№ 4. — 1863. Вторникъ. — Wtorek. 15 Января. 15 Stycznia.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ
KURYER WILEŃSKI

ВЫХОДИТЪ по Вторникамъ и Пятницамъ. WYCHODZI we Wtorki i Piątki.

Часть Оффиціальная.

УКАЗЪ ПРАВИТЕЛЬСТВУЮЩЕМУ СЕНАТУ.

Обозрѣвая разные предметы государственнаго управленія, туебующіе новаго, болѣе соотвѣтственнаго ихъ цѣли образованія, Мы убѣдились, что одно изъ первыхъ мѣстъ въ ряду ихъ должна занимать полиція, и вслѣдствіе того указали министру внутреннихъ дѣлъ главныя начала, на коихъ впредь должна быть устроена эта часть. Но какъ сіе важное дѣло можетъ воспріять окончательное свое совершеніе тогда только, когда изданы будутъ состовляемые, по повелѣнію Нашему, и имѣющіе непосредственную съ нимъ связь уставы судоустройства и судопроизводства, и положенія о земско-хозяйственныхъ учрежденіяхъ, а между тѣмъ нужды государственныя теперь же настоятельно требуютъ нѣкоторыхъ, по крайней мѣрѣ временныхъ, измѣненій и улучшеній въ устройствѣ полиціи, особенно же въ личномъ ея составѣ: то Мы, по разсмотрѣніи въ государственномъ совѣтѣ предположеній о семъ министра внутреннихъ дѣлъ, согласно мнѣнію совѣта, повелѣваемъ:

1) Впредь до изданія общаго учрежденія полиціи, въ губерніяхъ, управляемыхъ по общему учрежденію (свод. зак. т. II, ч. 1, ст. 3), земскую и городскую полиціи соединить въ одинъ составъ, за исключеніемъ всѣхъ губернскихъ и нѣкоторыхъ болѣе значительныхъ городовъ, посадовъ и мѣстечекъ, коимъ сохранить свою отдѣльную отъ уѣздной полицію.

2) Затѣмъ уѣздную и городскую полиціи въ означенныхъ губерніяхъ образовать на основаніи прилагаемыхъ при семъ, утвержденныхъ Нами, временныхъ правилъ и нормальныхъ штатовъ, не распространяя дѣйствія ихъ на столичныя полиціи въ С.-Петербургѣ и Москвѣ, устроенныя по особымъ учрежденіямъ, и на полиціи нѣкоторыхъ городовъ, военныхъ портовъ и мѣстечекъ, не подвѣдомственныхъ мѣстному губернскому начальству, а состоящихъ въ завѣдываніи особыхъ управленій.

3) Введеніе означенныхъ правилъ и штатовъ въ дѣйствіе предоставить ближайшему усмотрѣнію министра внутреннихъ дѣлъ, который снабдитъ преобразуемыя полиціи надлежащими наставленіями о порядкѣ внутренняго въ нихъ дѣлопроизводства.

4) На содержаніе уѣздной и городской полиціи, по утвежденнымъ Нами нынѣ штатамъ, отпускать ежегодно 4,247,998 руб. 87¼ коп. изъ особо указанныхъ Нами источниковъ.

5) Съ преобразованіемъ полиціи, на основаніи вновь изданныхъ правилъ, теперешнихъ земскихъ исправниковъ переименовать въ уѣздныхъ исравниковъ, и какъ назначеніе ихъ по симъ правиламъ будетъ впредь зависѣть отъ правительства, то изъ выбранныхъ дворянствомъ нынѣшнихъ исправниковъ оставить въ новой должности тѣхъ только, кои по усмотрѣнію начальниковъ губерній могутъ дѣйствительно съ пользою исполнять обязанности, на нихъ вновь возлагаемыя; прочихъ же затѣмъ уволить, замѣстивъ ихъ другими лицами, также по непосредственному усмотрѣнію начальниковъ грберній.

6) Тамъ, гдѣ городская и земская полиціи, на основаніи новыхъ правилъ, будутъ соединены въ одинъ составъ, городническія правленія присоединить къ земскимъ судамъ, званіе же городничихъ или полиціймейстеровъ упразднить, возложивъ ихъ обязанности на уѣздныхъ исправниковъ, а обязанности городскихъ полицій на уѣздныя полиціи. Земскіе суды, при новомъ ихъ образованіи, именовать повсемѣстно уѣзднымъ полицейскимъ управленіемъ.

7) Въ городахъ, сохраняющихъ отдѣльную отъ уѣздной полицію, оставить ее въ подчиненіи полиціймейстерамъ, а городническія правленія именовать городскимъ полицейскимъ управленіемъ.

8) Всѣмъ чиновникамъ, кои, при такомъ преобразованіи полицій, останутся за штатомъ, производить содержаніе, на основаніи примѣчанія къ ст. 363 уст. о службѣ по опред. отъ правительства, т. III по I прод. свод. зак., изд. 1857 г.; городничихъ же изъ раненыхъ офицеровъ, состоящихъ подъ покровительствомъ комитета о раненыхъ, оставить подъ покровительствомъ сего комитета, съ сохраненіемъ имъ пожизненно, или до полученія другаго штатнаго мѣста, жалованья по чину, и того содержанія, которое они получали по должности городничихъ.

9) Всѣ предоставляемыя, издаваемыми нынѣ правилами, начальникамъ губерній права по управленію полиціями распространить и на градоначальниковъ въ городахъ Одессѣ, Таганрогѣ и Керчь-Еникольѣ относительно полицій, имъ подвѣдомыхъ.

10) Узаконенія и постановленія о полиціи, не отмѣняемыя настоящими правилами, оставить въ своей силѣ.

Правительствующій сенатъ не оставитъ учинить къ исполненію сего указа Нашего надлежащее распоряженіе.

На подлинномъ Собственною ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА рукою написано:

„АЛЕКСАНДРЪ“.

Въ С.-Петербургѣ, 25-го декабря 1862 года.

—

Częsc Urzędowa.

UKAZ RZĄDZĄCEMU SENATOWI.

Przeglądając rozmaite gałęzie zarządu państwa, wymagające nowego, bardziéj odpowiedniego swoim celom urządzenia, przekonaliśmy się, że jedno z pierwszych miejsc w ich rzędzie zajmować powinna policja, i w skutek tego wskazaliśmy ministrowi spraw wewnętrznych, główne zasady, na których naprzód ta część powinna być urządzona. Lecz ponieważ to ważne dzieło może dojść do ostatecznego końca wówczas tylko, kiedy wydane będą układane z rozkazu N a s z e g o i będące z niém w bezpośrednim związku ustawy organizacji sądów i przewodu sądowego, oraz przepisy o ziemsko-gospodarczych urządzeniach, a tymczasem potrzeby państwa teraz już nagląco wymagają niektórych czasowych przynajmniéj zmian i ulepszeń w urządzeniu policji, szczególniéj zaś w osobistym jéj składzie: M y więc po rozpatrzeniu w radzie państwa wniosków o tém ministra spraw wewnętrznych, zgodnie ze zdaniem rady, rozkazujemy:

1) Nim nastąpi wydanie ogólnéj ustawy policji w gubernjach, zarządzanych na zasadzie ogólnéj Ustawy (Zb. Pr. T. II, Cz. 1, Art. 3), policje ziemską i miejską połączyć w jedno, z wyłączeniem wszystkich gubernjalnych i niektórych znaczniejszych miast, osad i miasteczek, którym zostawić odrębną od powiatowéj policję.

2) Z kolei policje powiatową i miejską w pomienionych gubernjach urządzić na zasadach przy tém załączających się, utwierdzonych przez N a s czasowych prawideł i normalnych etatów, nie rozciągając ich mocy obowiązującéj na policje stołeczne w Petersburgu i w Moskwie, urządzone wedle ustaw osóbnych i na policje niektórych miast, portów wojennych i miasteczek, niepodlegających miejscowéj władzy gubernjalnéj, i będących w zawiadowstwie szczególnych zarządów.

3) Wprowadzenie oznaczonych prawideł i etatów w wykonanie, pozostawić najbliższemu uznaniu ministra spraw wewnętrznych, który zaopatrzy reorganizujące się policje w należyte instrukcje o kolei wewnętrznego przewodu spraw w onych.

4) Na utrzymanie powiatowéj i miejskiéj policji, według utwierdzonych przez N a s obecnie etatów, wydawać corocznie 4,247,998 rub. 87½ kop. z oddzielnie przez nas wskazanych źrzódeł.

5) Jednocześnie z reorganizacją policji na zasadzie wydanych na nowo prawideł, teraźniejszych sprawników ziemskich przemianować na sprawników powiatowych, i ponieważ ich mianowanie według tych prawideł, zależeć będzie w przyszłości od rządu, z liczby więc wybranych przez szlachtę teraźniejszych sprawników, zostawić w nowym obowiązku tych tylko, którzy, wedle uznania naczelników gubernji, mogą rzeczywiście z pożytkiem spełniać obowiązki, na nowo na nich włożone; innych zatém uwolnić, zamieniwszy ich innemi osobami, takoż wedle bezpośredniéj uwagi naczelników gubernij.

6) Tam, gdzie policje miejska i ziemska, na zasadzie nowych prawideł będą zlane w jeden skład, zarządy horodniczego przyłączyć do sądów ziemskich, posady zaś horodniczych, lub policmejstrów zwinąć, włożywszy ich obowiązki na sprawników powiatowych, a powinności policij miejskich, na policje powiatowe. Sądy ziemskie przy nowéj ich organizacji mianować wszędzie Powiatowym Zarządem policyjnym.

7) W miastach, zachowujących policję odrębną od powiatowéj, zostawić ją w podwładności policmejstrów, a zarządy horodniczych, mianować miejskim zarządem policyjnym.

8) Wszystkim urzędnikom, którzy przy takiéj reorganizacji policij spadną z etatu, wypłacać pensję na zasadzie uwagi w art. 363 Ust. o służbie z mian. rządu T. III. 1 Dal. ciąg Zb. Pr. wyd. 1857 r.; horodniczych zaś z oficerów ranionych, będących pod opieką komitetu rannych, zostawić pod opieką tegoż komitetu, z zachowaniem dla nich dożywotnie, lub do czasu otrzymania innéj etatowéj posady, pensji według rangi i téj płacy, którą pobierali z obowiązku horodniczych.

9) Wszystkie, nadające się z mocy wydawanych obecnie prawideł, naczelnikom gubernij prawa co do zarządu policjami, rozciągnąć i na naczelników miast w miastach Odessie, Taganrogu, i Kercz-Enikolsku, względem podwładnych im policij.

10) Artykuły prawa i postanowienia, nie zniesione przez niniejsze przepisy, pozostać mają w swéj mocy.

Rządzący senat nie omieszka uczynić dla wypełnienia niniejszego ukazu N a s z e g o należytego rozporządzenia.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIEJ MOSCI ręką napisano:

„ALEKSANDER“.

W S. Petersburgu, 25-go grudnia 1862 r.

—

Обзоръ работъ по преобразованію судебной части въ Россіи. Въ настоящее время всѣмъ извѣстны уже, какъ основныя начала для предстоящаго преобразованія у насъ судоустройства и судопроизводства, такъ и порядокъ составленія надлежащихъ по сему предмету уставовъ. Но, безъ сомнѣнія, не всѣмъ извѣстны свойство и порядокъ работъ по преобразованію судебной части предшествовавшаго настоящему періода времени. Посему считаемъ не лишнимъ изложить здѣсь, въ краткомъ историческомъ очеркѣ, весь ходъ работъ по устройству нашей судебной части на новыхъ началахъ.

Давно уже и прежде всего недостатки нашего судопроизводства обратили на себя вниманіе правительства и вызвали мысль объ ихъ исправленіи. Вскорѣ однакожъ правительство убѣдилось, что этой цѣли нельзя достигнуть безъ кореннаго преобразованія и нашего судоустройства. Съ тѣхъ-поръ о преобразованіи судопроизводства и судоустройства изготовлено было и обсуживалось правительствомъ много проектовъ; но проекты эти не обнимали въ совокупности всѣхъ предметовъ, подлежавшихъ преобразованію, не содержали въ себѣ неизмѣнныхъ основныхъ началъ для развитія подробностей и колебались между исправленіемъ старыхъ и введеніемъ нѣкоторыхъ только новыхъ порядковъ. По сему работы по преобразованію судебной части до октября мѣсяца 1861 года подвигались медленно и безъ твердаго плана. Упомянемъ здѣсь кратко о томъ, что сдѣлано въ этотъ періодъ времени.

Гражданское судопроизводство. Еще въ 1848 году покойный Государь, при разсмотрѣніи одного частнаго дѣла, замѣтивъ непомѣрную медленность, происходившую отъ недостатковъ нашего гражданскаго судопроизводства, повелѣлъ графу Блудову представить соображенія о средствахъ къ ихъ исправленію. Въ представленной запискѣ графъ Блудовъ вошелъ въ подробное обсужденіе вопроса о томъ, слѣдуетъ-ли составить полный проектъ судопроизводства гражданскаго или-же ограничиться нѣкоторыми частными исправленіями. По разсмотрѣніи этой записки, Государь приказалъ: не ограничиваясь отдѣльными исправленіями нѣкоторыхъ правилъ судопроизводства, составить новый проектъ устава гражданскаго судопроизводства. Въ томъ-же году и приступлено было къ составленію этого проекта II отдѣленіемъ собственной Его Величества канцеляріи. Въ 1850 году этотъ проектъ былъ сообщенъ министру юстиціи. Въ 1852 году, для обсужденія спорныхъ пунктовъ, возбудившихъ разногласіе II-го отдѣленія и министерства юстиціи, былъ учрежденъ, по Высочайшему повелѣнію, особый комитетъ, подъ председательствомъ графа Блудова. Въ комитетъ этотъ назначены были товарищъ министра юстиціи Илличевскій, сенаторы Веймарнъ, Губе и Карніолинъ-Пинскій и членъ консультаціи Карцевъ, коего мѣсто впослѣдствіи заступилъ оберъ-прокуроръ сената Любощинскій. Комитетъ, не касаясь основныхъ началъ судопроизвдства, разсматривалъ только вопросы, возбуждавшіе разномысліе, и разрѣшилъ ихъ единогласно. *Исправленный* проектъ устава гражданскаго судопроизводства внесенъ былъ потомъ 8-го іюля 1857 года въ государственный совѣтъ. Расмотрѣніе его, по Высочайшему повелѣнію, было возложено на соединенные департаменты законовъ и гражданскихъ дѣлъ въ усиленномъ ихъ составѣ. Впослѣдствіи, въ дополненіе къ этому проекту, представлены были государственному совѣту изъ II отдѣленія слѣдующія отдѣльныя работы: 1) о производствѣ дѣлъ гражданскихъ порядкомъ сокращеннымъ; 2) о порядкѣ исполненія судебныхъ рѣшеній по дѣламъ гражданскимъ; 3) о порядкѣ производства взысканій по актамъ безспорнымъ объ обязательствахъ; 4) о порядкѣ производства гражданскихъ дѣлъ, подлежащихъ вѣдомству судовъ мировыхъ; 5) о примирительномъ разбирательствѣ; 6) о судопроизводствѣ по особеннымъ родамъ тяжбъ и исковъ и 7) о судебныхъ издержкахъ. Проектъ общаго устава судопроизводства гражданскаго, а также дополнительныя работы о производствѣ дѣлъ гражданскихъ порядкомъ сокращеннымъ и объ исполненіи судебныхъ рѣшеній, разсмотрѣны соединенными департаментами въ бывшихъ съ 15-го ноября 1857 по 23-е сентября 1859 года 39-ти засѣданіяхъ. Исправленный, по заключеніямъ соединенныхъ департаментовъ, проектъ устава судопроизводства гражданскаго разосланъ въ концѣ 1859 года, по Высочайшему повелѣнію, ко всѣмъ членамъ государственнаго совѣта. Нѣкоторые члены сообщили свои на него замѣчанія, а отъ министра юстиціи поступили сверхъ того и замѣчанія служащихъ въ вѣдомствѣ министерства юстиціи юристовъ. Изъ всѣхъ означенныхъ замѣчаній составленъ былъ въ государственой канцеляріи общій сводъ. Соединенные департаменты, разсмотрѣвъ этотъ сводъ въ 1860 и въ началѣ 1861 года, въ 14 засѣданіяхъ, постановили свои заключенія о разныхъ подробныхъ правилахъ судопроизводства гражданскаго. Для разсмотрѣнія упомянутыхъ выше новыхъ дополнительныхъ проектовъ былъ принятъ вообще слѣдующій порядокъ: проекты эти отсылались прежде всего къ министру юстиціи для истребованія практическихъ замѣчаній отъ разныхъ лицъ, служащихъ по судебному вѣдомству. По полученіи мнѣнія министерства и доставленныхъ имъ замѣчаній, изъ нихъ составлялись подробные своды для представленія на обсужденіе соединенныхъ департаментовъ. Такимъ порядкомъ соединеные департаменты разсмотрѣли въ маѣ 1861 года работы о дѣлахъ по актамъ, обыкновенно признаваемымъ безспорными, и о примирительномъ разбирательствѣ. Остальныя затѣмъ работы — о порядкѣ производства тѣхъ спорныхъ гражданскихъ дѣлъ, кои должны подлежать вѣдомству судовъ мировыхъ и о судопроизводствѣ по особеннымъ родамъ тяжбъ и исковъ — оставались не разсмотрѣнными. (Продол. буд.).

На подлинномъ Собственною ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА рукою написано:

„Быть по сему“.

Въ С.-Петербургѣ 25-го декабря 1862 года.

ВРЕМЕННЫЯ ПРАВИЛА

ОБЪ УСТРОЙСТВѢ ПОЛИЦІИ ВЪ ГОРОДАХЪ И УѢЗДАХЪ ГУБЕРНІЙ, ПО ОБЩЕМУ УЧРЕЖДЕНІЮ УПРАВЛЯЕМЫХЪ.

1. Въ губерніяхъ, управляемыхъ по общему учрежденію (свод. зак. т. II, ч. 1, ст. 3), городская и земская полиціи соединяются въ одну общую уѣздную полицію, вѣдомству которой подлежитъ весь уѣздъ съ уѣзднымъ и безъуѣздными городами, посадами, мѣстечками и селеніями, находящимися въ немъ. Изъ вѣдомства уѣздной полиціи исключаются всѣ губернскіе и нѣкоторые болѣе значительные города, посады и мѣстечки, имѣющіе свою отдѣльную отъ уѣздной полицію и означенные въ приложеніи къ сей статьѣ.

2. Уѣздную полицію составляютъ: уѣздное, а городскую (въ городахъ, посадахъ и мѣстечкахъ, не подвѣдомыхъ полиціи уѣздной) городское полицейскія управленія, подчиненные онымъ исполнительные чиновники и полицейскіе нижніе чины въ городахъ и селеніяхъ.

3. Уѣздное полицейское управленіе составляютъ: а) уѣздный исправникъ, б) вновь назначаемый помощникъ исправника, в) общее присутствіе уѣзднаго полицейскаго управленія и г) временныя его отдѣленія, образуемыя въ случаяхъ, указанныхъ въ ст. 2,573 и 2,574 ч. 1, т. II, свод. зак., изд. 1857 года.

4. Городское полицейское управленіе въ тѣхъ городахъ, посадахъ и мѣстечкахъ, кои не подвѣдомы уѣздной полиціи, составляютъ: а) полиціймейстеръ, б) помощникъ полиціймейстера, гдѣ таковой будетъ назначенъ, и в) общее присутствіе городскаго полицейскаго управленія.

5. Исправникъ есть начальникъ уѣздной, а полиціймейстеръ (ст. 4) городской полиціи.

6. Общее присутствіе уѣзднаго полицейскаго управленія состоитъ подъ предсѣдательствомъ исправника, изъ его помощника и засѣдателей отъ сословій. *Примѣчаніе*. Впредь до окончательнаго преобразованія полицій, должность засѣдателей уѣздаго полицейскаго управленія исполняется нынѣшними засѣдателями земскихъ судовъ; въ тѣхъ уѣздныхъ полицейскихъ управленіяхъ, которымъ подвѣдома городская полиція, присутствуетъ, въ качествѣ засѣдателя отъ города, одинъ изъ ратмановъ городоваго магистрата или ратуши.

7. Общее присутствіе городскаго полицейскаго управленія (ст. 4) образуется, подъ предсѣдательствомъ полиціймейстера, изъ его помощника, гдѣ таковой назначенъ, и изъ двухъ ратмановъ городоваго магистрата или ратуши.

8. При каждомъ полицейскомъ управленіи состоятъ: 1) канцелярія, подъ завѣдываніемъ секретаря, 2) разсыльные, и 3) въ нѣкоторыхъ губерніяхъ конная стража. *Примѣчаніе*. Учрежденіе полицейской конной стражи въ тѣхъ губерніяхъ и уѣздахъ, гдѣ оной нынѣ не существуетъ, предоставляется ближайшему усмотрѣнію министра внутреннихъ дѣлъ, который объ утвержденіи штатовъ таковой стражи и объ отпускѣ слѣдующихъ на содержаніе оной суммъ входитъ всякій разъ съ особымъ представленіемъ, въ установленномъ порядкѣ.

9. Подвѣдомственные полицейскому управленію исполнительные чиновники полиціи суть: въ уѣздахъ—становые приставы, а въ городахъ, посадахъ, и мѣстечкахъ—городскіе приставы, ихъ помощники и полицейскіе надзиратели.

10. Измѣненіе въ числѣ становъ дѣлается начальникомъ губерніи, по истребованіи свѣдѣній и соображеній отъ уѣзднаго полицейскаго управленія, но не иначе, какъ съ Высочайшаго разрѣшенія, испрашиваемаго чрезъ министра внутреннихъ дѣлъ. Измѣненія же границъ становъ, а также назначеніе мѣстопребыванія становыхъ приставовъ разрѣшаются самимъ начальникомъ губерніи, который доводитъ о томъ до свѣдѣнія министра внутреннихъ дѣлъ.

11. Города, посады и мѣстечки, въ которыхъ полагаются особые полицейкіе чиновники, состоятъ въ завѣдываніи ихъ на томъ же основаніи, какъ становые участки въ завѣдываніи становыхъ приставовъ.

12. Пригородныя слободы и ближайшія городу селенія могутъ, по представленію полицейскаго управленія, быть причисляемы, съ утвержденія начальника губерніи, къ завѣдыванію городскихъ приставовъ.

13. Раздѣленіе городовъ, въ которыхъ положено нѣсколько исполнительныхъ полицейскихъ чиновниковъ, на части, и измѣненіе сего раздѣленія производится полицейскимъ управленіемъ, съ утвержденія начальника губерніи.

14. Безъуѣздные города, посады и мѣстечки, въ которыхъ не полагается особыхъ исполнительныхъ чиновниковъ, подчиняются, въ полицейскомъ отношеніи, мѣстному становому приставу.

15. Приставамъ вообще особой канцеляріи не полагается, но на канцелярскія издержки отпускаются суммы опредѣляемыя штатами.

16. Нижніе чины полиціи суть: 1) сотскіе, въ завѣдываніи которыхъ находятся опредѣленные участки стана, называемые сотнями; 2) десятскіе въ селеніяхъ, и 3) полицейскіе служители городскихъ полицейскихъ командъ.

17. Измѣненіе числа или состава сотенъ разрѣшается начальникомъ губерніи, по представленію уѣзднаго полицейскаго управленія, которое обязано предварительно истребовать мнѣніе мѣстнаго становаго пристава.

18. Уѣздные исправники, полиціймейстеры и ихъ помощники опредѣляются и увольняются начальникомъ губерніи; при опредѣленіи ихъ начальникъ губерніи не стѣсняется правилами о соотвѣтственности чиновъ съ разрядомъ должности, а также постановленіемъ о томъ, чтобы въ полиціймейстеры опредѣлять военныхъ офицеровъ, сосоящихъ подъ покровительствомъ комитета о раненыхъ. *Примѣчаніе*. За симъ ст. 4.114 ч. 1 т. II свод. зак. изд. 1857 г. считать отмѣненною.

19. Исполнительные чиновники полиціи (ст. 9) опредѣляются начальникомъ губерніи, по представленіямъ уѣзднаго исправника, или полиціймейстера, по принадлежности.

20. Члены полицейскаго управленія и исполнительные чиновники полиціи увольняются въ отпуски: не свыше 29 дней—уѣзднымъ исправникомъ, или полиціймейстеромъ, а свыше этого срока—начальникомъ губерніи.

21. Въ случаѣ отсутствія, отпуска, или болѣзни исправника, также при выбытіи его изъ должности, до поступленія новаго, должность его исправляется помощникомъ. Если бы на лицо не было ни исправника, ни помощника, то исправленіе должности перваго возлагается: или на одного изъ засѣдателей, или на особаго чиновника, по усмотрѣнію губернатора.

22. Въ случаѣ отсутствія, отпуска, или болѣзни полиціймейстера, должность его временно исправляется помощникомъ; тамъ же, гдѣ помощника не положено—старшимъ по чину изъ приставовъ.

23. Временное въ тѣхъ же случаяхъ замѣщеніе должностей исполнительныхъ чиновниковъ (ст. 9), подвѣдомственныхъ полицейскому управленію, зависитъ отъ распоряженія непосредственнаго ихъ начальника: уѣзднаго исправника, или полиціймейстера.

24. Подвѣдомственныя полиціи дѣла разрѣшаются: или общимъ присутствіемъ полицейскаго управленія, или личными распоряженіями начальника полиціи.

25. Вѣдѣнію общаго присутствія полицейскаго управленія подлежатъ: 1) распоряженія по обнародованію Высочайшихъ указовъ, манифестовъ и законовъ; 2) обсужденіе возникающихъ вопросовъ о законныхъ препятствіяхъ или важномъ сомнѣніи въ исполненіи предписаній губернскаго начальства, требованій судебныхъ и правительственныхъ мѣстъ и лицъ, и предписаній уѣзднаго исправника, или полиціймейстра подчиненнымъ ему чинамъ; 3) принятіе чрезвычайныхъ мѣръ къ исполненію закона и къ возстановленію порядка, спокойствія и безопасности, независимо отъ распоряженій, возлагаемыхъ, въ случаяхъ особой спѣшности, на исправника или полиціймейстера; 4) взысканіе съ виновныхъ издержекъ, послѣдовавшихъ при исполненіи мѣръ, означенныхъ въ предъидущемъ пунктѣ; 5) разсмотрѣніе жалобъ частныхъ лицъ и требованій присутственныхъ мѣстъ о противозаконныхъ дѣйствіяхъ подвѣдомственныхъ управленію полицейскихъ чиновниковъ; 6) представленія губернскому начальству о переводѣ становыхъ квартиръ, объ измѣненіи границъ становыхъ участковъ и числа становъ; 7) измѣненіе числа и состава сотенъ и частей городовъ; 8) опредѣленіе и увольненіе сотскихъ и полицейскихъ служителей, удаленіе ихъ отъ должности и преданіе суду; 9) временное, впредь до разрѣшенія губернскаго начальства, устраненіе отъ должностей исполнительныхъ чиновниковъ полиціи, въ случаѣ совершенія ими уголовныхъ преступленій; 10) ежемѣсячныя и чрезвычайныя повѣрки суммъ полицейскаго управленія и находящагося въ храненіи его казеннаго и частнаго имущества; разсмотрѣніе и представленіе годовыхъ отчетовъ по суммамъ и имуществу; распоряженія о выдачѣ всякихъ денежныхъ суммъ; 11) распоряженія о составленіи временныхъ отдѣленій и о командированіи, для исполненія особыхъ порученій, въ случаяхъ, указанныхъ закономъ, сельскихъ засѣдателей; 12) разсмотрѣніе и другихъ дѣлъ, изъ числа тѣхъ, кои предос-

Na oryginale własną JEGO CESARSKIEJ M SCI ręką napisano:

„Ma być według tego.“

W Ś. Petersburgu, 25-go grudnia 1862 roku.

TYMCZASOWE PRAWIDŁA

O URZĄDZENIU POLICIJ W MIASTACH I POWIATACH GUBERNIJ ZARZĄDZANYCH NA ZASADZIE OGÓLNEJ USTAWY.

1) W gubernjach zarządzanych na zasadzie ogolnéj Ustawy (Zb. Pr: T. II. Cz. I Art. 3) Policje Miejska i Ziemska łączą się w jedną ogólną policję powiatową, któréj zawiadywaniu podlega cały powiat z powiatowem i bezpowiatowemi miastami, osadami, miasteczkami i wioskami w nim znajdującemi się. Z pod zawiadowstwa policji powiatowéj wyłączają się wszystkie gubernjalne i niektóre znaczniejsze miasta, osady i miasteczka, posiadające oddzielną od powiatowéj policji i poszczególnione w dodatku do niniejszego artykułu.

2) Powiatową policję składają: powiatowy, a miejską (w miastach, osadach i miasteczkach, nie podlegających zawiadywaniu policji powiatowéj) miejski zarządy policyjne, podwładni im urzędnicy wykonawczy i policyjni słudzy niższego stopnia w miastach i wsiach.

3) Powiatowy zarząd policyjny stanowią: a) sprawnik powiatowy, b) nowo naznaczający się pomocnik sprawnika, c) ogólna rada powiatowego zarządu policyjnego, i d) czasowe jego oddziały, tworzące się w razach wskazanych w art. 2,573 i 2,574 Cz. I, I, II. Zb. Pr. wyd. 1857 roku.

4) Miejski zarząd policyjny w miastach, osadach i miasteczkach, niepodlegających wiedzy policji powiatowéj, składają: a) policmejster, b) pomocnik policmejstra, gdzie ten będzie naznaczony i c) ogólna rada miejskiego zarządu policyjnego.

5) Sprawnik jest naczelnikiem powiatowéj, a policmejster (art. 4) miejskiéj policji.

6) Ogólna rada powiatowego zarządu policyjnego składa się pod prezydencją sprawnika, z jego pomocnika i 2 assesorów od stanów.

U w a g a. Aż do ostatecznego zreorganizowania policij, obowiązek assesorów powiatowego zarządu policyjnego spełniają dzisiejsi assesorowie sądów ziemskich; w tych powiatowych policyjnych zarządach, których wiedzy podlega policja miejska, zasiada w charakterze assesora od miasta jeden z ratmanów magistratu miejskiego lub ratusza.

7) Ogólna rada miejskiego zarządu policyjnego (art. 4), składa się pod prezydencją policmejstra, z jego pomocnika, gdzie ten jest naznaczony, i z dwóch ratmanów magistratu miejskiego lub ratusza.

8) Przy każdym zarządzie policyjnym istnieją: 1) kancellarja pod zawiadowstwem sekretarza, 2) posłańcy, i 3) w niektórych gubernjach straż konna.

U w a g a. Urządzenie policyjnéj straży konnéj w tych gubernjach i powiatach, gdzie takowa nie istnieje,pozostawia się do bliższéj uwagi ministra spraw wewnętrznych, który o utwierdzeniu etatów téj straży i o wydaniu przypadających na jéj utrzymanie summ, wchodzi za każdym razem z osóbnem przedstawieniem, w ustanowionym porządku.

9) Podlegający zawiadowstwu zarządu policyjnego urzędnicy wykonawczy policji są: w powiatach assesorowie okręgowi, a w miastach, osadach i miasteczkach miejscy assésorowie, ich pomocnicy i nadzórcy policyjni.

10) Zmiana w liczbie okręgów uskutecznia się przez naczelnika gubernji, po uprzedniem zażądaniu wiadomości i wniosków od powiatowego zarządu policyjnego, lecz nieinaczéj, jak z Najwyższego zezwolenia, o które prosić trzeba przez ministra spraw wewnętrznych. Zmiany zaś granic okręgów, jak również naznaczenie miejsca pobytu assesorów okręgowych rozwiązuje sam naczelnik gubernji, który zawiadamia o tém ministra spraw wewnętrznych.

11) Miasta, osady i miasteczka, w których naznaczają się osóbni urzędnicy policyjni, podlegają ich zawiadowstwu na takiejże saméj zasadzie, jak uczą̨stki okręgowe wiedzy assesorów okręgowych.

12) Podmiejskie słobody i najbliższe miasta wioski, mogą na przedstawienie zarządu policyjnego być zaliczone, za utwierdzeniem naczelnika gubernji, do wiedzy assesorów miejskich.

13) Podział miast, w których ustanowiono kilku wykonawczych urzędników policyjnych, na części, i zmiana tego podziału uskutecznia się przez zarząd policyjny za sankcją naczelnika gubernji.

14) Miasta niepowiatowe, osady i miasteczka, w których nie ustanawia się osóbnych urzędników wykonawczych,podlegają we względzie policyjnym, miejscowemu assesorowi okręgowemu.

15) Assesorom w ogóle osóbnéj kancellarji się nie naznacza, lecz na wydatki kancellaryjne wydają się summy według etatów.

16) Niższe stopnie policyjne są: 1) setnicy, w zawiadywaniu których znajdują się pewne uczą̨stki okręgu, nazwane setkami; 2) dziesiętnicy we wsiach, i 3) słudzy policyjni miejskich komend policyjnych.

17) Zmiana liczby lub składu setek zależy od rozwiązania naczelnika gubernji, na wniosek powiatowego zarządu policyjnego, który obowiązany jest uprzednio zapytać o zdanie miejscowego assesora okręgowego.

18) Sprawnicy powiatowi, policmejstrzy i ich pomocnicy mianują się i uwalniają się przez naczelnika gubernji; przy mianowaniu ich,naczelnik gubernji nie ścieśnia się prawidłami, ażeby ranga odpowiadała stopniowi urzędu, a takoż postanowieniem, ażeby policmejstrami mianować oficerów wojennych będących pod opieką komitetu rannych.

U w a g a. Artykuł więc 4,114 Cz. I. II. Zb. Pr. wyd. 1857 uważać za zniesiony.

19. Urzędników wykonawczych policji (art. 9) mianuje naczelnik gubernji na przedstawienie sprawnika powiatowego lub policmejstra, od kogo to zaleć będzie.

20) Członkowie zarządu policyjnego i urzędnicy wykonawczy policji uwalniają się na urlopy: nie wyżéj, jak na 29 dni przez powiatowego sprawnika łub policmejstra, na termina zaś dłuższe przez naczelnika gubernji.

21) W razie nieobecności, urlopu lub choroby sprawnika, a takoż po usunięciu się jego od obowiązku, nim nowy nastąpi, obowiązek jego sprawuje jego pomocnik. Gdyby nie było ani sprawnika, ani pomocnika, sprawowanie obowiązku pierwszego wkład się albo na jednego z assesorów, albo na osóbnego urzędnika, wedle uwagi gubernatora.

22) W razie nieobecności, urlopu lub choroby policmejstra, obowiązek jego sprawuje czasowie pomocnik; tam zaś, gdzie pomocnik nie przeznaczony, starszy rangą z assesorów.

23) Czasowe w tych przypadkach mia nowanie na obowiązki urzędników wykonawczych (art. 9) podwładne zarządowi policyjnemu, zależy od rozporządzenia bezpośredniego ich naczelnika: powiatowego sprawnika, lub policmejstra.

24. Zależące od wiedzy policji sprawy rozwiązują się albo przez ogólną radę policyjnego zarządu, albo osobiście przez naczelnika policji.

25) Zawiadowstwu rady ogólnéj zarządu policyjnego, podlegają: rozporządzenia tyczące się ogłoszenia Najwyższych ukazów, manifestów i praw; 2) roztrząśnienie kwestji o prawnych przeszkodach lub ważnéj wątpliwości do spełnienia żądań władzy gubernjalnéj, żądań urządów i osób sądowych i administracyjnych i zaleceń powiatowego sprawnika wydanych powładnym mu urzędnikom; 3) przedsięwzięcie nadzwyczajnych środków dla wypełnienia prawa i przywrócenia porządku, spokojności i bezpieczeństwa, niezależnie od rozporządzeń przesyłanych, w razach szczególnicj naglących, na imię sprawnika lub policmejstra; 4) egzekwowanie z winnych kosztów poniesionych przy spełnieniu środków wyszczególnionych w punkcie poprzedzającym; 5) rozpatrzenie skarg osób prywatnych i żądań urzędów o przeciwnych prawu czynnościach urzędników policyjnych podwładnych zarządowi; b) przedstawienia do władzy gubernjalnéj o przeniesieniu kwater okręgowych, o zmianie granic okręgowych uczą̨stków i liczby okręgów, i 7) zmiana liczby i składu secin oraz części miast; 8) mianowanie i uwalnianie setników oraz służących policyjnych, usuwanie ich od obowiązku i oddawanie pod sąd; 9) czasowe, aż do dalszego rozporządzenia z wierzchności gubernjalnéj, usuwanie od obowiązku urzędników wykonawczych policji, w razie popełnienia przez nich występków kryminalnych; 10) każdomiesięczne i nadzwyczajne sprawdzania summ zarządu policyjnego i zostającéj w przechowaniu u niego skarbowéj lub prywatnéj własności, rozpatrzenie i przedstawienie sprawozdań rocznych z summ i majętności; rozporządzenia względem wydawania wszelkich summ; 11) rozporządzenia względem uformowania wydziałów czasowych, tudzież delegowania, do wykonania szczególnych poleceń, w razach prawem przewidzianych, assesorów wiejskich; 12) rozpatrzenie i innych spraw, z liczby tych, które należą do rozstrzygnienia sprawnika, lub policmejstra, lecz które ci ostatni uznają za konieczne poddać rozsądzeniu ogólnego posiedzenia.

тавлены разрѣшенію исправника, или полиціймейстера, но кои они признают необходимымъ подвергнуть обсужденію общаго присутствія. *Примѣчаніе.* Впредь до преобразованія судебной части, вѣдомству общаго присутствія полицейскаго управленія подлежатъ: 1) дѣла по безспорнымъ частнымъ взысканіямъ, ущербамъ, самовольнымъ завладѣніямъ, по судебно-полицейскому разбирательству проступковъ, и 2) разсмотрѣніе поступающихъ въ управленіе дознаній, на основаніи 20 пункта наказа полиціи, въ прилож. къ примѣч. 2,654 ст. общ. губ. учр., по IV продол. N. 2.

26. Всѣ прочія затѣмъ полицейскія распоряженія предоставляются лично власти чиновниковъ полиціи въ предѣлахъ, законами указанныхъ.

27. По дѣламъ, означеннымъ въ 1, 2, 3 и 12 пунктахъ статьи 25, исправникъ, или полиціймейстеръ, въ случаѣ несогласія съ заключеніемъ общаго присутствія, имѣетъ право привести свое мнѣніе въ исполненіе, подъ личною своею отвѣтственностію, донеся о семъ начальнику губерніи въ семидневный срокъ, съ представленіемъ копіи съ журнала.

28. Помощникъ исправника обязанъ исполнять возлагаемыя на него исправникомъ дѣла и порученія; кромѣ того имѣетъ ближайшій и непосредственный надзоръ за дѣлопроизводствомъ уѣзднаго полицейскаго управленія и завѣдываетъ, на правахъ городскаго пристава, исполнительно-полицейскими обязанностями въ тѣхъ уѣздныхъ городахъ, гдѣ ни положено особыхъ приставовъ.

29. Помощникъ полиціймейстера обязанъ исполнять возлагаемыя на него полиціймейстеромъ дѣла и порученія, и, кромѣ того, имѣетъ ближайшій и непосредственный надзоръ за дѣлопроизводствомъ въ полиціи и за цѣлостію, и порядкомъ обращенія денежныхъ суммъ, поступающихъ въ полицейское управленіе. Онъ предсѣдательствуетъ въ городской квартирной коммиссіи. (Оконч. впредь.)

Объ ускореніи хода дѣлъ по обращенію въ казну мелкопомѣстныхъ имѣній. Въ общемъ циркулярѣ 1861 года, за N 4, министерство внутреннихъ дѣлъ опредѣлило порядокъ разсмотрѣнія дѣлъ о передачѣ въ казну имѣрій мелкопомѣстныхъ владѣльцевъ. При этомъ назъяснено было, что повѣрка свѣдѣній о количествѣ земли и о числѣ водворенныхъ въ такихъ имѣніяхъ крестьянъ, а равно и составленіе разсчета слѣдующаго владѣльцамъ вознагражденія должны лежать на обязанности губернскихъ присутствій, съ тѣмъ, чтобы постановленія ихъ по сему предмету доставлялись въ министерство для дальнѣйшаго направленія дѣла. Затѣмъ въ общихъ циркулярахъ 1861 года, за N 6 и 1862 года за NN 1, 4, 11 и 20, были сдѣланы нѣкоторыя дополнительныя разъясненія по настоящему предмету. Между-тѣмъ, по нѣкоторымъ губерніямъ доставляются въ министерство однѣ только описи или уставныя грамоты на эти имѣніи, безъ всякаго заключенія губернскаго присутствія, по другимъ-же самыя короткія постановленія губернскихъ присутствій, безъ всякихъ документовъ и свѣдѣній, собранныхъ на мѣстѣ. Въ обоихъ этихъ случаяхъ неполнота доставляемыхъ свѣдѣній, возбуждаетъ много недоразумѣній, такъ-что министерство вынуждено бываетъ, вмѣсто окончательнаго разрѣшенія дѣла, вновь сноситься съ мѣстными губернскими присутствіями о собраніи дополнительныхъ свѣдѣній.

Независимо отъ сего, по многимъ губерніямъ замѣчается значительная медленность въ разсмотрѣніи ходатайствъ мелкопомѣстныхъ владѣльцевъ о передачѣ въ казну ихъ имѣній, и въ собраніи по онымъ необходимыхъ свѣдѣній на мѣстахъ, такъ-что окончательное постановленіе губернскаго присутствія о передачѣ въ казну имѣній, въ большей части случаевъ, составляется не ранѣе полугода со времени заявленія, сдѣланнаго о томъ владѣльцемъ, а по нѣкоторымъ губерніямъ даже по истеченіи года.

Вслѣдствіе сего, признано необходимымъ просить гг. начальниковъ губерній, принять зависящія отъ нихъ мѣры къ скорѣйшему, по возможности, разсмотрѣнію ходатайствъ мелкопомѣстныхъ владѣльцевъ о принятіи въ казну ихъ имѣній. Для однообразнаго направленія сего дѣла, министерство признало необходимымъ составить форму, которая могла-бы служить образцомъ для журнальныхъ постановленій губернскихъ присутствій, доставляемыхъ въ копіи министерству внутреннихъ дѣлъ. Отъ губернскихъ присутствій зависѣть будетъ еще болѣе упростить означенное дѣло введеніемъ у себя печатныхъ бланковъ: для представленій мировыхъ посредниковъ, для сношеній съ гражданскою палатою и другими присутственными мѣстами, для журнальныхъ своихъ постановленій и проч. При этомъ не лишнимъ признано присовокупить, что повѣрка собранныхъ на мѣстѣ свѣдѣній, какъ уже было разъяснено въ циркулярѣ 1861 года, за N 4, лежитъ на обязанности губернскихъ присутствій, а потому на нихъ остается и отвѣтственность за достовѣрность сообщаемыхъ въ министерство данныхъ. Само-собою-разумѣется, что порядокъ сношеній съ министерствомъ о передачѣ въ казну мелкопомѣстныхъ имѣній, по прилагаемому у сего образцу, долженъ быть соблюдаемъ только въ томъ случаѣ если губернское присутствіе въ окончательномъ постановленіи своемъ не встрѣтитъ никакихъ затрудненій къ обращенію въ казну мелкопомѣстнаго имѣнія, согласно ст. 10-й доп. прав. объ им. мелк. влад. Въ случаѣ-же какихъ-либо сомнѣній или недоразумѣній, требующихъ предварительнаго разрѣшенія, губернское присутствіе не оставитъ войти съ особымъ представленіемъ, согласно циркуляру отъ 15-го апрѣля 1861 г., за N 19, причемъ должны быть сообщаемы: подробное постановленіе присутствія и другіе документы и свѣдѣнія, служащія къ разъясненію возбужденнаго вопроса. (Позем. отд. 22-го декабря 1862 г., N 48.)

Образецъ.

Мировой посредникъ *такого-то* участка, *такого-то* уѣзда, представилъ на распоряженіе губернскаго присутствія объявленіе мелкопомѣстнаго владѣльца *такого-то*, вмѣстѣ съ другими документами, о передачѣ имѣнія его, состоящаго въ селеніи *такого-то*, въ вѣдомство государственныхъ имуществъ, на основаніи ст. 10 доп. прав. объ им. мелк.

По разсмотрѣніи сего дѣла оказалось: 1) въ означенномъ имѣніи: доставшемся настоящему владѣльцу по *такому-то* акту, совершенному *тогда-то,* числится по 10-й ревизіи мужескаго пола душъ крестьянъ OO и дворовыхъ OO, изъ коихъ получаютъ земельный надѣлъ и поступаютъ въ вѣдомство государственныхъ имуществъ OO душъ крестьянъ и OO дворовыхъ, обзаведенныхъ усадьбою и крестьянскимъ хозяйствомъ; 2) всей земли въ имѣніи состоитъ OO дес., изъ коихъ въ надѣлъ крестьянамъ поступаетъ OO дес. удобной земли *; 3) кромѣ означеннаго имѣнія, за владѣльцемъ нѣтъ нигдѣ другаго населеннаго имѣнія или свободной земли (а если есть, то какая именно); 4) ** имѣніе это отнесено по Положенію къ *такой-то* мѣстности, *такой-то* полосѣ, слѣдовательно высшій надѣлъ на душу OO дес., а на все общество OO; 5) при обнародованіи положеній, повинности крестьянъ были *такія-то*. На основаніи правилъ мѣстнаго положенія, годоваго оброка причитается за душевой надѣлъ OO р., а за всѣ OO дес., поступившихъ въ надѣлъ крестьянъ, OO р., а по капитализаціи онаго изъ 6% слѣдуетъ вознагражденія владѣльцу OO р.; 6) по сдѣланнымъ справкамъ оказалось на имѣніи или на самомъ владѣльцѣ: а) запрещенія *такія-то,* б) долга кредитнымъ установленіямъ *столько-то,* в) частнаго долга *столько-то,* г) иски, споры *такіе-то,* д) недоимки *такія-то* (съ обозначеніемъ сроковъ, на которые сдѣланъ разсчетъ долгамъ и недоимкамъ); 7 если имѣніе принадлежитъ малолѣтнему владѣльцу, то испрошено-ли на передачу его въ казну разрѣшеніе правительствующаго сената.

Сообразивъ все вышеизложенное съ Высочайше утвержденными положеніями о крестьянахъ, губернское присутствіе находитъ, что означенное имѣніе можетъ быть обращено въ казенное вѣдомство, на основаніи п. 1 ст. 10 доп. прав. объ им. мелк. влад. Причемъ изъ причитающагося за имѣніе, согласно 3 п. той же статьи, вознагражденія слѣдуетъ удержать для удовлетворенія лежащихъ на ономъ взысканій OO р., остальные-же OO р. выдать владѣльцу *тамъ-то* или отправить въ *такое-то* судебное мѣсто, впредь до рѣшенія исковаго или спорнаго дѣла.

О всемъ вышеизложенномъ, вмѣстѣ съ подлинными документами, слѣдующими къ сему дѣлу по особой описи, положили представить г. министру внутреннихъ дѣлъ для дальнѣйшаго распоряженія. (Сынъ Отеч.)

Штатъ богоугодныхъ заведеній, подвѣдомственныхъ витебскому приказу общественнаго призрѣнія: больницы на 170 кроватей, богадѣльни на 75 человѣкъ, и при ней отдѣленія малолѣтнихъ на 10 человѣкъ, утвержденъ г. министромъ внутреннихъ дѣлъ, 27-го декабря 1882 г., въ слѣдующемъ видѣ:

	Число лицъ.	Жалованья. Руб.	Кватирныхъ Руб.	Всего. Руб.
Старшій врачь .	1	400	200	600
Ординаторовъ . .	2	300	100	800

* Если при этомъ, за надѣломъ крестьянъ, остается у владѣльца въ общей сложности менѣе 10 дес. излишней земли, и если заявлено будетъ желаніе о передачѣ ея въ казну, на основаніи ст. 10 дополн. прав., то показать особо количество ея и сумму слѣдующаго за оную вознагражденія.

** По губерніямъ малороссійскимъ, украинскимъ и литовскимъ, состоящимъ на особомъ положеніи, въ п. 4 и 5 должно показывать количество земли крестьянскаго надѣла и размѣръ оброка отдѣльно за усадьбу и за полевую землю.

U w a g a. Za nim zostanie zreformowany wydział sądowniczy do juryzdykcji ogólnego posiedzenia zarządu policyjnego należą: 1) sprawy dotyczące bezsprzecznych egzekucij prywatnych, strat, samowolnych przywłaszczeń, przestępstw podlegających processowi sądowo-policyjnemu; i 2) rozpatrzenie nadsyłanych do zarządu zeznań, na mocy 20 punktu nakazu policji, w dodat. do uw. art. 2654 og. inst. gub. dod. IV, N 2.

26) Wszelkie następnie inne rozporządzenia zostawiają się do osobistéj władzy urzędników policji w granicach prawem określonych.

27) W sprawach poszczególnionych w 1, 2, 3 i 12 punktach art. 25-go sprawnik, lub policmejster, w razie nieprzystania na decyzję ogólnego posiedzenia, ma prawo swoje zdanie wykonać pod odpowiedzialnością osobistą, zawiadamiając o tém naczelnika gubernji, w terminie siedmiu-dniowym przy złożeniu kopji z protokołu.

28. Pomocnik sprawnika obowiązany jest wykonywać wkładane nań przez sprawnika czynności i poruczenia; prócz tego do niego należy najbliższe i bezpośrednie przestrzeganie ruchu spraw w powiatowym zarządzie policyjnym, tudzież zawiadywanie na prawach assesora miejskiego obowiązkami egzekucyjno-policyjnymi, w tych miastach powiatowych, gdzie nie masz oddzielnych assesorwów policyjnych.

29. Pomocnik sprawnika powinien wypełniać wkładane na niego przez policmejstra zlecenia i interessa, a oprócz tego do niego należy najbliższe i bezpośrednie przestrzeganie ruchu spraw w policji oraz całości i porządku w obrótach sunim pieniężnych wpływających do zarządu policyjnego, on także jest prezesem w miejskiéj komissji kwaterniczéj. (d. n.)

— O p r z y ś p i e s z e n i u p r z e w o d u s p r a w w z g l ę d e m p r z e j ś c i a m a j ą t k ó w d r o b n y c h w ł a ś c i c i e l i n a r z e c z s k a r b u. W okolniku ogólnym 1861 roku N. 4 ministerjum spraw wewnętrznych określiło porządek rozpatrywania spraw co do oddawania do skarbu majątków właścicieli drobnych. Przy tém było rozstrzygnięto, iż sprawdzanie wiadomości o ilości gruntów i o liczbie osiadłych w takowych majątkach włościan, tudzież ułożenie rozrachunku należnego na rzecz obywateli wynagrodzenia, powinny być policzone do rzędu obowiązków urzędów gubernjalnych, z tém, aby postanowienia onych w tym względzie przesyłane były do ministerjum dla dalszego kierunku sprawy. Następnie w okolnikach ogólnych 1861 r. N. 6 i 1862 pod NN. 1, 4, 11 i 20 uczyniono niektóre dodatkowe wyjaśnienia w obecnym przedmiocie. Tymczasem z niektórych gubernij nadsyłają się do ministerjum same tylko opisania lub listy nadawcze na te majątki, bez żadnéj decyzji ze strony urzędu gubernjalnego, z innych zaś tylko same krótkie postanowienia urzędów gubernjalnych, bez żadnych dokumentów i wiadomości zebranych na miejscu. W obu tych razach niedokładność nadsyłanych wiadomości wzbudza bardzo wiele wątpliwości, tak, iż ministerjum widzi się zmuszoném, zamiast ostatecznego roztrzygnienia sprawy, na nowo kommunikować się z miejscowemi urzędami gubernjalnemi co do zbierania dodatkowych wiadomości.

Oprócz tego w wielu gubernjach zauważano wielkie zamitrężenie przy rozpoznaniu próśb właścicieli drobnych, względem oddania do skarbu ich majątków i przy zbieraniu o takowych, wiadomości niezbędnych, na miejscu, tak iż ostateczne postanowienie urzędu gubernjalnego o oddaniu do skarbu majątków, po większéj części, układa się nie wcześniéj, jak w półroku od czasu zadeklarowania ze strony właściciela, a w niektórych gubernjach nawet po upływie roku.

Skutkiem tego uznano za konieczne prosić pp. naczelników gubernji o przedsięwzięcie z ich strony środków właściwych ku rychlejszemu, wedle możności, rozpoznaniu próśb właścicieli drobnych co do przyjęcia ich majątków do skarbu. Celem ujednostajnienia kierunku tych spraw, ministerjum uznało za niezbędne ułożyć formę, która mogłaby być wzorem dla postanowień protokółowych w urzędach gubernjalnych, jakowe przesyłają się w kopjach do ministerjum spraw wewnętrznych. Od samych że urzędów zależeć będzie jeszcze większe zmodyfikowanie rzeczonéj sprawy przez zaprowadzenie blankietów drukowanych: dla przedstawień pośredników pojednawczych, dla korrespondencij z izbą cywilną i innemi urzędami, dla postanowień protokółowych własnych i t. d. Do tego nie zbytecznem będzie dodać, iż sprawdzanie zebranych na miejscu wiadomości, jak to już było objaśniono w okolniku 1861 roku N. 4, należy do obowiązku urzędów gubernjalnych, i dla tego na nich spada odpowiedzialność za wiarogodność przesyłanych do ministerjum danych. Samo przez się wynika, iż porządek korrespondencji z ministerjum względem oddawania do skarbu majątków właścicieli drobnych, podług dołączonego tu wzoru, powinien być przestrzegany tylko w takich razach, kiedy urząd gubernjalny w ostatecznéj swojéj decyzji nie znajdzie żadnéj trudności do przejścia na rzecz skarbu majątku drobnego, stosownie do art. 10 dod. do pr. o m. wł. drob. W razie zaś jakichkolwiek wątpliwości lub nieporozumień, wymagających przedwstępnego rozstrzygnienia, urząd gubernjalny nie zaniecha uczynić osóbnego przedstawienia zgodnie z okolnikiem z 15-go kwietnia 1861 roku N. 19, przy czém powinny być dołączone: szczegółowe postanowienie urzędu i inne dokumenta lub wiadomości służące do rozjaśnienia kwestji wszczętéj (W wydz. ziem. 22 grudnia 1862 r. N-r 48).

W z ó r.

Pośrednik pojednawczy z **t a k i e g o a t a k i e g o** cyrkułu, a **t a k i e g o** powiatu, złożył na rozporządzenie urzędu gubernjalnego deklarację właściciela drobnego (nazwisko)—razem z innemi dokumentami, o oddaniu majątku jego, zostającego w takiéj a takiéj wiosce, do zarządu dóbr państwa na mocy art. 10 Zb. do pr. o m. wł. drob. Po rozważeniu téj sprawy znaleziono: 1) w rzeczonym majątku, który się dostał do obecnego właściciela według takiego a takiego aktu, sporządzonego w t e d y, liczy się podług 10-go popisu włościan dusz męzkich 00, i dwornych ludzi 0, z których otrzymują nadział gruntów i przechodzą pod zarząd dóbr państwa 00 dusz włościańskich i 00 dwornych, mających sadziby i gospodarstwo włościańskie; 2) całéj ziemi w majątkn liczy się 00 dzies. z których idzie na nadział włościański 00 dzies. gruntów użytecznych (*); 3) oprócz rzeczonego majątku, właściciel niema nigdzie innego osiedlonego majątku lub gruntów swobodnych (a jeśli jest, to jaki mianowicie (**); 4) majątek ten według ustawy zaliczono do **t a k i é j a t a k i é j** miejscowości, **t a k i é j** strefy, a zatém wyższy nadział na duszę wypada 00 dzies. a na całą gromadę 00; 5) przy ogłoszeniu ustawy powinności włościan były **t a k i e**. Na mocy przepisów ustawy miejscowéj rocznego czynszu na nadział każdéj duszy 00 rub.; a za wszystkie 00 dzies., które weszły do składu nadziału włościańskiego 00 rub. a po skapitalizowaniu onego od 6% należy wynagrodzenia właścicielowi 00 rub.; 6) po zasięgnięciu wiadomości pokazały się na majątku lub na właścicielu: a) zaprzeczenia **t a k i e**, b) długu do instytucij kredytowych **t y l e**, c) długów prywatnych **t y l e**, d) sprawy i processa **t a k i e**, e) niedobory **t a k i e**, z wykazaniem terminów, na jakowe uczyniono rozrachunek długów i niedoborów) 7) jeżeli majątek należy do nieletniego właściciela, tedy, czy wyjednano upoważnienie senatu na oddanie onego do skarbu.

Zestosowując wszystko powyższe z **N a j w y ż é j** zatwierdzonemi ustawami o włościanach, urząd gubernialny znajduje, iż rzeczony majątek może być oddany do skarbu, na mocy p. 1, art. 10, dod. praw. o m. włośc. drob. Obok tego z przypadającego, według 3 p. tegoż art. wynagrodzenia, należy utrzymać na zaspokojenie ciążących na nim zaległości 00 rub., pozostałe zaś 00 rub. wydać właścicielowi **w t é m m i e j s c u**, albo odesłać do **t a k i é j** juryzdykcji aż do rozstrzygnienia procesu.

O powyższém, wespół z autentycznemi dokumentami do téj sprawy należącemi, w osóbnym regestrze, postanowili przedstawić do p. ministra spraw wewnętrznych na dalsze rozporządzenie.

E t a t d o b r o c z y n n y c h z a k ł a d ó w n a l e ż ą c y c h d o u r z ę d u p o w s z e c h n é j o p i e k i w W i t e b s k u: szpitale na 170 łóżek, domu przytułku na 75 osób i przy nim oddziału małoletnich na 10 osób, zatwierdzony przez p. ministra spraw wewnętrznych 27 grudnia 1862 r. w następującym składzie:

	ilość	pensja	na kwaterę	razem
Starszy lekarz . .	1	400	200	600
Ordynatorów . . .	2	300	100	800

(*) Jeżeli przy tém, po wydzieleniu włościanom, przestanie u właściciela w ogólnéj massie mniéj jak 10 dzies. użytecznéj ziemi, i jeśli będzie wyrażone życzenie o oddaniu takowéj do skarbu, na mocy art. 10 dod do pr.; tedy wykazać należy osóbno ilość onéj i summę na eznego za nią wynagrodzenia.

(**) W gubernjach małorossyjskich, ukraińskich i litewskich, zostających na osóbnéj stopie w p. 4 i 5 należy wykazywać ilość gruntów nadziału włościańskiego i wysokość czynszu osóbno za sadzibę i za poletki.

Фельдшеровъ: Старшихъ.	2	150	—	300
Фельдшеровъ: Младшихъ.	3	120	—	360
Смотритель (по всѣмъ заведеніямъ) . . .	1	350	150	500
Экономъ (онъ же и помощникъ смотрителя)	1	200	100	300
Письмоводитель конторы и совѣта больницы (онъ же и бухгалтеръ) . .	1	200	100	300
На наемъ писцовъ и на канцелярскіе расходы . . .	—	—	—	400
Священникъ православнаго исповѣданія	1	280	120	400
Дьячекъ	1	120	50	170
Священнику римско-католическаго исповѣданія . .	—	200	—	200
Кастелянша (она же надзирательница за женскимъ отдѣленіемъ богадѣльни и надъ малолѣтними.	1	150	—	150
На наемъ и содержаніе прислуги . .	—	—	—	3,000
Итого.	—	—	—	7,480

Примѣчаніе. Опредѣленіе числа служителей и служительницъ, назначеніе имъ жалованья изъ опредѣленной по штату суммы и распредѣленіе между ними обязанностей, на основаніи 37 и 38 §§ уст. леч. зав., зависитъ отъ усмотрѣнія мѣстнаго начальства.

(Сѣв. Поч.)

— Циркуляръ департамента податей и сборовъ гг. губернскимъ управляющимъ питейно-акцизными сборами, отъ 24-го декабря за N. 253, относительно даваемыхъ рабочимъ на заводахъ винныхъ порцій.

Изъ поступающихъ въ министерство финансовъ представленій нѣкоторыхъ гг. управляющихъ питейно-акцизными сборами усматривается, что на винокуренныхъ заводахъ, по издавна существующему обычаю, рабочимъ на заводахъ выдаются порціи изъ выкуриваемаго вина и, не смотря на принятыя мѣры къ прекращенію этого порядка, обычай этотъ существуетъ и по настоящее время.

Имѣя въ виду, что по положенію о питейномъ сборѣ, заводчикъ обязанъ уплатить акцизъ за все количество вина, причитающееся по смѣтному исчисленію, и что, слѣдовательно, раздача рабочимъ на заводахъ порцій неоплаченнаго акцизомъ вина составляетъ нарушеніе правилъ винокуренія, влекущее за собою опредѣленное въ ст. 11 п. 3 взысканіе, департаментъ податей и сборовъ поручаетъ гг. управляющимъ питейно-акцизными сборами, собравъ подробныя свѣдѣнія относительно означеннаго обычая на заводахъ, а равно о количествѣ употребляемаго на этотъ предметъ, представить въ департаментъ свои соображенія по сему предмету.

— Циркуляръ г. министра финансовъ гг. губернскимъ управляющимъ питейно-акцизными сборами и казеннымъ палатамъ, отъ 29-го декабря 1862 г. за N. 260, объ оптовой продажѣ водокъ.

Въ циркулярѣ отъ 1 сего декабря за N. 255, (Бирж. Вѣд. N. 259), объясненъ размѣръ торговли питьями, присвоенный различнымъ заведеніямъ, изъ коихъ, на основаніи положенія о питейномъ сборѣ, дозволяется, съ 1-го января 1863 года, продажа оныхъ.

При примѣненіи сего циркуляра встрѣтилось недоразумѣніе относительно рода заведеній, коимъ дозволена *продажа оптомъ водокъ*, приготовленныхъ изъ вина и спирта, оплаченнаго акцизомъ.

По существующимъ нынѣ законоположеніямъ, продажа хлѣбныхъ водокъ не дозволяется прямо изъ водочныхъ заводовъ (т. V уст. о пит. сб. и акц. ст. 322), а производится оптомъ, изъ особыхъ водочныхъ магазиновъ, состоящихъ подъ надзоромъ мѣстнаго откупщика, и ренсковыхъ погребовъ (ст. 435 того же тома св. зак.).

Въ настоящее время с.-петербургскіе водочные заводчики предъявили, что, по роду ихъ торговли, имъ было бы крайне неудобно отдѣлять оптовую продажу водокъ отъ раздробительной, почему они просятъ дозволить имъ соединить въ одномъ заведеніи и оптовую и раздробительную продажу водокъ на выносъ, такъ какъ водочные заводы находятся большею частію въ отдаленныхъ мѣстахъ отъ города и оптовая покупка водокъ исключительно на заводахъ была бы стѣснительна для покупателей.

Имѣя въ виду, что при разграниченіи торговли питьями между различными заведеніями имѣлась въ виду преимущественно торговля хлѣбнымъ виномъ и пивомъ, такъ какъ для продажи перваго оптомъ учреждаются особые склады, а послѣднее продается оптомъ только съ заводовъ, и что въ положеніи о питейномъ сборѣ не установлено заведеній, коимъ предоставлялась бы, исключительно, продажа водокъ, министерство финансовъ не встрѣчаетъ препятствія къ дозволенію, согласно существующему въ торговлѣ водками обычаю, продавать этого рода напитки *оптомъ и раздробительно, на выносъ*, изъ существующихъ подъ названіемъ водочныхъ магазиновъ, торговыхъ заведеній и изъ ренсковыхъ погребовъ съ тѣмъ, чтобы независимо отъ установленнаго патента на раздробительную изъ помянутыхъ заведеній продажу питей, заведенія сіи снабжались патентомъ, установленнымъ въ росписаніи о патентомъ сборѣ, съ оптовыхъ складовъ т. е. въ мѣстностяхъ 1 разряда 100 руб., 2 разряда 50 и 3-го 25 рублей. При чемъ считаю нужнымъ присовокупить, что за неустановленіемъ въ положеніи о питейномъ сборѣ особыхъ патентовъ для раздробительной продажи водокъ въ такъ называемыхъ водочныхъ магазинахъ, слѣдуетъ брать на сію продажу патенты, опредѣленные росписаніемъ для штофныхъ лавокъ, а именно: въ мѣстностяхъ 1-го разряда 50 руб., 2-го разряда 25 и 3-го 10 рублей.

О семъ въ дополненіе къ циркуляру отъ 1 сего декабря, за N. 225 (Бирж. Вѣд. N. 259), поставляю въ извѣстность гг. управляющихъ питейно-акцизными сборами и казенныя палаты для надлежащаго, въ потребныхъ случаяхъ, руководства и исполненія.

Подписалъ: министръ финансовъ, статсъ-секретарь *Рейтернъ*.

Въ понедѣльникъ, 7 января, въ часъ по полудни, **ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ** изволилъ принимать въ Зимнемъ дворцѣ могилевскаго губернскаго предводителя дворянства, камеръ-юнкера князя *Любомірскаго*.

ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ, по засвидѣтельствованію начальства о отлично усердной и ревностной службѣ почетнаго попечителя Виленскаго дворянскаго института и Виленской гимназіи, камеръ-юнкера, коллежскаго ассесора графа **ПЛЯТЕРА**, Всемилостивѣйше соизволилъ пожаловать его кавалеромъ ордена св. Владиміра 3 степени.

— Указами правительствующаго сената произведены: въ надворные совѣтники: коллеж. ассесоръ, почетный смотритель училищъ Игуменскаго уѣзда—Рафаилъ **СЛИЗЕНЬ**; въ коллежскіе секретари: губернскій секретарь— почетный смотритель училищъ Свенцянскаго (нынѣ Тельшевскаго) уѣзда — графъ Адамъ **ПЛЯТЕРЪ**; въ коллежскіе совѣтники—старшій учитель Минской гимназіи надворный совѣтникъ Генрихъ **ЦОБЕЛЬ**; въ надворные совѣтники—коллежскіе ассесоры: учителя гимназій—Бѣлостокской, старшій: Феликсъ **АНАСИНСКІЙ**; младшіе: той же гимназіи Левъ **ЛУКАШЕВИЧЬ**; Кейданской Карлъ **ГРОСГЕЙМЪ**, Пинской Януарій **ЯНКОВСКІЙ**, (нынѣ въ отставкѣ) и штатный смотритель Лидскаго уѣзднаго дворянскаго училища Людвикъ **ИГНАТОВИЧЪ**; въ коллежскіе ассесоры—титулярные совѣтники: учитель Россіенскаго дворянскаго уѣзднаго училища Александръ **ЕЛЕЦЪ** и б. смотритель упраздненнаго Виленскаго еврейскаго казеннаго училища 2 разряда, нынѣ исправляющій должность старшаго учителя Новогрудской гимназіи Онуфрій **ЯГЕЛЬНИЦКІЙ**; въ титулярные совѣтники—коллежскіе секретари: младшіе учители—Виленской гимназіи Георгій **РАМЕЛЬМЕЕРЪ** и Вилкомірскаго дворянскаго уѣзднаго училища Иванъ **ШЕЛЬ**.

Открытіе частныхъ учебныхъ заведеній.

Согласно постановленію попечительскаго совѣта, разрѣшено открыть въ г. Мозырѣ дворянкѣ Схоластикѣ *Контримовичь* частный женскій пансіонъ на степени уѣзднаго училища.

— Учитель литовской семинаріи, магистръ богословія, Антонъ **ШУМОВИЧЪ** назначенъ старшимъ учителемъ Русскаго языка въ Молодечнянскую прогимназію.

— Исключается изъ списковъ умершій: исправляющій должность старшаго учителя латинскаго языка Кейданской гимназіи насторъ Михаилъ **ЧИГЛОВСКІЙ**.

— Виленское губернское правленіе извѣщаетъ о сдѣланномъ строгомъ выговорѣ Виленскому земскому исправнику за медленность въ исполненіи указа правленія отъ 28 октября 1861 г. по жалобѣ крестьянки Лунской.

Felczerów starszych	2	150	—	300
Felczerów młódszych	3	120	—	360
Dozórca dla wszystkich zakładów .	1	350	—	500
Sekretarz kantoru i rady szpitalnéj, który jest razem buchhalterem	1	200	100	300
Na najem piszących i wydatki biurowe .	—	—	—	400
Ksiądz wyznania prawosławnego . .	1	280	120	400
Djaczek	1	120	50	170
Ksiądz wyznania katolickiego . . .	—	—	200	200
Ochmistrzynia (która jest zarazem i dozórczynią wydziału żeńskiego w domu przytułku i nad małoletniemi . . .	1	150	—	150
Na najęcie i utrzymanie usługi . . .	—	—	—	3,000
razem . .				7,480

U w a g a. Oznaczenie liczby służących i służebnic, wyznaczenie dla nich pensij z przeznaczonéj podług etatu summy i rodzielenie pomiędzy nimi obowiązów, na mocy 37 i 38 §§ art. o zakł. lecz. zależy od uwagi zwierzchności miejscowéj.

— Okolnik departamentu podatków i poborów do pp. gubernjalnych zarządzających poborami akcyzy od trunków z 24 grudnia N. 253 względem wydawanych dla robotników w zakładach wódczanych porcij.

Z nadsyłanych do ministerjum skarbu przedstawień niektórych pp. zarządzających poborami akcyzy od trunków, pokazuje się, iż w zakładach gorzelanych podług dawnego zwyczaju, robotnikom w zakładach wydają się porcje z wypędzonéj wódki i niezważając na przedsięwzięte środki ku uchyleniu tego porządku, zwyczaj ten istnieje aż dotychczas.

Zważywszy, iż podług ustawy o poborze trunkowym, producent powinien opłacić akcyzę za całą ilość wódki, wyliczoną podług anszlagu i że zatém rozdawanie robotnikom w zakładach porcij z nieopodatkowanéj wódki, jest naruszeniem przepisów gorzelanych pociągającem za sobą odpowiedzialnosć w art. 11 p. 3 wymierzoną, departament podatków i poborów zaleca pp. zarządzającym poborami akcyzy od trunków, aby zebrawszy szczegółowe wiadomości, względem rzeczonego zwyczaju w zakładach, tudzież i o ilości spożywanéj na ten cel wódki przedstawili swoje w tym przedmiocie uwagi.

— Okolnik p. ministra skarbu do pp. gubernjalnych zarządzających poborami akcyzy od trunków i do izb skarbowych z 29 grudnia 1862 r. N. 260 o sprzedaży ryczałtowéj wódek.

W okolniku z 1-go grudnia N. 255 (wiad. giełd. N. 259) objaśniony został rozmiar handlu trunkami, prowadzonego przez rozmaite zakłady, w których na mocy ustawy o poborze trunkowym dozwala się od 1-go stycznia 1863 roku sprzedaż takowych.

W zastosowaniu tego okolnika napotkano wątpliwość względemrodzaju zakładów, w których dozwolono s p r z e d a ż r y c z a ł t e m w ó d e k zrobionych z okowity i spirytusu opłaconego akcyzą.

Podług istniejących obecnie przepisów prawa, sprzedaż wódek zbożowych niepozwala się wprost z zakładów wódczanych (t. V. ust. o pob. tr. i akc. N. 322) prowadzi się ryczałtem w osóbnych magazynach wódczanych, zostających pod dozorem miejscowego odkupszczyka i winiarni (art. 435 tego. T. Zb. pr.).

Obecnie petersburscy producenci wódek objawili, iż ze względu na rodzaj ich handlu, byłoby im bardzo niedogodnie oddzielać sprzedaż ryczałtową od drobnostkowéj—i dla tego proszą o dozwolenie im połączyć w jednym zakładzie jak ryczałtową, tak i drobnostkową sprzedaż wódek do domu, ponieważ zakłady wódczane znajdują się po większéj części w oddaleniu od miasta i ryczałtowy pokup wódek wyłącznie na zakładach byłby niedogodny dla kupujących.

Mając na względzie, iż przy rozgatunkowaniu handlu trunkami na rozmaite zakłady, zwrócono wyłącznie uwagę na handel okowitą zbożową i piwem, ponieważ dla sprzedaży pierwszéj ryczałtem, ustanawiają się osóbne składy, a ostatnie sprzedaje się ryczałtem tylko w zakładach, i że w ustawie o poborze trunkowym, nie ustanowiono zakładów, któreby sprzedawały wyłącznie wódki, ministerjum skarbu nie znajduje przeszkody dozwolić, stosownie do istniejącego w handlu wódkami zwyczaju, przedawać tego rodzaju trunki r y c z a ł t e m i d r o b n o s t k o w o, d o d o m u, w istniejących, pod nazwą magazynów wódczanych, zakładach handlowych i winiarniach, z tém, aby niezależnie od przepisanego patentu na drobnostkową w rzeczonych zakładach sprzedaż trunków, zakłady te były opatrzone patentem ustanowionym w wykazie poboru patentowego, od składów ryczałtowych, t. j. w miejscach 1-go rzędu 100 rub., 2-go rzędu 50 i 3-go 25 rub. Obok tego za niezbędne poczytuję dodać, iż z powodu nieustanowienia w ustawie o poborze trunkowym osóbnych patentów dla sprzedaży drobnostkowéj wódek, w tak nazwanych magazynach wódczanych, należy brać na takową przedaż patenty, wyrażone w rozpisaniu dla kramów sztofowych a mianowicie: w miejscowościach 1-go rzędu 50 r., 2-go 25 i 3-go 10 rubli.

O powyższém, w dopełnieniu do okolnika z 1-go grudnia N. 225 (wiad. giełd. N. 259) zawiadamiam pp. zarządzających poborami akcyzy od trunków i izby skarbowe, dla należytéj w razach potrzeby wskazówki i wykonania.

Podpisał minister skarbu R e j t e r n.

W poniedziałek 7 stycznia, o godzinie 1-éj po południu, **CESARZ JEGO MOŚĆ** raczył przyjmować w zimowym pałacu Mohylewskiego marszałka szlachty, kamer-junkra księcia **LUBOMIRSKIEGO**.

— **CESARZ JEGO MOŚĆ** po zaświadczeniu zwierzchności co do odznaczającéj się i gorliwéj służby honorowego kuratora Wileńskiego instytutu szlacheckiego i gimnazjum Wileńskiego, kamer-junkra, assesora kollegjalnego hrabiego **PLATERA**, d. 19 listopada Najmiłościwiéj raczył mianować jego kawalerem orderu św. Włodzimierza klasy 3-éj.

— Ukazem rządzącego senatu, mianowani zostali: radcą dworu: honorowy kurator szkół powiatu ihumeńskiego, assesor kollegjalny Rafał **ŚLIZIEŃ**; sekretarzem kollegjalnym, sekretarz gubernjalny—honorowy dozórca szkół powiatu święciańskiego (obecnie telszewskiego) hrabia Adam **PŁATER**; radcą kollegjalnym— starszy nauczyciel gimnazjum Mińskiego radca dworu Henryk **COBEL**; radcami dworu—assesorowie kollegjalni: nauczyciele gimnazjów—białostockiego, starszy Feliks **ANASIŃSKI**; młódsi, tegoż gimnazjum, Leon **ŁUKASZEWICZ**; kiejdańskiego, Karol **GROSHEJM**, pińskiego January **JANKOWSKI** (obecnie w dymissji) i dozórca etatowy lidzkiéj szkoły dworzańskiéj Ludwik **IHNATOWICZ**; assesorami kollegjalnymi—radcy honorowi: nauczyciel rossieńskiéj dworzańskiéj szkoły powiatowéj Aleksander **JELEC** i b. dozórca zwiniętéj Wileńskiéj skarbowéj szkoły żydowskiéj 2-go rzędu, obecnie pełniący obowiązek starszego nauczyciela gimnazjum nowogródzkiego Onufry **JAGIELNICKI**; radcami honorowymi—sekretarze kollegjalni: nauczyciele młódsi gimnazjum—Wileńskiego Jerzy **RAMELMEJER** i wiłkomirskiéj dworzańskiéj szkoły powiatowéj Jan **SZEL**.

O t w o r z e n i e p r y w a t n y c h z a k ł a d ó w n a u k o w y c h.

Zgodnie z postanowieniem rady kuratorskiéj nastałém, upoważnioną została dworzanka Scholastyka **KONTRYMOWICZOWA** do otwarcia prywatnéj żeńskiéj pensji na stopie szkoły powiatowéj.

— Nauczyciel seminarjum litewskiego magister teologji Antoni **SZUMOWICZ**, mianowany został nauczycielem starszym języka rossyjskiego w progimnazjum molodeczniańskiem.

—Pełniący obowiązek starszego nauczyciela języka łacińskiego gimnazjum kiejdańskiego, pastor Michał **CZYGŁOWSKI**, jako zmarły wykreśla się z listy.

— Wileński Rząd gubernjalny zawiadamia o zrobionéj surowéj wymówce Wileńskiemu ziemskiemu sprawnikowi, za nierychłe wykonanie ukazu onegoż Rządu z d. 28 październik, 1861 roku, w sprawie włościanki Łuńskiéj.

Część Nieurzędowa.

Wilno, d. 14 Stycznia.

z Niedawno skreśliliśmy słów kilka o potrzebie pracy, o kierunku, jaki jéj, odpowiednio potrzebom naszego kraju, nadać by należało, o różnicy pracy właściwéj, pożytecznéj, produkcyjnéj od pozornéj, bezowocnéj, marnującéj tylko czas i zabijającéj fizyczne i moralne zdolności człowieka. Mówiąc o tym przedmiocie, rzuciliśmy kilka myśli naszéj młodzieży, marnującéj czas i siły, tępiącéj młodzieńczą energję w pracy niestosownéj, lub błąkającéj się bez zajęcia, wtenczas, kiedy przed nią otwarte pole obszerne, pole prawie jeszcze wcale nie tknięte, a pole bogate w plony, od którego uprawy dobry byt i siła każdego narodu zależy, a które przedstawiają u nas przemysł, handel, fabryki, rękodzieła i rzemiosła. Rozpatrując ten przedmiot ze stanowiska materjalnego i moralnego, staraliśmy się okazać, że jak w piérwszym razie przedstawiają się na téj drodze nieobliczone dla pracującego i kraju korzyści, tak w drugim na téj tylko drodze pracy, w obecném położeniu tak naszém jak i całego społeczeństwa, człowiek ukształcony zdobywa samodzielność i możliwą osobistą niezależność, te dwie główne podstawy utrzymujące godność człowieka.

Kwestja ta, żywo przez ogół przyjęta, wywołała dyskussje kończące się pytaniem, jakim sposobem u nas można się poświęcić temu rodzajowi pracy i gdzie się jéj nauczyć? Rzucone to pytanie podnosimy z radością, bo w niém widzimy przedświt rodzącego się czynu, widzimy już kiełkującą idcę; chodzi tylko o środki do wcielenia jéj w życie.

Prawda, że kraj nasz nie przedstawia téj łatwości nauczenia się i doskonalenia w rzeczach specjalnych, jaką za granicą na każdym kroku spotykamy,—że tam daleko łatwiéj i taniéj tego wszystkiego nabyć można; lecz nie każdemu możność dozwala wyjazdu za granicę, a tu właśnie idzie o młodzież niebogatą, potrzebującą pracy i chcącą pracować, z któréj powstać mają nie dylettanci, nie encyklopedyści, ale specjaliści w obranym przez siebie zawodzie. Przejrzyjmy się tylko po kraju, wniknijmy tylko w każdy szczegół, a przekonamy się, że i u nas można się wiele nauczyć, można wiele znaleźć wzorów, jeśli tylko szukać będziemy nie blichtru, nie pozorów pracy, nakształt tych kołowrotków hebanowych zjawiających się obecnie po salonach, ale rzetelnéj, pożytecznéj, w pocie czoła, nauką i mozołem zdobywanéj pracy.

Weżmy całą technologię krajową, weźmy tyle fabryk cukru, tyle piwowarni na wielką prowadzonych skalę, samą np. fabrykę wyrobu skór, która w Inflantach do takiéj doszła doskonałości, a zobaczymy ile tam znajdziemy z naszych krajowców chcących się nauczyć i zastąpić w przyszłości obecnych dyrektorów i majstrów z zagranicy posprowadzanych, dobrze płatnych i dobrych w swym fachu specjalistów. Toż samo w fabrykach żelaznych, Wiszniewskiéj i Nalibockiéj, a przecież tam tyle oddzielnych specjalności, zacząwszy od sztygara, który wynajduje rudę i dyryguje kopalnią, do dozorcy wielkiego pieca, gisera czyli odlewnika, fryszera i t. d. wszystko to ludzie obcy, specjaliści, przy których można się nauczyć, byle chęć tylko, zamiłowanie pracy i rzeczywistego kraiowego pożytku. Obecnie otwiera się w Kownie fabryka machin i narzędzi rolniczych. Wszystko to są niewyczerpane skarby, rozsadniki dla chcącéj pracować młodzieży, z któréj mają powstać z czasem dzielni obywatele kraju, wskrzesiciele jego bogactwa, do czego zawsze tylko przez podniesienie krajowych fabryk, rękodzieł i rzemiosł dojść można. Przejdźmy do samego Wilna. Zakład p. Borettiego tyle potrzebny, tyle pożyteczny, i na takiej postawiony stopie, przecież, mimo najszczerszej chęci przedsiębiercy odkrycia u siebie najobszerniejszej dla krajowców praktyki, samymi zagranicznymi robotnikami obchodzić się musi. A że można tam wiele skorzystać, toć mamy dotykalny dowód na p. Suchockim, który jeden dotąd temu się oddał zawodowi i już drugi rok w zakładzie p. Borettiego praktykuje; proszę go widzieć przy paleniu pieca, przy urządzaniu glazury, dyrygującego stawieniem pieców, lub z dłutem w ręku wykonywającego ornamenta, rzeźby i figury pojedyńcze lub gruppy. Kto zna te wyroby z fabryki p. Borettiego, do prawdziwie artystycznéj doprowadzone doskonałości, ten łatwo oceni, że p. Suchocki przy wrodzonym talencie darmo czasu nie trawił, że u nas też czegoś nauczyć się można,—że nauka specjalna daleko łatwiéj przychodzi człowiekowi wykształconemu umysłowie, dla którego wszystkie dzieła specjalne tak krajowe jak i zagraniczne dostępne, i że taki ciągle kształcąc i doskonaląc ciebie, kształci i doskonali razem swój przedmiot, któremu pracę poświęca, co już mu ugrząznąć w rutyniźmie nigdy nie dozwoli. Ileż jeszcze znaleźćbyśmy mogli rękodzieł i rzemiosł, w kształceniu się w których zdolnych znaleźćby można przewodników.

Mówiąc o Wilnie, całą naszę uwagę i uwagę ogółu zwracamy na zakładającą się fabrykę machin i narzędzi rolnicznych hr. Tyzenhauza. Jakżebyśmy pragnęli w tym zakładzie, który wszystkie środki rozporządzalne posiada, widzieć tak ze względu pożytku krajowéj kultury, jak i ze względu otwartéj dla krajowców praktyki, wskrzeszony u nas jeden z istniejących dawniéj w Królestwie zakładów Piotra Steinkellera. A ze czcią prawdziwą wspominamy to imię, bo mało znajdzie się kto, coby jemu w zasłudze krajowéj dorównał. Nie tu jest miejsce, abym wyliczał wszystkie zasługi tego człowieka: zbyt one są dobrze znane, zbyt wielkie i wszechstronne, aby pobieżnie mogły być traktowane; zresztą piękny ten żywot zdolniejsza już dawno skreśliła ręka. Tu tylko powtórzę wyraz ogólnej opinji narodu, że jemu Królestwo zawdzięcza rozbudzenie po długiém uśpieniu i stagnacji przemysłu i handlu, jemu istniejące na tym stopniu fabryki, rękodzieła i rzemiosła, jemu wykształcenie niemal wszystkich krajowych specjalności i lepszych rzemieślników, jakie dziś posiada, bo też nie było żadnéj gałęzi kultury krajowéj, zacząwszy od rolnictwa, któréjby się ten prawdziwie przedsiębierczy umysł, zagrzany miłością ogółu, nie dotknął i do możliwéj nie starał się jéj doprowadzić doskonałości. Nie stało nareszcie Steinkellera a z nim i wiele rozpoczętych prac jego skonało, lecz pamięć jego żyć będzie długo w sercu narodu, a imię jego zajmie piękną kartę w historji kultury kraju, któréj cały swój żywot poświęcił, bo ją całem sercem ukochał i nie słowem lecz czynem tego dowiódł.

Zjawienie się takich ludzi w chwili stagnacji i uśpienia, wywiera działanie prądu elektrycznego, który w jednej chwili ogarnia cały organizm, wstrząsa nim całym, przebiega każdą arterję i do życia i działalności pobudza. Patrząc na stan obecny tutejszej prowincji, na stagnację przemysłu i handlu, na stan tutejszych fabryk, rękodzieł i rzemiosł, przy takiem bogactwie jeszcze surowych materjałów, a nawet biorąc porównawczo i środków rozporządzalnych, a obok tego na tę obojętność, brak energji i bezczynność, z tęsknem uczuciem pytamy, długoż jeszcze Litwa czekać będzie, nim i dla niéj taki się Piotr Steinkeller nie zjawi?

Wilno, 14 stycznia.

Europa znajduje się w chwili oczekiwania. Adresy izb francuzkiéj i pruskiéj, mają rzucić światło na ważne a ciemne dotąd szczegóły polityki zagranicznéj i wewnętrznéj nie tylko tych państw, ale i na całość tych między-narodowych zadań, których rozstrzygnienia świat z niepokojem i tęsknotą wygląda.

We Francji główną dziś trudnością jest sprawa włoska, która w nowéj swojéj przejawie silnie zajmuje umysły. Mowa Napoleona III nie wytłómaczyła jego zamiaru, czy państwo kościelne zamyśla utrzymać jako państwo świeckie, jako oazę w królestwie włoskiém, czy wierny listowi swojemu z dnia 20 maja przeszłego roku, rozstrzygnienie téj światodziejowéj sprawy odda na swobodne powszechne głosowanie Rzymian? Rozprawy senatu i izby prawodawczéj może uchylą rąbek zasłony, okrywającéj tę tajemnicę. Potężny głos księcia Napoleona, zdaje się, że mimo wszelkie rozpowszechniane dotąd wieści o przymusowéj podróży na wschód a więc i milczeniu jego w senacie, znowu zabrzmi, znowu najupartszych przekona, że dla szczęścia ludzkości, rozdział dwóch władz jest niezbędny.

Według dzienników wstecznych, wkrótce rząd rzymski ma ogłosić te ulepszenia, jakie poddanych krajów papieskich porównają w prawach i swobodach obywatelskich, z mieszkańcami najwyzwoleńszych krajów świata. Jeżeli to nastąpi i jeżeli, jak to Napoleon w liście swoim zapowiedział, lud rzymski ulepszenia za dostateczne uzna, spór między Włochami a dworem watykańskim ustanie, bo hrabia Pasolini, wyraźnie zapowiedział, że rząd Wiktora Emanuela z góry przyjmuje wyrok powszechnego głosowania ludności państwa papieskiego.

Ale niepodobna łudzić się nawet nadzieją, aby rząd rzymski na to głosowanie przyzwolił. Potępił on je w tylu allokucjach, w tylu notach urzędowych i poufnych rozmowach, że wprowadzenie w życie tego pierwiastku, byłoby stanowczém zaprzeczeniem całej dotychczasowéj jego polityki. Umysły spokojne, wyższe nad podszepty namiętności, widzą, że od śmierci hrabiego Cavour, sprawa włoska ani na krok nie pomknęła się daléj. Wyczerpano wszystkie rokowania z Rzymem, wszystkie możliwe kształty układów. Z jednéj strony, naród włoski w niecierpliwości swojéj przeniesienia stolicy do Rzymu, dopominał się, aby rząd francuzki pozwolił mu zająć wieczne miasto, tudzież pozostałe jeszcze pod władzą papieską kraje. Z drugiéj strony Francja nie chciała na to zezwolić, odwołując się do podań katolickich francuzkich i do polityki, któréj cesarz od lat 14 trzyma się w Rzymie. Rząd papieski znowu wymaga po Francji, aby wróciła jéj kraje oderwane, i nie cofa klątwy rzuconéj na sprawców przyłączenia Marchji, Umbrji i Romanji do królestwa włoskiego. W obec tych roszczeń tak z sobą sprzecznych, łatwo pojąć, dla czego sprawa włoska dotąd rozwiązaną być nie mogła. Aby dójść do jakiego końca, należałoby koniecznie zaniechać tych dróg, w jakie ta sprawa webrnęła i szukać nowych mogących doprowadzić do celu.

Ze wszystkich państw katolickich Francja powinna by najwięcéj obudzać ufności na dworze rzymskim. Od Karola Wielkiego, cesarz Napoleon III piérwszy skutecznie wystąpił przeciw zupełnemu opanowaniu państwa kościelnego przez duch czasu, i dla tego od lat 14 trzyma załogę swoję w Rzymie i ciągle doprasza się u rządu papieskiego, aby przejednał pozostałych przynajmniéj poddanych swoich i nie zmuszał do zbrojnego zajmowania obcego dla Francji kraju.

A jednakże od listu pisanego do Edgara Ney, w krórym skreślona była osnowa żądanych ulepszeń, wszystkie przełożenia, wszystkie rady cesarza odrzucano. Ludzie najbliżéj otaczający tron papieski, niektóre państwa katolickie a na ich czele Austrja, upokorzona że jéj wpływ ustąpić musiał przed francuzkim, ciągle doradzały Piusowi IX bezwarunkowy opór.

Natchnienia, za któremi szedł Pius IX w roku 1847, kiedy wzorem papieżów Gwelfów średniowiecznych, okazał się gorliwym orędownikiem niepodległości włoskiéj, były nierównie szczęśliwsze. Wówczas wyobrażenia jego zespalały się z najgorętszemi pragnieniami patryotów półwyspu, a mianowicie z temi, jakie żyją w sercu Józefa Garibaldiego. Wówczas to jenerał pisał do Piusa IX pamiętny list z Montevideo, z drugiéj półkuli świata (12 października 1847), w którym między innemi mówi: „Od chwili, w któréj nadeszły piérwsze wieści o wyniesieniu na tron papieski waszéj świątobliwości i o powszechném przebaczeniu udzieloném nieszczęśliwym wygnańcom, nie przestaliśmy z największą i codzień wzrastającą bacznością zapisywać każdego kroku, który najwyższy namiestnik kościoła stawił na drodze chwały i swobody.

„Uwielbienia, których rozgłos przeleciał morza, radośne drżenie, z jakiém Włochy przyjęły zwołanie przedstawicieli narodu, mądre ustępstwa na rzecz wolności druku, zaprowadzenie gwardji obywatelskiéj, popęd nadany oświacie ludowéj i przemysłowi, miłosierdzie nad ubóstwem, wszystko nas przekonywa, że wyszedł z łona ojczyzny włoskiéj mąż, który, pojmując potrzeby wieku, umiał według nieśmiertelnych przepisów naszéj świętéj wiary, bez ubliżenia ich powadze, przychylić się do wymagań czasu.

„Dla ziszczenia tych wzniosłych zamiarów, wiemy, że pomoc nasza nie jest niezbędną, wiemy że stolica świętego Piotra spoczywa na opoce, któréj ramię ludzkie ani zachwiać ani wzmocnić nie zdoła; że nowy porządek rzeczy, ma mnogich obrońców, którzy potrafią odeprzeć niesprawiedliwą napaść jego wrogów, ale ponieważ praca nad jego utrwaleniem powinna być rozdzielona między ludzi uczciwych i silnych, uczyń nam ojcze święty zaszczyt, i zalicz nas do ich szeregu.“

Powyższy list, podpisany przez Garibaldiego i F. Anzani, doręczony został Piusowi IX przez kardynała Bedini, mieszkającego dziś w Viterbo. Na nieszczęście osoby, otaczające ojca świętego umiały go odprowadzić od wzniosłego przedsięwzięcia. Z porównania powyższych wyrazów Garibaldiego z programmatem skreślonym we dwa lata póżniéj przez prezydenta rzeczypospolitéj francuzkiéj, okazuje się, że istniała wówczas spólność wyobrażeń między Francją wyzwoloną i patryotami włoskimi.

Od owego czasu ruch wsteczny wynurzył się na drodze wolności włoskiéj. Cesarz wrócił Włochom niezależność; ale naród nie doszedł jeszcze do połączenia; Włochy nie mają Rzymu i Wenecji, co utworzyłoby prawdziwą jednotę. W tém leży cała przyczyna niepodobieństwa dójścia do końca. Są wszakże ludzie, którzy sądzą, że droga pośrednia mogłaby do niego doprowadzić.

Podług nich, gdy oddanie Rzymu Włochom jest rzeczą niemożliwą, a niemożliwszym jeszcze powrót do stolicy świętéj krajów wcielonych do królestwa; gdy ze swojéj strony Francja nie może wiecznie utrzymywać wojsk swoich w państwie papieskiém, dla czegoż nie postawićby zadania na jego właściwém polu?

Był czas, kiedy rząd włoski przez hrabiego Cavour przekładał cesarzowi, że poprzestanie na warunkach, które później pan Thouvenel wymienił w liście pisanym do margrabiego de Lavalette a umieszczonym w Monitorze dnia 30 maja, to jest, aby lud rzymski był ostatnim rozjemcą sprawy panowania świeckiego.

Według nich, jeżeli by rząd papieski przyjął zasady szczero-wyzwolone, i chciał we szlachetném współzawodnictwie z rządem Wiktora Emmanuela, walczyć o palmę pierwszeństwa w uszczęśliwieniu poddanych, Włochy zgodziły by się na to doświadczenie i pozwoliły by na osóbny na półwyspie byt

Rzymu, tak, jak pozwalają na osóbny byt rzeczy pospolitéj San Marino.

Może na parlamencie włoskim, który w dniu jutrzejszym dnia 28 stycznia otwarty zostanie, ten przedmiot pominiony nie będzie. Co do nas, pragnęlibyśmy z całéj duszy, aby dla dobra chrześcijaństwa, rzeczy taki obrót wzięły, ale wyznaemy, że trudno nam oswoić się z nadzieją tak stanowczéj zmiany wyobrażeń, jakie dziś w świecie reakcyjnym panują.

Sprawa włoska nie rozwiąże się za życia Piusa IX,

Urok otaczający osobę najdostojniejszego namiestnika Chrystusowego, nie dozwoli Wiktorowi Emmanuelowi, nawet w najszczęśliwszym zbiegu zdarzeń, zadać mu téj boleści, aby w jego ręku skruszyło się berło świeckie, lecz ponieważ ludność pozostałych jeszcze państw kościelnych dłużéj pozbawioną praw obywatelskich być nie może, nic więc innego teraz nie pozostaje do pragnienia, jak, aby przyrzeczone reformy były szczere, prędkie i skuteczne.

Umieściliśmy, w dzisiejszym Kurjerze, obszerne wiadomości o Prusiech. Przed innemi zasługują na największą uwagę, mowa prezesa izby poselskiéj pana Grabow i list pastora Graesera. Piérwszy w uczuciu głębokiego żalu i w obronie godności przedstawicielstwa narodowego, szlachetnie wyrzucał ministrom, że za ich złowrogiém staraniem, otchłań między królem a narodem rozwiera się coraz szerzéj. Drugi, uwiadamiając izbę, że posłem być dłużéj nie może, bo zwierzchność duchowna znajduje, że słudzy kościoła nie mogą budować królestwa Bożego, nie wziąwszy stanowczego rozbratu ze sprawami politycznemi kraju, umocowanie swoje składa. Przedmiot poruszony przez konsystorz magdeburski jest najwyższéj wagi, a lubo zwierzchność duchowna, względem pastora Graesera, mogła działać z ziemskich pobudek, wypowiedziana jednak przez nią nauka zasługuje na głębokie rozpamiętywanie myślicieli; już słowa Zbawiciela, że nikt dwóm panom służyć nie może, stanowczo rozstrzygnęły to zadanie. O gdyby co najprędzéj weszły w polityczne życie narodów!

Wszystko w Prusiech dziś zależy od adresu, który izba poselska poda królowi, i od sposobu, jak Wilhelm I ten głos przedstawicielstwa narodowego przyjmie. Pan von Bismarck zapowiedział w przeszły piątek komissji adresowéj, aby pamiętała: że są rzeczy, których król pruski słuchać nie może. Jest to nieszczęśliwy wyskok zbyt popędliwego męża stanu, chyba, że ministrom na tém zależy, aby królowi nie wszystko było wiadome.

Byłby tu może czas do zwrócenia uwagi czytelników na posiedzenie odbyte we Frankfurcie, w przeszły czwartek, dnia 22 stycznia, w przedmiocie reformy związku niemieckiego, ale ponieważ ta reforma jest prawdziwym kobiercem Penelopy, odłożymy więc sprawozdanie z rozpraw sejmu frankfurckiego do czasu, kiedy dzienniki przyniosą nam jego szczegółowy protokół.

Za najważniejszą wiadomość przez telegraf przyniesioną, poczytujemy tę, jaka nadeszła z Brukselli, w przeszły czwartek, że książę Ernest II przyjął kandydaturę do tronu greckiego.

Pod Anglją, umieściliśmy dziś pismo wielkiéj doniosłości, w rzeczy sprzedanéj Serbom broni, która nakoniec po wielu zwłokach, nabywcom została oddaną. Połączone z tą sprzedażą okoliczności zasłużą zapewne na całą uwagę czytelników.

Włochy.

Turyn, 14 stycznia. Mowa cesarza Francuzów przy otwarciu ciała prawodawczego nie sprawiła wielkiego wrażenia. N. pan nie powiedział i zapewne powiedzieć nie mógł nic nowego o sprawie włoskiéj. Wszyscy to przewidywali. Nadto ta mowa nie jest programmatem obowiązującym dla Włochów, którzy oceniając wysoką doniosłość słów Napoleona III-go, mają przecież aż nadto uczucia własnéj niezależności, aby mogli trzymać się tylko własnych natchnień w rzeczy rozwoju zasad swojéj narodowéj polityki.

Parlament włoski zwołany jest na dzień 28 stycznia. Mowa Wiktora-Emmanuela, według wszelkiego prawdopodobieństwa, da sankcję zasadom przyjętym przez gabinet przy objęciu władzy. Król nie uczyni żadnéj stanowczéj obietnicy, ale nie zrzecze się też żadnéj dążności, zmierzającéj do urzeczywistnienia programmatu narodowego.

Wybory posłów, gdzie tego okazała się potrzeba odbywają się z widocznemi oznakami sprzyjania dzisiejszemu gabinetowi. Jest to jeszcze nowa skazówka postępu mniemania pospolitego, dobrze wiedzącego, ile zależy Włochom na zaniechaniu daremnych złudzeń i przedwczesnych marzeń, piastowanych przez niecierpliwców.

Objawiła się jeszcze jedna skazówka postępu. Miano w Palermo założyć dziennik w duchu autonomji, ale ponieważ przekonano się, że niebędzie przedpłacicieli, dano téj myśli pokój.

Komissja wojskowa nieustająca, nad obroną państwa, odbyła trzecie posiedzenie pod przewodnictwem książęcia de Carignan. Zdaje się, że przyjęto myśl zbadania planu uzbrojenia warowniami linji nad Mincio, zdolnemi odeprzeć każdy najazd nieprzyjacielski.

Nowo-zaciężni, przybywający z krajów południowych, są weseli i bratają się z żołnierzami włoskimi.

Królewicz angielski Alfred przybył do Neapolu na okręcie ś. Jerzy i zatrzymał się tam z powodu burz panujących teraz na morzu.

Francja.

Dalszy ciąg obrazu francuzkiéj zagranicznéj polityki.

Szwajcarja. W roku przeszłym, około téj saméj co teraz pory, stan sporny części naszych granic wzniecił między nami i Szwajcarją zatargi tego rodzaju, które tak często wznawiały się od roku 1815, skutkiem nieoznaczonego położenia doliny Dappes. Rzeczone trudności załatwiono przez późniejsze objaśnienia. Ale rząd cesarski, powodowany szczerą przyjaźnią dla Szwajcarji, chciał dać jéj nowy powód, zgadzając się na polubowne załatwienie sporu wynikającego z posiadania i podpisał ze Związkiem helweckim traktat, mający na celu ustalenie raz na zawsze granicy. W niczém nie nadwerężając naszéj własności, zgodziliśmy się na ustąpienie Szwajcarji cząstki ziemi, wyrównywającéj w zamianie téj, jaką nam Szwajcarja oddała. Ugoda zawarta usuwa powód do nieporozumień między miejscowemi pogranicznemi władzami i musi wywrzeć wpływ dobroczynny na ich codzienne wzajemne stosunki, a równie na stosunki obu rządów. Rzeczony traktat czeka obustronnéj ratyfikacji.

Danja. Spór, tyczący się konstytucyjnego położenia księstw nadelbiańskich, w królestwie duńskiem, nie przestaje różnić gabinetu kopenhagskiego z sejmem niemieckim. Strony usiłowały porozumieć się w drodze rokowań dyplomatycznych, na osnowie ostatecznego układu, a wielkie państwa nie niemieckie starały się przez swoje rady ułatwić jeszcze tę zgodę. Rząd cesarski ze swojéj strony nie przestawał nigdy służyć za organ pojednawczy, a o ile uszczęśliwiłoby go przyczynienie się do zbliżenia między sobą stron, o tyle żałować mu przychodzi, że jego prace były dotąd bezowocnemi.

Ameryka. Rok upłyniony nie doprowadził do końca przesilenia, przez jakie przechodzą Stany Zjednoczone amerykańskie. Walka toczy się wśród kolejnych powodzeń i klęsk, które grożą jéj uwiecznieniem; gotowość, z jaką z obu stron ponoszone są nadzwyczajne poświęcenia, jakie ta wojna za sobą pociąga, nie pozwala wcale spodziewać się, że samo znużenie stron wojujących skłoni je do złożenia broni. Spółcześnie, cierpienia jakie wkłada na inne kraje, zamknięcie jednéj z najpłodniejszych stron kuli ziemskiéj, mnożą się coraz dotkliwiéj. Wiadomo, jak okrutnéj nędzy doświadcza z tego powodu nasz przemysł.

Rząd więc cesarski musiał być bacznym na zdarzenia, które już w roku przeszłym tak natarczywie wzywały jego uwagi. Pragnął ciągle pogodzić utrzymanie życzliwéj neutralności z obowiązkami opieki codzień bardziéj naglącéj nad swoimi krajowcami. Było to zadanie coraz trudniejsze z powodu próśb równie licznych jak niecierpiących zwłoki, zanoszonych do niego, aby wyzwolił neutralnych od skutków, na nieszczęście nieuchronnych, podobnéj zatargi. Rząd może jednak twierdzić, że podwójna uwaga, któréj umyślił być posłusznym, statecznie przewodniczyła jego postanowieniom. Nie omijał żadnéj zręczności upoważniającéj go do wytłómaczenia gabinetowi związkowemu niebezpieczeństw i kłopotów jego stanówiska, wszakże postępując z całą szczerością starał się postrzeżenia swoje przedstawiać w duchu jak najprzyjaźniejszym; szczęśliwym jest, iż powiedzieć może, że w Waszyngtonie oddano zupełną sprawiedliwość uczuciom, jakie go ożywiały. Zachowawszy aż do ostatnich chwil w stosunkach swoich z rządem związkowym znamię wymiany wyobrażeń w pewnym względzie poufnych, okoliczności doprowadziły rząd francuzki do tego przekonania, że nadeszła godzina doświadczenia wybitniejszego kroku. Zdawało mu się, że po dwu latach walki tak zgubnéj, nie należało pomijać czasu, w którym surowość pory roku mogła nakazać przerwę działań wojennych i korzystając z niéj, pochwycić tę porę nieczynności na rzecz wyobrażeń pokoju i układów. Będąc statecznie przekonanym, że powodzenie takiego kroku obchodziło ogólnie wszystkich, opierając się na zgodności własnych wrażeń w sprawie amerykańskiéj, z wrażeniami gabinetu londyńskiego i petersburgskiego, sądząc, iż przypisywać im może chęci podobne do własnych, rząd cesarski nie chciał działać odrębnie. Wezwał więc rządy rossyjski i angielski do wspólnéj z sobą pracy w doprowadzeniu do 6-cio miesięcznego zawieszenia broni między rządem związkowym i konfederacją południową. Odpowiedź obu dworów jest już wiadomą. Po oświadczeniu, że podzielają uczucia, które natchnęły nasze przełożenie, uchyliły się przecięż od spółdziałania do którego były przez nas wzywane. Z żalem zapewne przyjęliśmy to postanowienie; ale trwamy w przekonaniu, że usłuchaliśmy głosu ludzkości i zdrowéj polityki. Wierzymy, że nasze przełożenie uczynione zbiorowo, mogłoby przyczynić się do wstrzymania daremnego krwi rozlewu i przyśpieszyć zgodę, któréj drogę zostawiliśmy swobodnéj ocenie stron wojujących. Rzecz oczywista, że dziś nie możemy pojedyńczo wznawiać projektu, który w naszéj pierwotnéj myśli miał być wykonany przy spółdziałaniu naszych sprzymierzeńców; le z nie chcieliśmy zataić w Waszyngtonie, że jesteśmy gotowymi, za pierwszém oświadczeniem, do ułatwienia bądź sami, bądź zbiorowo, pod wszelkim wskazanym nam kształtem ponowić pracę nad zbliżeniem stron do pokoju, pracę w któréj chcieliśmy się zespolić z Rossją i Anglją.

Meksyk. Rząd cesarski miał zręczność wytłómaczenia, w ciągu przeszłego parlamentu przyczyny różnic, które skłoniły Anglję i Hiszpanję oddzielić się w Meksyku od Francji. Mimo świeże rozprawy, których te zdarzenia były przedmiotem w izbach hiszpańskich, nie sądzimy, aby nam należało wdawać się w opowiadanie szczegółów już wiadomych. Rząd cesarza obstaje we wszystkiem przy sposobie widzenia, jaki wyłożył przez ministrów najjaś. pana przed senatem i ciałem prawodawczém, a który poparł dokumentami dyplomatycznemi. Obecnie poprzestanie więc na przypomnieniu, że odwrót naszych sprzymierzeńców uczynił potrzebną wyprawę znacznych posiłków, ponieważ musimy odtąd sami popierać wojnę we 3-ch rozpoczętą. Oczekiwanie tych posiłków musiało nieuchronnie pociągnąć zwłokę w naszych działaniach; ale wszystkie wojska wyprawione z Francji, połączyły się już z głównemi siłami wyprawy. Dla zapewnienia jedności kierunku, władze dyplomatyczne i wojenne skupione zostały w ręku głównodowodzącego. Pora roku jest przyjazną, odejmuje więc wszelką obawę pod względem zdrowia naszych walecznych żołnierzy i pozwoli im dzielnie toczyć wojnę. Sprawa więc meksykańska weszła w przejawę zupełnie wojenną, któréj skutków oczekiwać należy. Rząd ograniczy się wynurzeniem pewności, że wyprawa zakończy się z chwałą dla naszych chorągwi i że chwila jest blizką, w któréj powodzenie naszego oręża zapewni przyczynom, jakie nas do Meksyku sprowadziły, trwałe rękojmie już od tak dawna przez nas wymagane. (Dok. nas.)

Paryż 17-go stycznia. Senat odbył dziś w biurach posiedzenie, na którem mianowano 10-ciu członków do ułożenia adresu.

Podobnież w tymże dniu ciało prawodawcze w tajnym komitecie zastanawiało się nad ogólnym rozbiorem projektu do prawa odmiany artykułu 28 kodeksu handlowego.

Takież ogólne roztrząśnienie projektu do prawa, potwierdzającego zastrzeżenia skarbowe, tyczące się drogi żelaznéj Napoleon-Vendée do Sable d'Ollonne i drogi Napoleon-Vendée do Bresuire miało miejsce.

Paryż 17 stycznia. Hrabia von Goltz miał zaszczyt być dziś przyjętym przez cesarza na publiczném posłuchaniu i złożyć listy wierzytelne, służące mu jako ambasadorowi nadzwyczajnemu i pełnomocnemu króla pruskiego.

Cesarz otoczony był przez wielkich urzędników korony i domu swojego.

Minister spraw zagranicznych znajdował się na posłuchaniu.

Ambasador miał następną mowę:

„Najjaś. panie! Mam zaszczyt złożyć w ręku w. c. mości listy uwierzytelniające mię przy nim w stopniu ambasadora króla pana mojego.

„Udzielając swojemu przedstawicielowi najwyższy stopień dyplomatyczny, król mój zszedł się z w. c. mością w jednéj myśli; jest to nowe świadectwo stosunków przyjaznych tak szczęśliwie istniejących między Francją i Prusami.

„Te stosunki są zgodne z uczuciami i z życzeniami królewskiemi, a razem odpowiadają prawdziwemu dobru obu narodów, które w zupełności oceniają ich korzyści. Traktaty drugiego sierpnia przeznaczone do pomnożenia stosunków handlowych między obu krajami, do otworzenia przed niemi nowych dróg rzeczywistéj pomyślności, silniéj jeszcze skojarzą łączące je ogniwa przyjaźni.

„Szczęśliwy, że wezwany zostałem do rozwoju tak drogich stosunków, ośmielam się mieć nadzieję najjaś. panie, że poświęcając jéj wszystkie moje starania, potrafię sobie zjednać wysoką łaskę w. c. mości.“

Cesarz odpowiedział:

„Najchętniéj przyjąłem przełożenie króla pruskiego podniesienia wzajemnych naszych poselstw do stopnia ambasad; jest to nowym dowodem uczuć przyjaźni ożywiających obudwu panujących. Od chwili, w któréj mogłem osobiście poznać tego, którego panie ambasadorze przedstawiasz, ciągle pragnąłem ściślejszych między nami stosunków. Spodziewam się, że toż samo będzie miało miejsce między obu krajami, skoro rozmaitość związków handlowych dozwoli im bliżéj wzajemnie siebie ocenić. Znajdziesz, panie ambasadorze, między nami najżyczliwsze przyjęcie; wybór waszego króla, naród do którego należycie i wasze osobiste przymioty, dają wam zupełną tego pewność.“

Ambasador i towarzyszący mu urzędnicy przywiezieni byli do pałacu w karetach dworskich i odprowadzeni po posłuchaniu ze zwykłemi obrzędami do gmachu ambasady.

— W dalszym wywodzie stanu cesarstwa, minister spraw zagranicznych przebiega rokowania ze Szwajcarją, z Danją, z Ameryką Północną; sprawy meksykańskie, sprawy Ameryki południowéj, kochinchińskie, chińskie, japońskie i madagaskarskie. Podamy treść tego obrazu w następnym N. Kurjera.

Monitor powszechny obejmuje dekret nowego urządzenia biur ministerjum narodowego oświecenia i wyznań.

Dziennik Temps umieszcza ostrzeżenie nadesłane mu przez ministra spraw wewnętrznych z powodu, że w artykule ogłoszonym dnia 14 stycznia podpisanym przez Ed. Scherera, duch mowy cesarskiéj był skażony, polityka wewnętrzna i zagraniczna francuzka spotwarzona, i zamiar sponiewierania rządu w mniemaniu powszechném widoczny. Udzielone więc zostało pierwsze ostrzeżenie temuż dziennikowi Temps w osobach panów: Newtzer wydawcy dziennika i Ed. Scherera autora artykułu.

Według depeszy prywatnéj z Vera-Cruz z d. 10 grudnia, w skutek przyjętego planu przez jenerała Forey, powiaty Perote, San-Martin i Termabican, bardzo żyzne, poczynają dostarczać żywności Francuzom.

Postęp wojska zmusił guerillasów do opuszczenia tych powiatów, od czasu więc zostawienia jéj swobody, ludność okazuje się bardzo przychylną dla Francuzów.

Anglja.

Londyn 10 stycznia. Dzienniki angielskie napełnione są dziś rano wiadomościami o zbrodniach i przypadkach. W jednym domu małpa okrutnie ukąsiła dziecię w palec; Evening-star, donosząc o tym występku, dodaje, że wyszedł najsurowszy rozkaz uwięzienia tego zwierzęcia. Dotąd niewiadomo jeszcze, czy małpa oddaną została w ręce sprawiedliwości.

Daléj księgarz John-Robinson Smidt podpalił dom własny, w jedynym zamiarze spalenia w nim swojéj żony.

Nakoniec odbyła się w Irlandji wielka bitwa psów. Dzienniki podają następne szczegóły sprawy, która się stąd wywiązała: Dnia 22 grudnia 500 osób udało się w dyliżansach z Dublina do Miltown, dla przypatrzenia się rzeczonéj bitwie. Dowiedziało się o tém towarzystwo zawiązane w celu ochrony zwierząt od okrucieństwa i wyniosło 38 pozwów przeciw ludziom winnym znęcania się nad zwierzętami. Pomocnik dozórcy, zwany Gum, oświadczył, że był świadkiem téj bitwy psów, że wielka liczba widzów pijanych nie pozwoliła mu spełnić powinności, lżąc go, krzywdząc i grożąc ogromnemi maczugami.

Pierwszy konstabl Nolon zeznał, że psy rozdrażnione i wzajemnie na siebie szczuwane, dopiéro wówczas wycofywano z bitwy, gdy były okrutnie pokąsane i zupełnie skrwawione. Najemnicy umyślnie na to przeznaczeni, opatrywali naprzód pyski i zęby psie, a osobny dozorca z zegarkiem w ręku liczył minuty bitwy.

Naprzód oskarżeni oświadczyli się przeciw właściwości sądu, który jednak sprawę utrzymał i skazał dwóch głównych szczwaczów, niejakich Goggin i Ruth, na trzymiesięczne więzienie, zastrzegając, iż niewolno im będzie wykupić się z niego pieniędzmi. Wielką liczbę widzów skazano na karę pieniężną po pół korony (3 rub. srebr.) i na koszta procesu.

Skazani apelowali do sądu Common-Pleas, tymczasem zaś wypuszczono ich na porękę.

Z drugiéj strony dziennik Times uwiadamia, że w Lambeth, wielebny Jerzy Alkoock Macdonell, jeden z pastorów, uznany został winnym, że bez żadnéj przyczyny zbił, obalił na ziemię i okrutnie skaleczył panią Mary-Tayl r.

Sąd skazał go ra jeden funt sterling kary pieniężnéj i 2 funty sterling kosztów prawnych. Trzy miesiące więzienia za szczwanie psów, a jeden funt sterl. kary za okrutne zbicie kobiety! zaprawdę mieszkańcy miasta Lambeth powinni by podać prośbę, aby na przyszłość sąd uważał ich przynajmniéj na równi z psami.

—Dziennik Times bezwarunkowo chwali mowę cesarską przy otwarciu izb. Podawszy jéj treść i objaśniwszy ją mówi:

Może we Francji istnieje jeszcze stronnictwo, odmawiające ufności Napoleonowi III i niechcące widzieć żadnéj różnicy między duchem piérwszego i drugiego cesarstwa.

Niech to stronnictwo nagania ten pogląd na pięć ostatnich lat panowania.

Co do nas, jak Anglicy, nic niemamy w nim do zganienia. Cesarz był pierwszym z panujących, który naraził nawet swoję wziętość, byle żyć z nami w zgodzie.

Zbyt łatwo zapominamy, że kiedy dogodności obu narodów nie są zupełnie też same, jeden z nich musi koniecznie występować w opozycji przeciw drugiemu. Każdy naród ma swoje przesądy i swoje nadzieje, których panujący nie powinien drażnić; często się więc zdarza, że ulegają temu prawu, obrażają próżność, a nawet prawdziwe dobro innych narodów.

Londyn, 14 stycznia. Czytamy w dzienniku Times:

Niepodlega już żadnéj wątpliwości, że cesarz Francuzów pragnie korzystać z każdego zdarzenia i przekładać związkowym konieczność położenia końca wojny. Wierzyć należy, że ministrowi Stanów Zjednoczonych, panu Dayton, już powiedziano wszystko, co się tylko powiedzieć dało przeciw przedsięwzięciu, w jakie wplątał się rząd związkowy.

Europa po dojrzałym namyśle wydała wyrok przez usta cesarza Francuzów, a lubo jeszcze żadne urzędowe przełożenie pośrednictwa nie zostało uczynione dotąd w Waszyngtonie, jest rzeczą niemniéj prawdziwą, że zaszła już bardzo poważna moralna interwencja.

Mowa poniedziałkowa jest odnowieniem uroczystego objawu tych mniemań, których cesarz Francuzów nigdy nie taił, ani przed jedną ani przed drugą ze stron wojujących. Oświadcza on, że obrót wojny w dwóch ostatnich miesiącach utwierdził go jeszcze w przekonaniu, że jego piérwsza polityka była zupełnie zdrową i że czas zbliża się, gdzie którykolwiek z panujących europejskich będzie mógł właściwie wystąpić dla powstrzymania rzezi.

Napoleon, i jak polityk i jak żołnierz, może być dumnym z wypowiedzenia swojego sądu; bo z samego początku otwarcie wyraził, że Południe nie podda się, a Północ zhołdować go nie zdoła. W obecnych warunkach wojny cesarz Francuzów może słusznie żądać, aby Europa nie patrzyła z założonemi rękami i wzięła się do odwrócenia nieszczęść, które nękają cywilizowaną i chrześcijańską społeczność.

Ostateczne wyczerpanie kraju i zdziczałość ludów są jedynemi z pewnością dającemi się przewidywać następstwami dłuższéj wojny. Cesarz spełni dzieło pełne zasługi, jeżeli przez mądre i umiarkowane przełożenia skłoni Związkowych do wyrzeczenia się niemającego żadnéj nadziei przedsięwzięcia.

—Czytelnicy przypomną sobie, że na żądanie Anglji i Austrji, rząd turecki wymógł na książęciu księstw naddunajskich zatrzymanie kilku statków w górę Dunaju płynących, naładowanych bronią. Książę Michał serbski upomniał się o tę broń jak o swoją własność, zakupioną za pośrednictwem jednego z domów handlowych amerykańskich. Rzecz na drodze dyplomatycznéj, co do wydania rządowi serbskiemu rzeczonéj broni, poszła w tém dłuższą odwłokę, że bombardowanie Belgradu zagroziło wojną między Turcją i Serbją. Zatrzymana broń przybrała już znamię kontrabandy wojennéj, a więc książę Aleksander Jan Kuza, jako lennik sultana, tém bardziéi wydać jéj sąsiadowi swojemu nie mógł. W ciągu sporu toczącego się w tym przedmiocie, okazało się że ta broń była zakupioną w Rossji poseł więc rossyjski w Konstantynopolu obstawał przy Serbji; rozdrażniło to dyplomację angielską, dziennik londyński Morning Post całą gorycz wylał przeciw Rossji, obwiniając ją o ciągłe wichrzenie krajów chrześcjańskich, pod panowaniem Turcji będących. „Francuzki Petersburski dziennik,“ w następny sposób dnia 22 stycznia odpowiada swojemu londyńskiemu przeciwnikowi:

„Dziennik londyński „Morning Post“ podał pod dniem 15 stycznia, z powodu przewozu broni przez kraj multańsko-wołoski, diatrybę zawierającą ile słów tyle błędów. Ta diatryba jest tak gwałtowną, że w naszych oczach strąca ten dziennik ze wzniosłego stanowiska, na jakiém mylne czy prawdziwe mniemanie umieściło go z powodu wysokiego politycznego orędownictwa. Niepodobieństwem jest, aby dziennik będący w bliższym lub dalszym stosunku ze sferą rządową, przemawiał takim językiem. To przekonanie rozwiązuje nam ręce, do rozprawienia się z „Morning Post.“ Trudno nam będzie iść za nią na obszary obce naszym zwyczajom, ale musimy wykazać fałszywość jéj twierdzeń.

„Ten dziennik oskarża Rossję o „najzuchwalsze zgwałcenie wiary publicznéj i prawa międzynarodowego, jakiego mógł się dopuścić naród rzekomo przyjazny, względem drugiego narodu.“

„Wyraz rzekomo wielce się nam podoba, bo świadczy o względach grzeczności. Dziennik „Morning Post,“ ma szerokie sumienie, w rzeczy polityki pokątnéj; ale przypomniał sobie sposób, w jaki zasada nieinterwencji została zastosowaną we Włoszech. Stąd wyraz rzekomo. Ten dziennik dozwala zdrad w polityce, ale chce, aby przyzwoitość był rzekomo zachowaną.

„Taka nauka może być dobrą, dla rządów mających dwoistą politykę.

„Ci co trzymają się jednéj tylko miary i wagi, ci którzy idą prostą drogą i gardzą polityczném matactwem jako niegodném wielkiego narodu, mogą obejść się bez postępowania rzekomego i tajemniczego.

„Rossja nie ma potrzeby taić się z niczém, tak w sprawie broni, jak w każdéj innéj.

„Rząd rossyjski przekształcił uzbrojenie swego wojska. Strzelby dawnego kalibru sprzedawano, w miarę jak je zastępowano nowemi Wielka ich liczba rozeszła się tą drogą, przez Hamburg i Lubekę. Wiémy, że inne strzelby sprzedane zostały na południu, dla uprzątnienia naszych składów broni, i że pewną ilość, od 30 do 35,000 strzelb najwięcéj, zakupił w Chersonie jakiś przedsiębierca, mający obywatelstwo amerykańskie, i zabrał na okręt. Jest to zapewne ta broń, którą dziennik „Morning Post“ wskazuje jako wprowadzoną przez kontrabandę do księstw. Ale tym razem, tak mało o kontrabandzie myślano, że przewoz odbył się przez kraj multańsko-wołoski lądem, na wozach, to jest sposobem niedozwalającym żadnego skrytego przemytnictwa.

„Była to więc sprzedaż prywatna, któréj monopolu, bez wątpienia „Morning Post“ nie zechce wyłącznie przyswajać tylko handlowi angielskiemu.

„Co do prawa rządu serbskiego zakupienia téj broni dla siebie, rzecz jest niemniéj prosta jak jasna.

„Modning Post“ sama przytacza artykuły traktatu 1856, warujące przywileje Serbji i księstw. Między temi przywilejami, znajduje się prawo utrzymywania siły zbrojnéj narodowéj dla własnego bezpieczeństwa. Ktokolwiek ma prawo posiadania wojska—ma też, jak nam się zdaje, prawo kupowania broni, i nie widzimy, jak rzecz tak z siebie prosta, mogła nastręczyć dziennikowi „Morning Post,“ powód występowania w obronie praw zwierzchniczych Porty. Te prawa nie są bynajmniéj zagrożone, w zakreślonych im obrębach, przez dzieje, traktaty, rękojmie europejskie i zasady prawa międzynarodowego. Księstwa i Serbja są krajami hołdownemi, ale nie znajdują się w poddaństwie. Nie były one podbite, ale złączyły się z państwem Ottomańskiém przez kapitulacje, pod obowiązkiem płacenia rocznego haraczu. Stosunki ich z państwem zwierzchniczém, urządzone zostały przez rozmaite umowy, których zbiór składa przywileje zaręczone przez Europę, a pomiędzy temi przywilejami, powtarzamy, istnieje wolność posiadania wojska narodowego

„Domysł, że część broni nabytéj przez rząd serbski, miała służyć do uzbrojenia Bulgarów poddanych sułtana, jest przypuszczeniem zupełnie dowolném „Morning Post.“. Dopóki nie przytoczy dowodów przeciwnych, pozwoli nam o tém wątpić. Mamy za sobą słowo książęcia Michała, który oświadczył, że ta broń przeznaczona była jedynie na uzbrojenie wojska serbskiego. Służy nam też za rękojmię dobro Serbji, które jéj nakazuje żyć w pokoju z państwem zwierzchniczém, i uczciwie szanować swe zobowiązania, jak również dobro Porty, nakazujące jéj żyć w zgodzie ze swemi hołdownemi krajami i postępować z niemi życzliwie i sprawiedliwie.

„Nad tym celem, rząd rossyjski nie przestaje pracować, swojemi radami i przykładem.

„Nie taka to polityka może zachwiać dobre stosunki, których utrzymanie na Wschodzie jest tak pożądanem, ale raczéj polityka, podniecająca namiętności, wywołująca urazy, zachęcająca do zemsty, wpędzająca do środków gwałtownych i rozsiewająca wszędzie nieład, rewolucję i wojnę.

„Jeżeli podoba się dziennikowi „Morning Post“ być jéj opowiadaczem, chętnie mu zostawiamy tę smutną zabawę.“

Austrja.

Wiedeń, 13 stycznia. Piszą z Panczowy, że p. Zega, adjutant księcia czarnogórskiego znajdujący się w tém mieście, zmuszony został przez władze austryjackie do opuszczenia granic austryjackich we 24 godzin; jakoż oficer wojska cesarskiego przeprowadził go aż do Belgradu.

Piszą z Pragi 13 stycznia, że p. Palacky wniósł na sejm ziemski czeski żądanie naznaczenia osobnéj komissji dla przejrzenia prawa wyborczego. Dziennik zagrzebski Pozor umieścił odezwę do Słowian, Rumunów, Węgrów i Greków, do otworzenia składki narodowéj na rzecz pana Tkalac, redaktora dziennika Wschód i Zachód, skazanego na ciężkie więzienie za wykroczenie druku i którego rodzina znajduje się w bardzo trudném położeniu. Wiadomo, że doktor Tkalac włożył w swój dziennik nietylko własny majątek, ale i posag żony wynoszący 30,000 zł. reńskich, tak że pani Tkalac znajduje się dziś w największéj nędzy. Byłoby więc obowiązkiem osłodzić przynajmniéj położenie materjalne jego szlachetnéj małżonki, bo dla samego pana Tkalac nic już uczynić niepodobna; prośby licznych komitatów były daremne. Chodzi więc o dar narodowy nie na rzecz skazanego, ale na rzecz jego żony; jest więc nadzieja, że władza nie przeszkodzi składce.“

Wiedeń, 14 stycznia. Czytamy w Korespondencji Powszechnéj: Z uwagi na okropną nędzę ludności czarnogórskiéj w skutek ostatniéj wojny, cesarz Franciszek-Józef przeznaczył bardzo znaczne wsparcie pieniężne dla jéj odwrócenia. Zakupiono więc wielką ilość zboża, pozakładano w rozmaitych miejscach spichrze, z których rozdaje się ono najpotrzebniejszym. Ten czyn szczodrobliwości cesarskiéj przeniknął mieszkańców Czarnogórza najżywszą wdzięcznością, któréj książe Mikołaj jest tłómaczem we własnoręcznym liście przesłanym staroście okręgowemu kattarskiemu, panu Dojuń.

Na ogólném zgromadzeniu komitatu zagrzebskiego odbytém dnia 12 stycznia, p. Sandor wniósł podanie adresu do n. pana za Kroatami skazanymi za wykroczenia polityczne, a mianowicie za wykroczenia druku, których dotąd koło 6-ciu liczą. Przyjęto jednomyślnie to wniesienie, a obok tego urządzono składkę dla pani Tkalac. Komitat zagrzebski jest czwartym z porządku, który uchwalił odwołanie się do miłosierdzia cesarskiego na rzecz tych potępionych.

Piszą od granic weneckich do dziennika medjolańskiego „Polityka Ludowa“, że Austrja ma w Weronie 38,000 żołnierzy, w Peschiera 5,000, w Mantui i Borgoforte 7,000, w Vicency 5,000, w Wenecji i na wybrzeżu 22,500, w Trevizie 5,000, w Trieście i Gorycy 10,000, we Friulu 12,500, w Tyrolu 7,500; w ogóle 112,000 żołnierzy.

Prusy.

— Piszą z Berlina dnia 5 stycznia do gazety Kolońskiéj:

Polityka niemiecka pana von Bismarck znalazła najzupełniejszy panegiryk w świeżo wydanéj broszurze pod nazwą: „Programmat pruski w sprawie niemieckiéj,“ która wypłynęła z pióra dyplomaty ściśle sprzyjaźnionego z panem von Bismarck i świeżo wyniesionego na wysoką dyplomatyczną posadę. Podług téj broszury, pierwszém słowem dla dójścia do rozwiązania sprawy niemieckiéj powinno być wyrzeczenie lakonicznego „nie!“ do innych rządów we Frankfurcie, we wszystkich sprawach, które wprost lub ubocznie nieobchodzą stanowczo dobra Prus.“ Awięc precz ze wspólną władzą wykonawczą, precz z przedstawicielstwem nrodowém, precz z prawodawstwem wspólném, precz z sądem związkowym, precz ze ściślejszém zjednoczeniem pod nazwą kofederacji państw. Bo, mimo węzeł narodowy jednoczący niemców między sobą w obec innych ludów istnieją między nimi, a mianowicie między północą i południem wielkie sprzeczności rzeczowe i polityczne wynurzające się w polityce, które dzisiejszą organizację związku czynią zupełnie bezsilną.

Prusy powinny powstawać w związku na wszelkie stosunki nacechowane pojedyńczemi sprzecznościami, powinny to uczynić przez przybranie postawy zupełnie przeczącéj na sejmie związkowym przeciw wszystkim środkom ściągającym się do podobnych stosunków. Z drugiéj strony, Prusy powinny rozwinąć tém większą działalność w zawieraniu traktatów na polu dogodności rzeczowych wojennych i politycznych, wszędzie gdzie owe sprzeczności nieistnieją i gdzie przeciwnie warunki terrytorjalne i polityczne przedstawiają rozwój podobny do rozwoju pruskiego. Należałoby więc zamknąć w małéj liczbie ściślejszą jednotę Prus z gromadą państw, na osnowie ustanowień federacyjnych i w granicach międzynarodowego związku.

Prusy, mówi tenże programmat, powinny w obec swoich niemieckich współzwiązkowych wrócić do zbawiennéj zasady samolubstwa politycznego. Od utworzenia związku, Prusy widziały się szczególniéj skazanemi na poświęcenia niewymierne na korzyść całości. Przyjęły te ciężary a nadto Nabardzo niedogodne położenie terrytorjalne. koniec przedstawiały zawsze wobec zagranicy na pierwszéj linji stosunki niemieckie. Wypłynęło ztąd zbyteczne powiększenie ciągłych zobowiązań dla twierdz i dla wojska; Prusy przyjęły znaczną część ciężarów, które na inne państwa spadał. Prócz tego związkowi żądali od Prus występowania to na wschodzie, to na zachodzie w imieniu Niemiec; tudzież żądały stanowczego utrwalenia odśrodkopędnych dążeń innych państw niemieckich, ilekroć chodziło o poświęcenia dla związku i zaspokojenie ich dążeń zbiegających się do jednego środka, ile razy chodziło o nadanie związkowi potęgi wymarzonéj.

Rzeczywisty wpływ Prus w Niemczech słabieje wśród tych okoliczności, jak tego dowodzą uchwały frankfurtskie i takie naprzykład wypadki jak odmowa pozwolenia Prusom przeprowadzenia telegrafu lub drogi żelaznéj na kilko-milowéj przestrzeni do Prus nienależącéj. Bez potężnego zespolenia Prus, myśleć nawet niemożna o zespoleniu Niemiec. Jakże Niemcy zdołają otrzymać przeważny wpływ zagranicą, kiedy główna ich podpora w samych Niemczech do tego stopnia ciągle jest poniewieraną, że zaledwie przedstawia cień mocarstwa? Programmat zakłada dla polityki pruskiéj w Niemczech następne zasadnicze pierwiastki objęte w depeszy hrabiego Bernstorff:

1) Konfederacja powinna być doprowadzona do osnowy czysto międzynarodowéj, traktaty zaś związkowe mają ograniczyć się tylko do zastrzeżeń ręczących za całość i bezpieczeństwo krajów związkowych;

2) Ściślejsza jednota państw związkowych we wszystkich przedmiotach, ponieważ należy do prawa politycznego wewnętrznego, ma być zostawioną traktatom pojedyńczym;

3) Wszelkie przeobrażenia konfederacji powinny brać za punkt wyjścia rzeczywistą potęgę kraju.

Programmat zawiera dwa względy; jeden dodatni, drngi ujemny. Ten ostatni będący zaprzeczeniem wszelkiéj konfederacji państw łatwy jest do wykonania. Ale w obecném położeniu rzeczy wzgląd dodatni programmatu natrafilby na największe trudności dla państwa federacyjnego pod kierunkiem Prus.

— Berlin 7 stycznia. Ukaziciel rządowy oznajmuje, że król dobrze noc przepędził i spał nieźle. Polepszenie nieustaje, ale najjaśniejszy pan potrzebuje oszczędzać się i dla tego dotąd nie przyjmuje raportów.

Margrabia de Launay, minister włoski, powrócił wczoraj wieczorem z Turynu.

P. Gerlach umieścił w trzech ostatnich numerach Gazéty Krzyżowéj uwagi, pod napisem „Walka Prus z demokracją, czyli programmat na r. 1863.“ Co do polityki wewnętrznéj następnie ją przedstawia.

„Zbierając w jednę całość wszystko co poprzedziło, przedstawiamy następny nasz programmat na rok 1863-ci.

Rok 1863-ci będzie prawdziwym rokiem jubileuszowym na pamiątkę roku 1813-go, rokiem, w którym królewskość pruska znowu dowiedzie swéj rzeczywistéj niepodległości, a mianowicie panować zacznie bez pozwolenia wyproszonego u poddanych.

Bez nowych podatków, bez praw organicznych a w ogólności przy małéj liczbie praw; rząd poprzestanie na ustawach niezbędnie potrzebnych.

Odbędzie się krótki sejm, zakończony przed Wielkanocą.

Wojsko uorganizowane, skarbowość silna, kredyt kwitnący, rząd sprężysty.

Administracja oszczędna: bez istnienia budżetu, odpowiedzialność cięży w zupełności na rządzie, który przy każdym wydatku pamiętać będzie, że mu przyjdzie zdać z niego w przyszłości liczbę. Oszczędność napełnia skrzynie; ale większe jeszcze przynosi korzyści: porządek, wstrzemięźliwość, karność w państwie.

Uznanie i uszanowanie prawa wzięte za podstawę, na któréj spoczywają tron i konstytucja, prawo i wolność.

A jako ostateczna wynikłość roku, zagai się zmartwychwstanie ojczyzny po głębokiém, teraźniejszém jéj wstrząśnieniu obyczajowém, politycznem i religijném.

Wówczas, ale wówczas tylko, rok 1863-ci będzie nowym rokiem jubileuszowym.

Co do polityki zewnętrznéj programmat pana von Gerlach i jego stronnictwa skupia się w tych słowach: jedność Prus z Austrją.“

Berlin 9 stycznia. Ostatni biuletyn o zdrowiu królewskiém oznajmuje: siły zwolna wracają. Naj. pan przyjął wczoraj pana von Schleinitz, ministra domu królewskiego, tudzież pana von Bismarck prezesa rady.

— Donoszą z Dortmund, że zabroniono nauczycielom wchodzić do stowarzyszenia narodowego.

Czytamy w Gazecie Krzyżowéj: Hrabia Thun, minister austryjacki przy dworze rossyjskim, wyjechał wczoraj do Petersburga, po kilkudniowym pobycie w naszéj stolicy. Wiadomo, że dawniéj był umocowanym przy naszym dworze, że jest tam dobrze widziany, równie jak i w mieście. Podczas o-

statniéj bytności swojéj między nami, miewał liczne konferencje z panem von Bismarck, którego znał bardzo blizko jeszcze we Frankfurcie i z którym znajdował się późniéj w stosunkach osobistych w Petersburgu.

Berlin 12 stycznia. Król ozdobił książęcia Albrechta orderem orła czerwonego z mieczami. Wiadomo, że ta ozdoba udziela się tylko za dokonane przewagi na polu bitwy: wiadomo także, że jego kr. wysokość należał do świeżéj wyprawy na Kaukazie.

Gazeta Krzyżowa mówi, że postanowiono w pismach urzędowych dawać nazwę excelencji ambasadorom uwierzytelnionym przy naszym dworze.

Prezydent policji oznajmuje, że rozkazał zabrać broszurę pułkownika Rustow, pod tytułem „Ostrzeżenie przeciw wynagrodzeniom w pruskiém wojskowém nadaniu.“

Piszą z Berlina do Gazety Kolońskiéj: „zastanowiła mocno ta okoliczność, że poseł podpółkownik von Vincke-Olbendorf wezwany został do Berlina przez list królewski. Zdaje się, że idzie o porozumienie ze stronnictwem dawnych wyzwolonych, którzy gotowi są pod pewnemi warunkami rządowi dopomagać i którzy nie połączą się ze środkiem lewym i z lewicą, chyba w przedmiotach, w których by chodziło o ścisłe utrzymanie konstytucji. P. von Bismarck wnet po przybyciu swojém do Berlina miał długą rozmowę z panem Simson, dawniejszym prezesem izby poselskiéj, ale bez widocznego skutku.

Gazeta Krzyżowa oznajmuje, że znowu w powiatach wrzeszowskim i sodskim podniesiono myśl urządzenia drogi żelaznéj między Warszawą i Poznaniem przez Kutno i Wrzeszów i że mianowano deputację do rozpoczęcia potrzebnych kroków w saméj Warszawie. Rada gminowa poznańska postanowiła przyłączyć do téj kommisji trzech lub 4-ch swoich członków.

— Dawni wyzwoleni (barwy umiarkowanéj) prowincji nadreńskiéj zagłosowali adres do króla wypracowany przez p. H. von Beckerrath, na którym rada gminowa, członkowie izby kupieckiéj i inni mieszkańcy z Krefeld położyli swe podpisy. Adres wynurza nadzieję „że przez wniesienie stosownych projektów do praw przez ministrów na izbę poselską, a mianowicie tyczących się budżetu wojennego, pożądana spokojność wkrótce powróci w kraju.“ Ten adres otrzymuje też liczne podpisy Kolonji.

Piszą z Lipska pod dniem 3-m stycznia do dziennika paryskiego Patrie:

Rząd pruski oddawna już poruczył roztrząśnienie projektu mającego się wykopać kanału, któryby połączył Ren, Weserę i Elbę, trzy rzeki najważniejsze, przerzynające Prusy od strony zachodniéj. Nakazane niedawno badania dowiodły, że dokonanie téj pracy nie natrafiłoby na wielkie trudności. Według powszechnego zdania Prusy ociągać się nie będą z wykonaniem rzeczonego projektu. Nie zbędzie pewnie na kapitałach prywatnych, byleby rząd zgodził się zaręczyć choć najniższy procent akcjonarjuszom.

Rzeczą jest niezaprzeczoną, że brak kanałów stanowi główną przeszkodę do rozwoju żeglugi niemieckiéj. Niedawno ogłoszone dzieło statystyczne o rozciągłości kanałow w rozmaitych państwach wykazuje, że Ameryka północna posiada 1,351 mil niemieckich kanałów, Francja 598; Anglja 590; Niemcy zaś tylko 68-m.

Berlin 14 stycznia. Zagajenie obrad prawodawczych.

Dziś o godzinie 1-éj po południu miało miejsce otwarcie sejmu w sali białéj zamku królewskiego. Liczni słuchacze zajęli galerje, ale loża dworu i ciała dyplomatycznego były próżne. Tron był zakryty. Członkowie obu izb zebrali się w dosyć znacznéj liczbie; lecz jenerałów między obecnymi nie było. Kilka minut po pierwszéj, ministrowie weszli w małych mundurach i stanęli po lewicy tronu. Prezes rady p. von Bismarck Schoenhausen, pozdrowiwszy zgromadzenie, odczytał mowę następnego brzmienia:

„Oświeceni, urodzeni i sławetni członkowie sejmu obu izb.

„Król jegomość raczył mi poruczyć otwarcie sejmu państwa w swojém najjaśniéjszém imieniu.

„Rząd królewski pozdrawia was, z żywém pragnieniem ujrzenia w ciągu niniejszego sejmu powrótu trwałéj zgody w przedmiotach pozostałych bez rozwiązania na przeszłych obradach. Cel ten będzie osiągnięty, jeżeli, zważywszy położenie przedstawicielstwa narodowego, konstytucja nasza utrzymaną zostanie jako podstawa naszego publicznego prawa i jeżeli władze prawodawcze, szanując wzajemnie swoje konstytucyjne przynależytości, poczytają za wspólne zadanie rozwój potęgi i szczęścia ojczyzny.

„Ustalenie budżetu zajmuje piérwsze miejsce między sprawami, któremi macie się zająć.

„Stan skarbu może być poczytany za zupełnie zadawalający. Przychody państwa były tak obfite w ciągu upłynionego roku, że w największéj liczbie gałęzi znacznie przewyższyły oczekiwanie; znajdą się w nich środki pokrycia zupełnego rozchodów krajowych przeszłorocznych, nie wyłączając nawet potrzeb nadzwyczajnych. Przewidywany niedobor w budżecie 1862 rzeczywiście miejsca mieć niebędzie, jak daliśmy to już do zrozumienia przy rozbiorze tegoż budżetu.

„Ze względu na brak budżetu, prawnie zagłosowanego na rok 1862-gi, rząd królewski szczególniéj usiłował administrować oszczędnie; ale niemógł uniknąć wydatków koniecznych dla zapewnienia służby prawidłowéj administracji, dla utrzymania i rozwoju istniejących zakładów ogólnych, oraz dobrego bytu kraju. Skoro rachunki zamkną się, rząd przedstawi projekt, w rzeczy przychodów i wydatków roku przeszłego i zażąda przyzwolenia obu izb na uskutecznione rozchody.

„Budżet na rok 1863-ci będzie na nowo przedstawiony. Rozdziały jego były raz jeszcze przejrzane w ciągu przerwy i w niektórych częściach, stosownie do okoliczności, zmienione. Stąd wynikło, że niedobór wyrażony w dawniejszym projekcie budżetu uległ przyzwoitemu zmniejszeniu. Zważywszy wypadki budżetowe przeszłoroczne i skromność przewodniczącą w obliczaniu przychodów, zdaje się, że wolno jest mieć nadzieję, że jak w latach dawniejszych ten niedobór zrównoważy się całkowicie przez przewyżkę dochodów.

„Przygotowanie budżetu na rok 1864 posunięto już tak daleko, że ukończenie zdaje się być bardzo blizkiém; i rząd przedstawi go bez zwłoki na wasze obrady. Wykonanie prawa, co do nowych prawideł podatku ziemskiego uczyniło szczęśliwe postępy i już połowa niemal gruntów w państwie pruskiém mogła być ocenioną; rozpoczęto też rozkład podatku od budowli.

„W spełnieniu uczynionéj obietnicy, rząd naj. pana przedstawi wam projekt do prawa, obejmujący zmiany i uzupełnienie ustawy 3 września 1814, przepisującéj obowiązek służby wojskowéj. Rząd cieszy się nadzieją, że reorganizacja wojska, w utrzymaniu któréj przez wzgląd na potęgę Prus członkowie rządu królewskiego uważają się za solidarnych, otrzyma ostateczną sankcję przez prawne ustalenie potrzebnych na ten przedmiot rozchodów.

„Blizki powrót rocznicy dnia, w którym przed 50-ciu laty ogłoszona została pamiętna proklamacja ś. p. króla Fryderyka-Wilhelma III do swego ludu, wzywająca do obrony ojczyzny, jest naglącą przestrogą, abyśmy pamiętali o tych, którzy z liczby walczących w owym sławnym czasie są dziś w niedostatku; wniesione więc zostaną potrzebne w téj mierze przełożenia.

„Przyzwoity rozwój marynarki powinien statecznie być uważany za naglącą potrzebę kraju i rząd królewski żądać będzie waszego przyzwolenia w zagłosowaniu zasobów, mających się na ten cel użyć, nie tracąc z uwagi ogólnego stanu skarbu.

„Uznajemy z uczuciem głębokiéj pokory, że dzięki miłosierdziu boskiemu, kraj doznał błogosławieństwa pomyślnego żniwa. Położenie więc gospodarcze kraju byłoby zupełnie zadawalające, gdyby niektóre gałęzie przemysłowe nie ucierpiały z powodu wojny, toczącéj się w Stanach zjednoczonych Ameryki-Północnéj.

„Przemysł i handel muszą jeszcze widzieć się pozbawionemi korzyści, których miały prawo oczekiwać z traktatu zawartego z Francją; lecz rząd królewski trwa w niezłomném postanowieniu nieodmawiania im tych korzyści nad zakres czasu, w którym mogą być rozwiązanemi przyrzeczenia, sprzeciwiające się obecnie wykonaniu rzeczonego traktatu.

„Rząd zajmuje się gorąco i wytrwale zaprowadzeniem dróg żelaznych w częściach kraju nie cieszących się dotąd temi potężnemi środkami połączenia. W miarę sił swoich dopomagał przedsięwzięciom pojedyńczym, które tego żądały i spodziewa się, że będzie mógł na sejm teraźniejszy wnieść przełożenia, względem budowy drogi żelaznéj, nad którą odbywają się teraz prace przygotowawcze.

„Rząd królewski statecznie usiłował powiększyć przestrzenie ziemi uprawnéj przez poprawę grobel i osuszenie nizin, jakoż pod tym względem otrzymano znakomite wypadki w roku przeszłym.

„Rząd królewski niemniejszą rozwinął troskliwość o wzrost sztuk i nauk, i niewątpi, że chętnie udzielicie środki umieszczone na ten przedmiot w budżecie,

„Przedstawiane będą na wasz rozbior mnogie projekta do praw, tyczące się bądź miejscowych prowincjonalnych potrzeb, bądź zmian ustawodawczych w niektórych pojedyńczych gałęziach sądowych. W liczbie tych ostatnich projektów znajdować się będzie projekt uzupełnienia prawodawstwa niemieckiego o obligach i projekt do prawa o władzy sądowéj konsulów, któréj prawidłowego urządzenia w drodze prawodawczéj dopominała się na przeszłym sejmie izba poselska.

„Stan rokowań ściągający się do projektu rozgraniczenia powiatów, przedstawiony na sejm przeszłoroczny, zniewolił nas do wysłuchania na nowo stanow prowincjonalnych i do wykładu przez też stany szczegółów zachodzących w téj mierze po prowincjach. Według uwag przez stany złożonych, przyjdzie roztrząsnąć jeszcze w drodze wstępnéj ten przedmiot, co nie pozwala jeszcze wyrzec, czy projekt do prawa tego ważnego zadania będzie mógł prędko być wniesiony. Podobnież ma się rzecz o potrzebie zmiany prawa o zarządzie gminowym w rozmaitych prowincjach państwa. Ponieważ rozbiór powyższy został wznowiony, stosownie do postępu obrad prawodawczych, nie zaszedł przeto dosyć daleko, aby można było z pewnością przyrzec, że rząd przedstawi stosowny projekt w ciągu niniejszego sejmu. Ale rząd królewski nie omieszka z całą troskliwością pracować nad rozwiciem prawodawczém tego ważnego pytania.

„Stosunki rządu jego król. mości z państwami cudzoziemskiemi są w ogóle zadawalające.

„Dzięki statecznym usiłowaniom, udało się rządowi królewskiemu dać przewagę polityce przedstawianéj przez siebie w Hessji elektoralnéj, tak przed rządem elektorskim, jak i przed wszystkiemi innemi rządami niemieckiemi i tym sposobem wrócił krajowi ościennemu nadzieję rozwoju jego konstytucyjnego żywota. Ta nadzieja chyba chwilowie tylko będzie mogła być zachwianą przez ostatnie zdarzenia zaszłe w Kasselu.

„W skutek not jednobrzmiennych przesłanych w lutym roku przeszłego gabinetowi królewskiemu przez pewną liczbę rządów związkowych niemieckich, też same rządy wytoczyły na sejm związkowy przełożenia, które nabyły pewnéj wagi z powodu zasady stanowiska Prus w Związku, mniéj ze względu na ich brzmienie, jak na wykład traktatów związkowych, jaki chcianoby im nadać. Rząd królewski jest także przekonany, że traktaty związkowe w kształcie, jaki w r. 1815-m otrzymały, nie odpowiadają już obecnym okolicznościom. Ale przedewszystkiém czuje powinność najściślejszego szanowania traktatów istniejących i postanowił zapatrywać się na najzupełniejszą wzajemność w spełnieniu tych obowiązków, jako na warunek wstępny utrzymania tychże traktatów.

„Biorąc uczęstnictwo w waszych obradach rząd naj. pana kierowany będzie szczerą chęcią dójścia do zapewnienia sobie jednomyślnego półdziałania obu izb sejmowych: ta zgoda powinna być uważaną za warunek istotny zbawiennego rozwoju wszystkich spraw państwa. Oczekiwać można z poświęcenia się wszystkich dla zbawienia ojczyzny i dla sławy korony szczęśliwego powodzenia wspólnéj działalności.

„Z rozkazu n. króla jegomości ogłaszam otwarcie sejmu państwa.“

— Po przytoczeniu powyższéj mowy, Gazeta narodowa czyni nad nią następne uwagi:

P. von. Bismarck czytał prędko, bez żadnéj zmiany głosu, mowę, któréj zgromadzenie słuchało w głębokiém milczeniu. P. von Bismarck nie kładł nacisku na żadne miejsce. Po odczytaniu mowy p. von Frankenberg-Ludwigsdorff, najstarszy wiekiem w izbie wyższéj, wykrzyknął trzykrotnie niech żyje król! Zgromadzenie głośno powtórzyło ten okrzyk.

— Izba poselska. Posiedzenie 14 stycznia. Prezydent Grabow otworzył posiedzenie o pół do 3-éj następną mową:

„Trzy miesiące temu opuściliśmy tę izbę z pragnieniem przez cały kraj podzielaném, aby udało się rozwiązać spór konstytucyjny, który wybuchnął bez naszéj winy.

„Ale w obec słów królewskich: Prawda powinna panować między nami! należy oświadczyć z otwartością i najgłębszym żalem, że spór przybrał w ciągu tych trzech miesięcy bardzo smutne rozmiary i że narazil na niebespieczeństwo spójność naszego konstytucyjnego i prawnego bytu (żwawe oklaski).

„Aż na stopniach tronu podawano w podejrzenie, potwarzano i łżono (słuchajcie!) izbę poselską, jedyne prawdziwe przedstawicielstwo ludu pruskiego, które wypłynęło z powszechnych wyborów. (Głosne potwierdzenie.)

„Dla pożytku służby pozawieszano od obowiązków, lub poprzenaszano posłów urzędników, którzy wierni wykonanéj na konstytucję przysiędze, spełniali i utrzymywali niezaprzeczone prawo konstytucyjne izby poselskiéj (Podobneż potwierdzenie.)

„Wznowiono w drodze administracyjnéj listy prowadzenia się politycznego urzędników, a mianowicie co do postępowania sędziów niepodległych, listy obalone przez prawo (słuchajcie!)

„Art. 99 konstytucji zgwałcony, a gdy jest pozbawiony opieki prawa o odpowiedzialności ministrów przepisanego przez konstytucję, postawił nas wobec rządu bez budżetu (słuchajcie.)

„Ale w tym sporze, codzień wybitniejszym, kraj stanął na stronie swych przedstawicieli. Dowodzą tego najoczywiściéj uroczyste obchody, z jakiemi ich przyjmowano przy powrócie do właściwych powiatów i adresy dziękczynne i pochwalne już otrzymane i codzień jeszcze nadsyłane z zagranicy, z Niemiec i z pruskich wyborczych obwodów. Te adresy doszły już obecnie do liczby 194 z 221, 951 podpisem, wyborców tak piérwszego jak i drugiego stopnia. Składam je na stole izby, ułożone według krajów i prowincji, abyście obeznali się z niemi.

„Te wszystkie adresy świadczą, że izba ściśle szanowała konstytucyjne prawa korony, że obstawała z oględnością i umiarkowaniem przy prawach ludu; dziękują one izbie poselskiéj za pełne godności postępowanie, jakie zachowała, silnie odpierając nieprzyjazne napaści, wytężone przeciw sobie i oprzysiężonéj konstytucji, świętemu palladjum swoich praw. (Żywe potwierdzenie).

„Kiedy w ten sposób izba usprawiedliwiła się przed krajem, rozpoczniemy, mości panowie, nanowo nasze prace, ze świeżą odwagą, z uprzedniém naszém umiarkowaniem i roztropnością, nie zbaczając z niezłomnéj mocy i cierpliwości, na początku miłościwego lata wyzwolenia Prus, głęboko wówczas poniżonych, tudzież roku zmartwychwstania Niemiec dźwigających się ze swéj niemocy i haniebnego rozszarpania. To odrodzenie kraj winien szlachetnym duszom swoich panujących i potędze jednomyślnego ludowego zapału. Dziś więc powstańmy z miejsc naszych i z radością wydajmy, zgodnie ze staropruskim zwyczajem miłości, wierności i szczerości, okrzyk niech żyje njjaśniejszy Wilhelm I!“

Zgromadzenie trzykrotnie ten okrzyk powtórzyło, poczém członków biur mianowano.

P. Taddel, poseł stolicy, złożył adres pochwalny wyborców berlińskich we 4-ch woluminach arkuszowych, z woluminem dodatkowym.

— Podług ostatniego biuletynu, zdrowie królewskie ciągle polepsza się; naj. pan wczoraj przejeżdżał się w powozie.

— Gazeta Krzyżowa, pochwaliwszy bezwarunkowo mowę odczytaną przez pana von Bismarck i wyraziwszy, że to pismo przyjęte będzie z wysokiém zadowoleniem przez wszystkich prawdziwych patryotów, dodaje:

„W tém, co się ściąga do zatargi konstytucyjnéj, rząd królewski łączy z niezłomném przekonaniem o słuszności swego prawa i wypływających stąd dla niego obowiązków duch prawdziwie patryotyczno-pojednawczy. Pozdrawia sejm z żywém pragnieniem, aby w ciągu jego trwania można było porozumieć się w przedmiotach, które pozostały bez rozwiązania w roku przeszłym. Cel ten niezawodnie będzie osiągnięty, jeżeli, jak wyraża mowa, izba zechce uważać konstytucję za swoję podstawę. A więc niech oppozycja wstrzyma się od dowolnego wdzierania się w nienależący do niéj obręb, niech nie nadaje niewłaściwéj rozciągłości wyraźnie określonemu konstytucyjnemu prawu, niech nie występuje z naciąganemi doktrynerskiemi tłómaczami, niech nierzuca się na pieniactwo oparte na teorjach i cudzoziemskich parlamentarnych zwyczajach.“

Gazeta Narodowa zupełnie inaczéj tę mowę ocenia:

„Nowy sejm został otwarty, pisze; mowa wyrzeczona, ale czegoż spodziewać się mamy? mowa 13 października przeszłego roku (przy zamknięciu parlamentu) porównana z dzisiejszą, była jeszcze pocieszającą i konstytucyjną. Nie było w niéj wzmianki o ustaleniu roczném budżetu jak o prawie obowiązującém, lecz tylko jak o przypuszczalnéj podstawie przez konstytucję dla zarządu; tak, że jeżeli zaczęto rządzić bez budżetu, było to tylko zaniechaniem przypuszczenia konstytucyjnego. Wszakże wówczas rząd ubolewał nad brakiem budżetu prawnego; widział się z żalem w konieczności rządzenia bez budżetu prawnego, i zapewniał, że w zupełności czuje się odpowiedzialnym za następstwa, wypływające z tego opłakanego stanu rzeczy; kończył wynurzeniem nadziei, że zachodzące spory zostaną załatwione.

„Przeciwnie, w dzisiejszéj mowie niema ani jednego słowa żalu; i owszem, rząd cieszy się „z zupełnie zadawalającego stanu skarbu. Obfitość dochodów przeszłorocznych zdaje się uszczęśliwiać rząd, że właśnie w tymże roku prawo budżetowe nie istniało. Rząd pozdrawia nowy sejm wynurzeniem żywego pragnienia, aby udało się porozumieć w zadaniach dotąd nierozwiązanych; ale nieśmiał powiedzieć, że co uczynił w ciągu trzech u-

płynionych miesięcy, nadaje mu prawo objawu tego pragnienia. Chce on znowu wnieść projekt dodatkowy do prawa 3 września 1814, będzie to zapewne ten sam, który izba panów zagłosowała w roku przeszłym, po rozprawach zaledwie 15 minut trwających.

„Rząd wyraża nadzieję, że reorganizacja otrzyma prawną sankcję przez uchwałę potrzebnych wydatków, lecz nie mówi co upoważnia go do téj nadziei. Chcianoby, aby posłowie okazali się teraz podatniejszymi do uchwalenia tych wydatków niż na przeszłym sejmie; ale zaprawdę nie widzimy, jaka okoliczność mogłaby ich do tego zachęcić. Zwracamy uwagę na słowa: brak ustalenia prawnego; rząd dzisiejszy sam uznaje, że czynił rozchody bez prawnéj podstawy!

„Taką jest dzisiejsza mowa. Wyraża się ona, jakby w przypuszczeniu, że posłowie, w trzymiesięcznéj przerwie upamiętali się w swéj oppozycji. Nie przedstawia najmniejszego ustępstwa, nie troszczy się o znalezienie wyjścia ze stanu nieprawnego; wyraźnie daje przewidywać utrzymanie rządu absolutnego, aż do chwili, w któréj przedstawicielstwo narodowe zda się na łaskę i niełaskę.“

Gazeta Kolońska trzyma się drogi pośredniéj między obydwóma powyższemi mniemaniami. Mówi, że gdyby istnienie zatargi nie było wiadome, domyśleć by się o niéj nie można po odczytaniu głosu pana von Bismarck. Dodaje, że wierzy w zamiary pojednawcze, ale ze strony królewskiéj nie zaś ze strony ministrów, i wyraża się następnie:

„Bierzemy słowa mowy królewskiéj tak, jak były wyrzeczone. Sądzimy, że rząd królewski szczerze pragnie zupełnego i trwałego uspokojenia zatargi, możemy toż samo powiedzieć i o naszem stronnictwie. Prawda, że mowa nie obejmuje ani jednego rzeczywistego ustępstwa; ale wspomina przecięż, że nie zaprzecza możliwości ustępstw ze strony rządu. Rząd zapowiada projekta do prawa w rzeczy budżetów 1862, 1863 i 1864 r. tudzież projekt ściągający się do zmiany ustawy zaciągu wojennego. Wszystko zależeć będzie od ducha tych projektów. Bogdajby był on zgodnym z wyrażonem pragnieniem przez deputację nadreńską, bogdajby doprowadził do porozumienia się względem budżetu i przywrócił stan rzeczy prawny i konstytucyjny.“

Kończąc, Gazeta Kolońska oświadcza, że izbie służy wyraźne prawo zaskarżenia ministrów i że w tym względzie nie zbywa jéj na sposobach; art. 61 konstytucji pruskiéj jest nierównie wyraźniejszy, niż prawo, które wystarczyło do pozwania przed sąd ministrów Karola X-go. Wszakże Gazeta Kolońska rozumie, że izba może pójść drogą bardziej pojednawczą i zaprzestać na wyłożeniu krzywd swoich w adressie.

Berlin 16 stycznia. Ukaziciel rządowy umieścił następną notę przeciw mowie mianéj przez pana Grabow:

„Wówczas, gdy rząd królewski przy otwarciu sejmu przedewszystkiem wynurzył przed nim pragnienie trwałego i spólnego z nim działania, prezes izby poselskiéj p. Grabow pochwycił piérwszą chwilę wznowienia posiedzeń i wystąpił z sądem cierpkim i obraźliwym o postępowaniu rządu, a to w sposób wyzywający dla przypomnienia owych walk, które sejm ostatni uczyniły tak niemiłym i bezowocnym.

Nie zastanawiając się nad tém, czy prezesowi izby poselskiéj służy w ogólności prawo do podobnych objawów, zdawać się powinno dziwnem, że wybrał właśnie chwilę, w któréj nie był jeszcze nawet stałym prezydentem nowego sejmu.

Rząd nie otrzymał żadnéj wiadomości o posiedzeniu dnia 14-go. Gdyby mógł domyśleć się, że na pierwszem zebraniu posłów miano zajmować się czém inném, jak czynnościami porządkowemi, przedstawiciele jego bez wątpienia nie omieszkaliby znajdować się na posiedzeniu i natychmiast zaprotestować przeciw wystąpieniu prezydenta.

Sądząc się być pewnymi, że ci wszyscy, którzy szczerze pragną zgody, żałują słów wyrzeczonych przez prezydenta, rozumiemy, że spółcześnie możemy wynurzyć ufność, iż rząd nieda się temi słowami odwrócić od pragnienia objawionego w swojem sejmowem zagajeniu.“

Izba panów; posiedzenie d. 14 stycznia. Izba przystąpiła dziś do wyborów. Hrabia Stolberg-Wernigerode znowu został prezesem, p. Frankenberg-Ludwigsdorf pierwszym wice prezesem, a hrabia Brühl drugim.

Izba poselska; posiedzenie 15 stycznia. Izba przystąpiła dziś do urządzenia swego biura. P. Grabow został znowu wybranym prezydentem 247 głosami na 261. Pan Behrend (z Gdańska) i p. von Bockum-Dollfs zostali powtórnie wybrani, piérwszym i drugim wice-prezesami, jeden 197-miu głosami na 246-ciu, drugi 206 na 232-ch. Następnie mianowano sekretarzów. P. von Bonin (Genthin), który był już sekretarzem dla tego, aby i stronnictwo zachowawcze miało swojego przedstawiciela, nie został na ten raz znowu wybrany, ponieważ na ostatniem posiedzeniu przeszłego sejmu przyłączył się do kilku posłów wstecznych, którzy pochwalali niekonstytucyjną uchwałę budżetową izby panów.

Posiedzenie 16 stycznia. Po sprawdzeniu rozmaitych wyborów, p. von Bodelschwingh, minister skarbu, przedstawił sprostowany budżet na rok 1863-ci. Różni się on od podobnegoż budżetu złożonego w roku przeszłym w tém mianowicie, że opierając się na przychodach otrzym nych w roku 1862-m, oblicza przychody roku następnego na 1,183,000 talarów wyżéj, w innych zaś rozdziałach wykazuje zmniejszenie o 267,000 talarów; następnie przedstawia 163,900 talarów oszczędności, w ten sposób, że niedobór zmniejsza się o 1,080,000 talarów i na rok 1863-ci ma tylko wynosić 2,100,000.

Wybrano wnet kommisję budżetową. P. von Bockum-Dollfs jest znowu jéj prezydentem, a p. Behrend wice-prezydentem; 22-ch członków należy do stronnictwa postępowego, 10-ciu do środka lewego, jeden do odłamu katolickiego, jeden do odłamu Vincke i jeden do odłamu niezależnego.

— Berlin 16 stycznia. Ukaziciel rządowy donosi, że król coraz jest zdrówszym i począł przyjmować zwyczajne raporta.

Berlin 17 stycznia. Gazeta narodowa zdaje sprawę o naradach rozmaitych odłamów izby poselskiéj nad adresem, lecz ponieważ wiemy przez telegraf, że uchwalono podanie adresu, pomijamy więc wyrzeczone zdanie rozmaitych posłów w tym przedmiocie.

Na wczorajszem posiedzeniu, izby poselskiéj odczytano następny list pastora Graesera:

„W chwili, w któréj wybierałem się do Berlina, dla zajęcia miejsca mojego w izbie poselskiéj, otrzymałem pismo konsystorza królewskiego prowincji saskiéj z Magdeburga z dnia 30 grudnia, uwiadamiające mię, że przyjęcie umocowania na sejm jest w sprzeczności z tém, co przepisują obowiązki kościelne, ponieważ pastor, wdający się w walkę stronnictw politycznych, naraża się na niebespieczeństwo być pochwyconym przez prądy oddalające go od pracy budowania królestwa Bożego, i t. d. Konsystorz więc królewski oczekuje po mnie, abym złożył moje umocowanie, „niechcąc wszakże przeszkadzać duchownym, znajdującym się pod jego zwierzchnictwem w spełnianiu praw służących im jak obywatelom.

Zaiste konsystorz królewski niema najmniejszego prawa, ani żadnéj rozumnéj przyczyny wymagać odemnie, abym złożył moje umocowanie, ponieważ od 5-ciu lat starałem się mieć zawsze sumiennego zastępcę we wszystkich moich obowiązkach kościelnych, w osobie jednego z moich spółbraci mieszkającego tylko o 10 minut odległości od mego kościoła, ponieważ ponosiłem wydatki na opłatę zastępcy i ponieważ po długim oporze zgodziłem się nakoniec na przyjęcie umocowania, na jednomyślne niemal i niejednokrotnie ponawlane żądania moich parafjan. Lecz, gdy urząd królewski tak silnie wyraził swoję naganę i gdy jedyny ze spółbraci moich, mogący w mojéj nieobecności załatwiać potrzeby kościelne mojéj gminy nie może być moim zastępcą, bez wejścia w oppozycję wielce dla siebie niekorzystną z władzą kościelną, niepodobna mi zaś znaleźć innego zastępcy, widzę się zmuszonym złożyć umocowanie poruczone mi przez powiat Saugerhausen-Eckardtsbergski.

„Uwiadamiając o tém co poprzedza, pozwalam sobie wynurzyć życzenie, aby usiłowania izby w utrzymaniu prawa konstytucyjnego krajowego wkrótce uwieńczone zostały zupełnom powodzeniem i polecam się względnéj pamięci czcigodnych mężów, w szeregu których przez pięć sejmów zasiadałem. Będzie to najszczęśliwszem wspomnieniem pozostałego mojego żywota.

Przesłałem dziś do ministerstwa spraw wewnętrznych stosowne pismo.“

Proszę przyjąć i t. d.

(podpisano) A Graeser, pastor.

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

PARYŻ, poniedziałek 19 stycznia wieczorem. Dziennik France oznajmuje, że wysłano jednę z fregat francuzkich na morze Czerwone dla objęcia w posiadanie wyspy zwanéj Obhok.

Dziennik Patrie oświadcza, że rządy bawarski, wirtembergski i wielkiego księstwa hesskiego nie przysłały not swoich do Paryża, lecz że rozpoczęły kroki dla otrzymania zmian w traktacie handlowym.

MADRYT, poniedziałek 19 stycznia. Nowe ministerstwo oświadczyło, iż pragnie połączyć wszystkie stronnictwa konstytucyjne, oraz utrzymać neutralność, wyjąwszy przypadek, w którymby chodziło o cześć Hiszpanji.

Marszałek O'Donnell, odpowiadając na uczynione sobie zapytanie, oświadczył, że nowy gabinet pozostanie wiernym w tém, co się ściąga do sprawy meksykańskiéj, polityce, któréj rząd królowéj aż dotąd się trzymał.

Stronnictwo Rios-Rosas wspierać będzie gabinet.

BERLIN, wtorek 20 stycznia wieczorem. „Północno-niemiecka Poczta“ zapewnia, iż wie z najlepszego źródła, że pan von Bismarck najniezawodniéj oświadczył się przeciw wszelkiéj myśli Związku celnego z Austrją; nadto, że zapowiedział, iż rozwiąże traktaty zasadnicze Związku celnego, choćby dla tego tylko, aby uchylić nawet to nieoznaczone zobowiązanie się, jakie związek przyjął względem Austrji, w traktatach 19 lutego i 4 kwietnia 1853 r.

Nie jest rzeczą niemożliwą podług Północno-niemieckiéj Poczty, że stanowcza odmowa jednoty celnéj z Austrją, dała główny powód do przeszkody zamierzanego osobistego zjazdu między panem vonBismarek i hrabią Rechberg.

RZYM, poniedziałek 19 stycznia. Książe Saldanha doręczył dziś papieżowi listy wierzytelne, jako ambasador króla portugalskiego.

Tyber wystąpił ze swojego koryta i zalał kilka dzielnic miasta Rzymu.

PARYŻ, wtorek 20 stycznia wieczorem. Izba prawodawcza mianowała dziś komissję adresową, składa się ona z następnych osób: pp. André, Granier de Cassagnac, de Clebsattel, Morini, du Miral, baron Mariani, Larrabure, Szneider i Vernier.

TRYEST, środa 21 stycznia. Nadeszły tu wiadomości z Korfu z dnia 17; dzienniki jońskie najmocniéj protestują przeciw twierdzeniu tych czasopism, które twierdziły, że Jończycy niechcą połączenia z Grecją. Mówią, że objawy na wyspach Korfu i Zante dają zupełnie przeciwny dowód i jeżeli też objawy nie były daleko gorętszemi, pochodzi to jedynie z niedowierzania w szczerość zamiarów Anglji.

PARYŻ, środa 21 stycznia wieczorem. Dziennik Patrie oznajmuje, że baron Gros, ambasador francuzki w Londynie, pojechahał wczoraj dla zajęcia swojéj posady.

Tenże dziennik donosi z Aleksandrji pod d. 20 stycznia, że miesięczna zmiana robotników użytych do przekopania międzymorza suezkiego, odbyła się przy zwykłém spółdziałaniu władz miejscowych.

Nakoniec Patrie otrzymała list z Bukarestu, że wielkie zatargi wybuchnęły między książęciem Kuza i izbą.

MADRYT, czwartek 22 stycznia. Marszałek Serrano ma zamiar przywrócić dobre porozumienie z Francją.

KAIR, środa 21 stycznia. Konsulowie złożyli wczoraj wicekrólowi swoje powinszowania.

Jego wysokość Ismail-Pasza miał do nich długą mowę, w któréj wyraził, że zna obowiązki, jakie na nim ciężą, lecz że spodziewa się im podołać, pod opieką swojego najjaśniejszego zwierzchnika. Wicekról dodał, że postanowił wprowadzić porządek w skarbowości, do czego sam da przykład, przez ustalenie listy cywilnéj, która nigdy nie będzie przekroczoną. Wicekról oświadczył, że chce dójść do rozwoju rolnictwa i znieść szkodliwy systemat pańszczyzny.

Po téj mowie, pan de Beauval, konsul francuzki głos zabrał i oświadczył, że rząd francuzki ciągle odradzał zastosowanie systematu pańszczyzny do robót przekopania międzymorza suezkiego. Ismail - Pasza odpowiedział, iż nigdy nie myślał, żeby Francja miała sprzyjać podobnemu systematowi i że niemiał zamiaru mówienia o robotach na międzymorzu suezkiém.

Mowa wicekróla sprawiła wielkie wrażenie.

BRUKSELLA, czwartek 22 stycznia wieczorem. Rzeczą jest pewną, że książe sasko-koburgski przyjął kandydaturę do tronu greckiego. Podane przezeń warunki ściągają się po części do dóbr książęcych sasko-koburgskich a po części do zadań politycznych.

FRANKFURT, czwartek 22 stycznia wieczorem. Na wczorajszém posiedzeniu sejmu związkowego, większość odrzuciła wniosek komitetu, tyczący się zwołania delegowanych. Hessja elektoralna była w liczbie państw, z których złożyła się większość. Minister pruski oświadczył w swoim głosie, że przedstawicielstwo narodowe, pochodzące z wyborów bezpośrednich, byłoby jedynym prawowitym organem narodu niemieckiego na wspólne sprawy. Rząd pruski oświadcza gotowość udzielenia rozleglejszéj mocy prawodawczéj, władzy centralnéj, którąby utworzono i obok któréj znalazłoby się przedstawicielstwo narodowe.

Austrja i inni twórcy przełożenia 14 sierpnia, oświadczyli gotowość do reform nawet szerszych nad zakres tego przełożenia, mianowicie w tém, co się ściaga do władzy wykonawczéj.

TURYN, wtorek 20 stycznia. Policja neapolitańska odkryła komitet muratystowski i uwięziła wiele osób. Zabrano ważne dokumenta, między któremi jeden list własnoręczny książęcia Murata.

WIEDEŃ, czwartek 22 stycznia wieczorem. „Korespondencja Powszechna“ oznajmuje, że osobiste zbadanie stanu rzeczy w Egipcie przez pana Bulwer, zmieniło zdanie rządu angielskiego, o niemożliwości budowy suezkiego kanału; ma to tłómaczyć nowy kierunek polityki angielskiéj w sprawie greckiéj.

PARYŻ, piątek 22 stycznia. Monitor Powszechny tłómaczy w swoim biuletynie, że Francja żądała u wicekróla egipskiego użyczenia jéj półku Negrów na wyprawę meksykańską, ponieważ czarni nie cierpią na żółtą gorączkę; lecz że wicekról niemógł dostarczyć więcéj nad 450 ludzi, którzy trzymać będą załogę w Vera-Cruz. Monitor dodaje, że ten środek jedynie doradzał wzgląd na ludzkość i że nie może być naganionym.

BERLIN, piątek 23 stycznia wieczorem. Kommissja adresowa izby poselskiéj, odbyła dziś posiedzenie, na którém znajdował się p. von Bismarck.

Prezes rady, zapowiedział, iż wstrzyma się z uwagami swojemi, do posiedzenia całéj izby, dziś poczytał tylko za powinność, przypomnieć kommissji, że jest granica w tém co król pruski słyszeć może; sąd zaś o tém osobiście do niego należy. Minister oświadczył, że z miejsca swojego, nie będzie mógł doradzać królowi przyjęcia takiego adresu, jaki większość przekłada. Protestował przeciw różnicy, jaką chcianoby zaprowadzić między koroną i ministerstwem; protestował też przeciw zarzutowi uczynionemu ministrom, że zgwałcili konstytucję. Upomniał izbę, aby zbyt skwapliwie nie występowała z tym zarzutem, bo w ten sposób stępiłaby jego ostrze przed czasem.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Roczne sprawozdanie z czynności Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności.

W dniu 21 grudnia zeszłego 1862 r. w obec licznie zgromadzonych członków, pod prezydencją jw. księdza Józefa Bowkiewicza, prałata kapituły Wileńskiéj, odbyło się doroczne ogólne posiedzenie członków tutejszego Towarzystwa Dobroczynności.

Po otwarciu posiedzenia przez prezydującego, sekretarz Towarzystwa odczytał następujące z czynności Towarzystwa z roku upłynionego 1862-go sprawozdanie:

„Pięćdziesiątą piątą, zatém więcéj jak półwieczną swego istnienia, Towarzystwo nasze dziś święci pamiątkę. Jak zawsze tak i dziś stajemy przed sądem ogółu, aby zdać sprawę z działań naszych, stajemy przed tym ogółem, którego współczuciu Towarzystwo możność działania, a instytucja sama byt swój i rozwój zawdzięcza.

Tak zaiste, téj sympatji ogólnéj, téj czynnéj pomocy wynikającéj z głębokiego przeświadczenia o potrzebie i pożytku, jaki dla ogółu stąd wypływa, przypisać tylko należy trwanie, dźwignienie się o własnych siłach, rozwój i zachowanie pierwotnych ustaw Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, téj czysto swojskiéj i prawdziwie obywatelskiéj instytucji.

Tych to ustaw przez pierwotnych założycieli ułożonych, a przez rząd zatwierdzonych, tych funduszów na korzyść zakładu złożonych (stanowiących fundusz żelazny, od którego tylko procentami towarzystwo rozporządza), Towarzystwo nasze jest stróżem, aby jak od pierwszych w niczém nieodstąpić, tak drugich nie uronić; bo jak odstąpienie od pierwotnych ustaw zmieniałoby cel i charakter instytucji, tak uronienie funduszów zachwiałoby jéj samoistność, co jest głównym warunkiem, na mocy ustawy, niezależnego bytu instytucji, a stąd i pożytecznego dla ogółu działania.

Z tych tedy powodów, Tow. Wil. Dobroczynności, nauczone własném doświadczeniem, iło przedsiębrane niegdyś urządzenie fabryk i sklepu w miejsce korzyści strat tylko przyniosło, ileby proponowane założenie lombardu wymagało nakładu, a bardziéj jeszcze wprowadzenia już zupełnie urzędowéj administracji, coby zmieniało charakter dotychczasowy instytucji, działania swoje ogranicza pierwotném swojém zadaniem, t. j. niesienia pomocy rzeczywistemu ubóstwu i nędzy. Dawanie w takim razie w zakładzie ciągłego przytułku lub pomocy czasowéj, wychowanie sierot lub dzieci biednych rodziców, zajęcie się zmniejszeniem żebractwa ulicznego i wpływem na umoralnienie téj klassy, moralne kształcenie dziatek wychowujących się w zakładzie i czuwanie nad dalszym ich losem, — oto jest obecne zadanie Towarzystwa, oto zakres jego działalności, z któréj właśnie, jak i ze wszystkich prac swoich na téj drodze podjętych, Towarzystwo Wileń. Dobroczynności zdaje dziś sprawę.

Oprócz domów własnych, przez Towarzystwo w różnych czasach zakupionych lub pobudowanych, o wartości których sądzić można z dochodu od lokatorów pobieranego (co będzie niżéj wyszczególnione), Towarzystwo posiada

obecnie kapitału procentującego na nieruchomościach tak miejskich jak i dobrach ziemskich prawem zastawy opartego rs. 79,165 kop. 29.

Przejdźmy teraz do rachunku summ przechodowych:

Remanentem zostało w kassie z roku zeszłego 1861 w dniu 1 stycznia 1862 roku	rs. 735 k. 5¼
W ciągu roku wpłynęło:	
Procentu od kapitałów	rs. 4840 k. 69
Opłaty rocznéj od członków	rs. 1473 k. 70
Z opłaty od lokatorów wynajmujących mieszkania w domach własnością zakładu będących — —	rs. 3013 k. 22½
Dochód z wanien i łaźni miejscowéj — —	rs. 665
Z kwesty Wielkonocnéj wniosły uproszone kwestarki a mianowicie:	
Panie: Amelja Niemorszańska	rs. 502 k. 79
Józefa Jeleńska — —	217 „ 54½
Mikoszyna — —	500 „ 49½
Eleonora Orgelbrandowa —	371 „ 71
Ewelina Stachowska —	230
Aleksandra Wojnicka —	100
Z jednorazowych ofiar	rs. 1322 „ 61
Zwrócono summ kapitałowych	1375 „ 53
Ze sprzedaży robótek przez wychowanki zakładu wykonywanych — —	rs. 62 „ 17
Za utrzymanie chorych z oftalmicznéj kliniki	rs. 270
Ze sprzedaży staréj bielizny i niezdatnych naczyń	rs. 23 „ 74
Znaleziono przy otworzeniu puszki znajdującej się w sali posiedzeń — — —	— „ 31
Czasowie pożyczono na zakupienie domu i placu od sukcessorów śp. Balfnera, do ściągnięcia odpowiedniéj summy funduszowéj — —	rs. 1500
Ogół przychodu wynosi	rs. 17208 k. 56¼

Rozchód.

Na artykuły żywności wyekspensowano —	rs. 5317 k. 85¼
Na opał i światło —	„ 1739 „ 84½
Na utrzymanie czystości i porządku, jako to: opranie bielizny, czyszczenie kanałów, wodociągów i kominów	rs. 196 k. 19
Utrzymanie księdza kapelana, 4-ch siostr miłosierdzia, organisty, i potrzeby miejscowéj kaplicy —	rs. 616 k. 24
Utrzymanie domowéj apteki i felczera —	— 93 „ 87½
Kupno ksiąg sznurowych, drukowanie sprawozdań i blankietów, oraz potrzeby kancelarji — —	— 79 „ 54½
Reparacja i utrzymanie budowli — —	1199 k. 48½
Na różne gospodarskie potrzeby — —	rs. 361 k. 49¾
Utrzymanie miejscowych urzędników t. j. sekretarza, dozorcy domu i pisarza	rs. 236 „ 50
Opłata pensji różnym służącym w zakładzie —	rs. 352 k. 12
Gratyfikacji miejscowym rzemieślnikom, z tychże samych ubogich pomieszczonych w zakładzie —	rs. 154 k. 50
Wypożyczono zwróconych summ funduszowych —	rs. 2280
Wsparcia tygodniowego rozdano — —	rs. 246 k. 53½
Na kupno książek dla dzieci i ich oprawę —	— 13 „ 51
Z zapisu wieczystego śp. Tomasza Wiłejki, na coroczne wyposażenie, jednéj z wychowanek zakładu wypłacono	— 75
Opłacono arendy i podatków za dom PP. Benedyktynek przez Tow. zadzierżawiony	— 186 k. 75
Opłacono procent od sumy 2000 rs. przez W. Dyzmasa Hryniewicza zlokowanéj na korzyść szpitala żydowskiego rs. 60 i zakładu pani Dąbrowskiéj 60, razem	— 120
Na kupno placu i domu od sukcessorów śp. Balfnera	rs. 1424 k. 98½
Na odzież i obuwie dla ubogich — —	— 891 „ 13
Na nadzwyczajne wydatki	— 7 „ 45½
W ogóle rozchód wynosi	rs. 15588 „ 1½

Z której to summy strąciwszy to, co utrzymania samego zakładu niedotycze, a mianowicie:

Summę wypożyczoną	rs. 2280
jednorazowe wsparcia	— 246 k. 53½
summę posagową	— 75
opłatę procentu	— 120
i summę użytą na kupno placu i domu śp. Balfnera	rs. 1424 k. 98½
Razem	rs. 4146 k. 52.

pozostaje summa rs. 11441 k. 49½ użyta na utrzymanie zakładu, a ponieważ w ciągu roku było ubogich różnéj płci i wieku osób 420, którą to ilość można uważać za stałą, ponieważ w miarę ubywających drudzy na ich miejsce przyjmowani byli, przeto utrzymanie każdéj osoby kosztowało rocznie rs. 27 k. 24¼, dziennie kop. 7½.

Ubodzy, znajdując w zakładzie przyzwoite pomieszczenie, opał i światło, pościel i odzież, otrzymują oprócz chleba trzy razy dzień. ie gotowaną strawę, składającą się z dwóch potraw w obiedzie, z jednéj na śniadanie i kolację, oprócz tego w każdą niedzielę i święta otrzymują po porcji mięsa.

W ciągu całego roku, z osób znajdujących się w zakładzie umarło dziewcząt od lat 12 do 14 cztery, starców od lat 60 do 70 mężczyzn 16, kobiet 29, razem osób 49, czyli 8% całéj ludności, co jest nadzwyczaj małą śmiertelnością, gdy weźmiemy na uwagę, że do zakładu przyjmują się starcy przy schyłku życia będący lub nieuleczone kaleki.

Pomoc lekarską, otrzymują ubodzy od miejscowego felczera za dyspozycją dyżurnego doktora, który to dyżur utrzymują tutejsi lekarze członkowie Towarzystwa, miesięcznie.

Dzieci wychowujące się w zakładzie, tak chłopcy jak i dziewczęta, mają wykładaną naukę religji przez miejscowego kapelana, oraz uczą się czytać, pisać i początków arytmetyki, oprócz tego dziewczęta pod wyłączną opieką siostr miłosierdzia zostające uczą się robót ręcznych kobiecych, jak znów chłopcy gry na organach i śpiewu choralnego od nauczyciela umyślnie na ten cel z Poznania sprowadzonego i utrzymywanego kosztem dwóch obywateli członków Towarzystwa, pp. Edwarda Romera i Rudolfa Jasińskiego. Nadto 6-ciu, którzy najlepiéj się usposobieni okazali, uczęszcza na naukę do progimnazjum wileńskiego.

Z darów, tak naszych wileńskich księgarzy jak i prywatnych osób, powstała bibljoteczka już do 800 tomów dzieł różnéj treści licząca. Tak szkoła jak i bibljoteczka zostają pod wyłącznym nadzorem p. Antoniego Wyrwicza; professora b. uniwersytetu wileńskiego.

Do ofiar, jakie od pojedyńczych osób w ciągu upłynionego roku na korzyść zakładu wpłynęły, na pierwszém miejscu zaliczyć musimy dar W-go Hryniewicza, który mimo uprzedniéj tak hojnéj ofiary złożył i w tym roku rs. 1000 na zakupienie gruntu na ogród warzywny dla ubogich w tutejszym zakładzie utrzymywanych.

W dniu zaślubin p. Bolesława Jeleńskiego z panną Kieniewiczówną dany był obiad dla ubogich tutejszego zakładu, na którym ciż hojnie podejmowani i obdarzeni zostali.

P. Rymkiewicz Felicjan ofiarował bezpłatnie swój ogród dla uprawy na nim w tym roku warzywa dla zakładu potrzebnego.

Pan marszałek Łęski ofiarował beczkę 1 żyta.

Pan Jazdowski beczkę 1 żyta i pół beczki grochu.

Odkup wileński garniec spirytusu do apteki.

Z pp. aptekarzy wileńskich zadeklarowało dostarczyć materjałów lekarskich i n c r u d o dotąd tylko trzech, a mianowicie:

P. Zejdler na summę rs. 5 przez lat 6.
Naruszewicz — rs. 5 przez lat 5.
Borkum — rs. 6 przez lat 6.

Obok tych ofiar ze smutkiem przychodzi nam wspomnieć o zaległości rocznych składek na członkach ciążących, która już dziś summę 4,000 rs. przenosi. Niejednokrotnie już Towarzystwo czyniło swe odezwy do zalegających i dziś to czyni, bo to jest krzywda zakładu, krzywda ubogich, bo dobrowolnie kiedyś zadeklarowana ofiara stała się obecnie najświętszym długiem, bo względem cierpiącéj braci w ubóstwie i nędzy zaciągniętym.

W ciągu upłynionego roku Towarzystwo wileńskie Dobroczynności powiększyło swą liczbę o trzech nowo przybyłych członków: jw. kanonika katedry wileńskiéj, rektora seminarjum rzymsko-katolickiego, ks. Szymona Kozłowskiego, hr. Ignacego Łopacińskiego i W. Florjana Jazdowskiego.

Ubyli zaś z jego grona zmarli w tym roku W. Dmochowski Aureljan, hr. Jan Tyszkiewicz, Władysław Zienkowicz, Konstanty Wołan,—pamięć których, jako swych członków, Towarzystwo uczciło żałobném nabożeństwem w miejscowéj kaplicy odbytém.

Kończąc niniejsze ogólne sprawozdanie z działań i prac Towarzystwa wileńskiego Dobroczynności w ciągu roku podjętych, oceniając tę pracę i pobudki, nie z żadnych osobistych widoków, rozgłosu i t. p. pochodzące, ale z najczystszego bo miłości bliźniego płynące źródła, tuszyć śmiało możemy, że tą zespoloną pracą towarzystwa, przy współczuciu ogółu, instytucja nasza stanie na tym stopniu i zajmie to stanowisko, z jakiego będzie w stanie odpowiedzieć wymaganiom kraju i cywilizacji, do jakiéj społeczność nasza już dojść zdołała.“ T. S.

— **Sejm prowincjonalny lwowski.** — Piszą do nas ze Lwowa: Już kilkakroć podnoszono tutaj potrzebę wypowiedzenia przez sejm czy przez delegację sejmową sformułowanych jasno i otwarcie domagań się ludności naszéj prowincji w obec cesarstwa. Wyrazy bowiem: a u t o n o m j a, s a m o r z ą d, na których się dotąd ograniczano, nic jeszcze nie wypowiadają.

Dzisiaj nowa nadarza się sposobność naprawienia tego, co zaniedbało pierwsze zebranie sejmowe i czego nie uczyniła delegacja. W adresie do tronu powinien sejm wypowiedzieć jasno i szczegółowo, jakich zmian w ustawie z 26 lutego pragnie, dla podniesienia materjalnych i moralnych interesów kraju, w jakim stosunku zostając do całości monarchji, może Galicja spodziewać się rozwoju pomyślności narodowéj na przyszłość.

Dopiéro po takiém orzeczeniu powinienby sejm przystąpić do załatwienia spraw szczegółowych, przy których punkt za punktem okaże się, że atrybucje sejmu galicyjskiego, statutem lutowym wytknięte, nie dają jeszcze możności zaspokojenia wszystkich potrzeb kraju, że stosunki nasze zbyt są odrębne od reszty monarchji, więc i wszelkie uchwały rady państwa, sięgające w nasze życie społeczne, obyczajowe, duchowe, zastosować się do nas nie dadzą, jedném słowem, że Galicja potrzebuje przynajmniéj takiéj autonomji, jaką ustawa lutowa nadaje Węgrom.

Oto jest pierwsza z dróg dwu, jakiemi rozpoczynający się w przyszłym tygodniu sejm postępować może.

Inni wytykają sejmowi drogę odmienną. Każą oni mu od razu przystąpić do rozpraw nad sprawami, które mu rząd lub wydział przedłoży. Nam się zdaje, że sejm przedewszystkiém jedynie powinien pamiętać na potrzeby kraju. Te powinien starać się załatwić.

Bez spierania się o autonomję, ma sejm autonomicznie się rozwijać. Szkoda tylko, że każda uchwała sejmowa nie staje się zaraz prawomocną i że prostém odwołaniem się na § ustawy lutowéj może być odrzuconą, jako przekraczająca atrybucje sejmu i wdzierająca się w czynności rady państwa. Z tego powodu nie potrzeba i v e t o marszałka lub komisarza rządowego i nie potrzeba rozwiązania sejmu. Wszystkie uchwały mogą pójść jak najgładziéj, jak najspokojniéj, a rezultatu potém nie będzie żadnego, tak jak niema dotąd rezultatu z wszystkich prawie uchwał poprzedniego sejmowego zebrania. Niebędzie nawet tego skutku, jaki mieć może każde jasne i otwarte postawienie kwestji tak dla narodu jak dla rządu. Naród sformułowaniem swoich potrzeb przychodzi do rozpatrzenia się głębszego w swojém położeniu, rządowi zaś umożliwia się zbliżenie do narodu lub zmianę systemu w danych okolicznościach.

— **Pamiętniki.** — W poznańskiéj księgarni N. Kamieńskiego wyszły temi dniami: „Pamiętniki Ludwika Szczanieckiego, półkownika wojsk polskich,“ wydane z pozostałych po zmarłym półkowniku rękopismów przez jednego z jego synowców, p. Stanisława Szczanieckiego. Poprzedza je rys życia L. Szczanieckiego, przez wydawcę skreślony. Książka ta nie omieszka wiele obudzić zajęcia, szczególniéj w Wielkopolsce, gdzie półkownik Szczaniecki tak znaną i poważaną był osobą.

— **Józef Lompa.** — W Jaśle w Galicji wyjść ma wkrótce z druku, staraniem łaskawego pośrednika, dziełko zebrane przez J. Lompę, p. t.: „Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego w Szląsku.“ Zbiorek ten i dla innych okolic ciekawym będzie, nosi bowiem ogólniejszy charakter literacki. Dochód z tego dzieła przeznacza autor na wyprawę 12 letniego swego syna, udającego się do szkół.

— **Z Biblioteki ludowéj** J. I. Kraszewskiego pierwszą książkę: Ś w i a t i Z i e m i a, przełożył na język litewski ksiądz Justyn Dawidowicz (z Worń, w gub. kowieńskiéj). (G. P.)

— W księgarni Kamieńskiego w Poznaniu wyszła książeczka pod tytułem: **Niekomiczna komedja**, przez J. N. Ma to być jakaś poetyczna allegorja; przeniknienie jéj wszelako należyte zostawić musimy bystrzejszym od nas i więcéj nieco czasu do decyfrowania poetycznych zagadek mającym estetykom. Wiersz zdaje się być gładki a djalog potoczysty. Cóż z tego, kiedy istotna esencja dla małego tylko koła wybranych śmiertelników przystępna?

— Donoszą nam z **Poznania** z d. 16 stycznia: Rzeczywisty tajny radca, były naczelny prezes W. Księstwa Poznańskiego, p. Bonin, opuścił onegdaj Poznań. Nowy naczelny prezes, p. Horn, ma podobno przybyć 20 t. m. na swą posadę. Słyszeliśmy, że dnia 25 stycznia danem będzie w sali bazarowéj przedstawienie dramatyczne przez członków Towarzystwa Przemysłowego dla członków Towarzystwa i ich gości, i odegraną klassyczna komedja Chęcińskiego: „Szlachectwo duszy.“ Sądząc z piérwszego wystąpienia tychże amatorów, które się odbyło w listopadzie r. z. w hotelu Saskim, cieszyć się naprzód możemy, że nam się nadarza sposobność przepędzenia wieczoru na miléj duszę krzepiącéj rozrywce. Niejakie niedogodności wynikające dawniéj z zbyt ciasnego pomieszczenia, tym razem będą zupełnie usunięte; spodziewać się więc należy, że i zamiejscowi członkowie Towarzystwa z familjami na ten czas zjadą do Poznania, aby z miejscowemi przyjemnie i wspólnie się zabawić.

— **Processa.** — Dnia 5 stycznia r. b. toczyła się przed kratkami sądu apelacyjnego w Poznaniu sprawa przeciw kupcowi p. Filipowi Friedlaenderowi (Firma Schuppig) oskarżonemu o przekroczenie § 93 prawa karnego. Przebieg rzeczy był następujący. Dnia 20 listopada 1861 r. zabrał inspektor policji p. Rose rozmaite szpilki, brosze, guziki już to z napisem, już też ozdobione godłami. Kr. prokuratorja wytoczyła przeciw p. Fr. oskarżenie, na mocy uwiadomienia władzy policyjnéj, że p. Friedlaenderowi już w dniu 19 listopada 1861 sprzedaż podobnych przedmiotów była zabroniona, że jednakże mimo to w dniu następnym znaleziono wystawione przedmioty te w oknie i kramie. Sąd piérwszéj instancji w terminie dnia 19 sierpnia 1862 r. uwolnił obżałowanego na zasadzie, że skonfiskowane przedmioty były wprawdzie publicznie wystawione, ale nie były tego rodzaju, aby ducha niezgody między narodowościami wywołać, i umysły poburzyć potrafiły. Przeciw wyrokowi temu zaapelował król. prokurator i starał się udowodnić, że zabrane przedmioty miały własność w moc § 93 prawa karnego z powodu, że na nich znajdowały się godła i napis. W terminie dnia 18 listopada r. z. uchwalił sąd apelacyjny powtórne wysłuchanie inspektora Rose. W ostatnim terminie dnia 5 stycznia r. b. występował za oskarżonego referendarjusz Preibisz, w zastępstwie p. rzecznika Janeckiego. Pan inspektor Rose zeznał, iż na ustny rozkaz prezydenta policji, p. Baerensprunga, zakazał w dniu 19 listopada 1861 oskarżonemu sprzedaż i wystawę zabranych przedmiotów, że nazajutrz rozkaz p. Baerensprunga p. Friedlaenderowi przedłożył i równocześnie przedmioty, które podług jego zdania podpadały pod myśl § 93 prawa karnego, pozabierał. Na mocy tego zeznania chciała kr. wyższa prokuratorja udowodnić, iż oskarżony wbrew zakazu policji z dnia 19 listopada 1861 zabrane przedmioty wystawiał i sprzedawał, że na mocy tego przewinił przeciw § 93 prawa karnego, i wniósł o osądzenie go na 15 tal. grzywien, lub odpowiednią karę więzienia. Natomiast twierdził obrońca, iż pozabierane przedmioty nie były i nie są w stanie ducha niezgody i buntu podnieść, i że zakaz z dnia 19 listopada 1861 r. nie był dla obżałowanego z tego powodu obowiązującym, bo nie wyszedł od właściwéj władzy, w takim bowiem razie byłby potrzebny piśmienny zakaz prezydenta policji, p. Baerensprunga. Sąd przychylił się do wniosku obrońcy i uwolnił obżałowanego, przyjąwszy jedynie tylko, że zakaz policyjny z dnia 19 listopada 1861 nie był dostateczny, nie rozstrzygnął jednak pytania, czy zabrane przedmioty były tego rodzaju, aby ducha buntu i niezgody wzniecić mogły.

— **Sp. Otton Liniewicz**, pracowity i nie bez zdolności malarz przeniósł się niedawno do wieczności, mając lat około 30. Ostatnią pracą jego było odnowienie sufitu w kościele kalwaryjskim, oraz wszystkich kaplic Kalwarji. Zostawił żonę, dwoje dzieci i siostrę żony ułomną bez sposobu do życia. Proboszcz kalwaryjski dał nieszczęśliwym sierotom tymczasowo przytułek i kawał chleba. Ale ks. proboszcz sam niema tak wielkich środków, iżby długo i skutecznie mógł wspierać kilka osób i pomoc publiczna jest tu niezbędną. Ileśmy razy wzywaliśmy w Kurjerze do współczucia dla prawdziwego nieszczęścia, nigdy słowa nasze niebyły głosem wołającego na puszczy: pewni więc jesteśmy, że i dzisiejsze wezwanie nasze niepozostanie bez odgłosu w sercach szlachetnych.

— **Widoki Wilna.** W składzie Album Wileńskiego widzieliśmy przybyłe do czterech wydanych poprzednio, sześć nowych widoków Wilna w drobnéj skali na papierze do pisania listów. Wystawiają one: kościoł katedralny św. Stanisława, św. Piotra na Antekolu, św. Anny w takim stanie całości stylu jak był przed r. 1794, św. Rafała na Śnipiszkach, oraz widok ulicy Ostrobramskiéj i wnętrze Ostrobramskiéj kaplicy. Artystyczne wykonanie rycin na stali w Londynie i Paryżu, prześcigające wszelkie znane mazaniny na papierze listowym zagranicznym, oraz przystępność ceny (10 groszy za arkusz), dają im słuszne prawo do obecnéj naszéj wzmianki. Drobna taka pamiątka jakże może być miłą dla oddalonych Wilnianów, jeżeli ją ze słowami kreślonemi przyjazną ręką stąd otrzymają!

KORESPONDENCJA KURJERA WILEŃSKIEGO.

Z powiatu Szawelskiego

29 grudnia 1862 r.

Czytałem w Kurjerze Wileńskim, niejednokrotną zachętę redakcji, do nadsyłania jéj z różnych stron wiadomości, interesujących społeczność; ta zachęta mająca na celu dobro ogółu, ile przypominam, ośmielała nawet podobnych mnie, niemądrych pokornych w duchu, — bo wymagała nie wykwintnego stylu, lecz opisania faktów z poczciwą myślą.

Często z goryczą w sercu rozmyślałem nad tém, że gdy ze wszystkich prawie miejscowości kraju, starano się zapisywać w kronice Kurjera, jak każda kwestja w miarę kierunku spółczesnéj epoki, czy to pod względem moralnym, ekonomicznym czy finansowym, była rozbieraną, rozstrzyganą lub wprowadzaną w życie;—jak ten kierunek odpowiadał dobrze zrozumianym potrzebom kraju i otrzymywał warunkowe lub bezwarunkowe uznanie; jednem słowem, gdy troskliwie starano się zachęcać, uczyć, ostrzegać, zapobiegać złemu, ku zbudowaniu i pożytkowi wszystkich w obec i każdego z osóbna: dla czegoż z naszéj Szawelszczyzny zawierającéj do $132^{2}/_{7}$ mil geograficznych i 153,183 ludności, prowadzącéj rozmaite rutyny gospodarstwa, rozwiązującéj według nadanych prawideł najżywotniejszą kwestję włościańską, posiadającéj naukowe zakłady dla obójga płci, oraz niemało źrzódeł do przemysłu i handlu,—nikomu dotąd nieprzyszła ochota, do zbierania i ogłaszania poszczególnionych kwestij. Ile wiem, nikt z téj miejscowości, w żadnéj gazecie nie stępił swego wzroku ani na jednéj literze— a dla czego? dość trudna do rozwiązania szarada: może chciano zastosować się do Ewangielicznéj prawdy: „Niech niewie twoja prawica, co czyni lewica“,—albo chciano milczeniem udowodnić, że i najbystrzejszy wzrok żadnéj pracy ani dążności, żadnego zbawiennego kierunku, godnych zapisania, tu u nas niedójrzy. Ale nie, tak nie jest! Wszakże i ta miejscowość, nieotoczona jako terra ignota murem nieprzepartym, żyje i żyć musi w stosunku ze światem, każdy postęp i dobro kraju przyjmuje i stara się wedle natury i sił swoich wyrabiać na soki żywotne; wszakże niezbywa jéj na zacnych talentach, mogących umiejętnie pracować na polu dziennikarskiem i z namaszczeniem trafiać do serc i przekonań, już to podaniem rozlicznych czynów, postrzeżeń, zadań, pod uznanie, krytykę lub sąd opinji publicznéj, — już to zachętą do wszelkiéj użytecznéj pracy. Więc można wnioskować, że przyczyna milczenia ukrywa się, albo w nieprzebaczonéj skromności, albo, broń Boże, w obojętności ku uczciwéj i pożądanéj usłudze naszemu społeczeństwu.

Przebaczcie téj nudnéj jeremjadzie, któréj jedynym celem jest chęć wywołania miejscowych naszych potęg umysłowych do pracy, na polu dziennikarstwa, i która mnie nieposiadającego zdolności ani talentu zmusza do pierwszego, a może i ostatniego wystąpienia z doniesieniem następném:

Obywatelstwo pttu Szawelskiego, przej, te zacnemi uczuciami ku nieodżałowanemu lirnikowi litewskiemu, ś. p. Ludwikowi Kondratowiczowi, chcąc udowodnić czynem, jak kocha i szanuje swego śpiewaka, w celu dostarczenia pozostałéj wdowie środków do zabezpieczenia bytu i wychowania dzieciom, dnia 10 grudnia, uchwaliło do ogólnéj zbierającéj się składki, dołączyć i swoją, przez opłatę z każdéj obywatelskiéj włoki gruntu po dziesięć kopiejek srebrem; w skutek czego, niektórzy obywatele już wnieśli należną opłatę i ta w ilości 188 r. (do poprzednio odesłanych 120 rub.) została przesłaną d. 17 grudnia, do komitetu opiekuńczego w Wilnie. Spodziewać się należy, że i dalsi w miarę swéj możności, nie zechcą odosobnić się, pośpieszą z wniesieniem wdowiego grosza, tém bardziéj, gdy do tak wzniosłéj ofiary poczciwie przykładają się nawet niektórzy Mojżeszowi wyznawcy, niemający ziemskiéj posiadłości, oprócz mozolnego a niewdzięcznego na te czasy przemysłu lub handlu.

Pod wpływem tychże uczuć, w dniu 11-m grudnia, w m. Szawlach czcigodne R. K. duchowieństwo, pod przewodnictwem zacnego ks. dziekana, z właściwą sobie gotowością i bezinteresownością, odprawiło uroczyste żałobne nabożeństwo, w obec licznie zebranego na ten obchód obywatelstwa obójga płci, młodzieży szkolnéj i ludu. Katafalk skromnie lecz gustownie ubrany, z portretem ś. p. Syrokomli, okolonym wieńcem laurowym,— dywan z różnokolorowego piasku staraniem i pracą kochanéj młodzieży miejscowego gimnazjum ślicznie w deseń usypany z cyfrą zmarłego,— krzyż w cyprysowéj girlandzie, z kształtnie ułożonemi u stop jego pieśniami Syrokomli,—wszystko obj te rzęsistem światłem z gromnic i lamp, połączone z choralnem odśpiewaniem przez duchowieństwo przed katafalkiem rozczulającego Requiem,— nadawało całemu obchodowi cechę niezrównanéj rzewności i z głębi serc wywołało korną modlitwę do tronu Przedwiecznego za spokój duszy zmarłego poety.

Zważywszy potrzebę poparcia czynem, gorliwych prac i usiłowań czcigodnego naszego duchowieństwa, w rozszerzaniu i utrzymywaniu w poczciwym naszym ludzie wstrzemięźliwości od nałogu pjaństwa;— zważywszy, że ku ziszczeniu tych najgorętszych pragnień, należy usunąć główne przyczyny, sprawiające zgorszenie i pokusę na ułomność ludzką, jakiemi są, karczmy, szynki i browary, wydzierżawiane po wsiach i przynęcające lud wódką nie tylko siwuchą, ale o zgrozo! pseudo-winem fałszowaném, — większość obywatelstwa p-tu Szawelskiego uznała za konieczne, skłonić właścicieli do niezwłócznego zamknięcia karczem, szynków i browarów po wsiach produkujących wódkę, z wyjątkiem wszakże gospod na wielkich handlowych traktach, dla koniecznéj wygody podróżnych, odległych jedna od drugiéj na $2^{1}/_{2}$ lub 3-milowéj przestrzeni, z zastrzeżeniem, by w nich niecierpiano hulanek i nie przedawano na stronę wódki. Mamy niepłonną nadzieję, że posiadacze tych nieszczęsnych ognisk zepsucia, rozwiązłości, usłuchają apostolskiego głosu czcinajgodniejszego naszego pasterza, głosu opinji powszechnéj, że niezwłócznem zamknięciem takowych, zechcą udowodnić, jak jest drogiem ich sercu umoralnienie i szczęście ludu, jak wysoko pojęli współczesne zadanie postępu, że źródło podniesienia gospodarstwa krajowego już leży nie w browarach i karczmach, lecz na szlachetniejszém polu pożytecznych odkryć, przemysłu, pracy, przynoszących stokroć godziwsze zyski i pożądane naśladownictwo. Wówczas, z tysiącém błogosławieństw rodzin, społeczeństwo zanotuje w swéj pamięci szanowne imiona tych, którzy w imię Boże złożą w ofierze dla dobra ludzkości zrzeczenie się wódczanego zysku, oblanego krzywdą ludzką i łzami bliźniego.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, o istniejącéj w Szawlach od roku 1856 czytelni powiatowéj, złożonéj ze składek miejskich i wiejskich mieszkańców, o dołączonym do niéj znakomitym funduszu w 1859 roku przez zapis testamentowy ś. p. assesora sądu powiatowego szawelskiego Franciszka Pawłowskiego, jakowy fundusz składa się z kamienicy w m. Szawlach, tysiąca rub. sr. na procencie u obywateli majątku Puszynowa Mikołaja i Paulina Bohdanowiczów, oraz licznéj bibljoteki i zostaje w rozporządzeniu członków tegoż sądu, jako egzekutorów testamentu; nakoniec o ochronce przy szawelskim par. kościele, dla starców, kalek i ubogich sierot obójga płci, zbudowanéj w 1860 roku kosztem byłego marszałka gubernjalnego wileńskiego Eustachego Karola Karpia, zostającéj pod opieką siostrzyczek ubogich i utrzymywanéj z ofiar mieszkańców powiatu. Ale z niedostatku pod ręką szczegółowych dokumentów, ograniczam się tylko pobieżną wzmianką jako o spełnionych faktach, w nadziei, że zdolniejsze i młódsze głowy, w tak ważnym interesie nauki i chrześcjańskiego miłosierdzia, pośpieszą ze spisaniem na miejscu donacyjnych aktów i podaniem o nich do wiadomości publicznéj, z celem powołania egzekutorów do każdorocznych sprawozdań, o rozwoju i stanie pomienionych instytucij.

Otoż, czcigodni czyteinicy, nieraczcie patrzeć na grzechy stylu i nieuctwa, ale na dobre chęci i samą treść dziejów naszych, przez ten pobłażiiwy wzgląd, że simplex homo jak mógł i umiał, tak napisał. Jeśliby komu na naszym horyzoncie ta relacja zdawała się nieszykowną, niedostateczną i aż do maximum mizerną, komu potężniejsza umiejętność i zdolność promieniają umysł—niechże niemarnuje danego od Boga talentu, w grzesznem zasklepieniu się, jak urjańska perła w skorupie,—niechże stanie się głośnym opowiadaczem prac i dążności naszych, co jest z pożytkiem, co ze szkodą naszą; a z gorejącego wdzięcznością serca, czołem mu uderzymy. Przez to w bawi mnie od wdawania się nie w swoje; on i ja pójdziemy do właściwych stanowi i powołaniu zatrudnień, śpiewając znaną kantyczkową pieśń: „Pamiętaj człowiecze, jak żyjesz na świecie; nie bądź tak zuchwały, pyszny i wspaniały, w swych myślach! i t. d.“ i należycie wywiążemy się ze znanego godła suum cuique.

Stan. Kropelka.

Z Polesia, 30 grudnia.

Stały mieszkaniec jakiéjkolwiek okolicy kraju, obyty z nią oddawna, a rzadko wydalający się z miejsca pobytu, nigdy tak wszechstronnie nie osądzi zewnętrznéj i wewnętrznéj wartości téj okolicy, jak ten, któremu los przeznaczył przyjrzeć się jéj należycie bezstronnem okiem badacza pierwszy raz w życiu. Przez wierne, choć pobieżne spostrzeżenia nad stanem świeżo poznanéj przyrody i ocenienie jéj kultury, przez porównanie owéj miejscowości z oddaleńszemi kończynami ziemi, otworzy się niejednemu pole do nowych kombinacij i naśladownictwa, ukaże się tysiące skarbów zapoznanych przypadkiem przez mieszkańców, których obcy zwykle prędzéj i łatwiéj dopatrzeć się może, niż ten, który, jak to mówią, otrzaskał się od dzieciństwa z wszystkiemi wrażeniami swojéj miejscowości. Pierwsza wrażenie bywa zawsze najprawdziwszem i przyczynia się najwięcéj do bezstronnego sądu o rzeczy. Dla tego też, jako niedawny a interesowany mieszkaniec Polesia, przywykły od młodości do innéj kultury i administracji, postanowiłem czytelnikom Kur. Wil. podawać od czasu do czasu statystyczno-ekonomiczne uwagi nad owym leśnym a nieprzebranym w płodach ziemnych i wodnych zakątkiem, który i dziś jeszcze, niby jaka nowa ziemia z powodu swoich niezmierzonych i niezamieszkałych obszarów, stoi otworem dla każdego przybysza i ludzi niejednego daléj widzącego człowieka uśmiechającą się nadzieją świetnéj przyszłości, pod względem przynajmniéj materjalnego bytu.

Żaden może kraj w Europie nie jest tak bogatym w lasy jak Polesie, którego sama nazwa utwierdzić nas już powinna w przekonaniu o rzeczywistości swego epitetu. Na mil kilka, kilkanaście, jak to już powiedzieliśmy w K a l e n d a r z u l u d o w y m obr. na rok 1863, rozciągają się niedostępne lasy, krze, zarośla, bagna i moczary, niby jakie odwieczne puszcze. Ogromne kłody dębów, niebotyczne świerki, sosny, klony, jesiony, graby, brzozy i inne drzewa leżą, próchnieją i gniją zwalone wiekiem lub burzami na ziemię, nikt nie uprząta tych nieprzebytych zawałów, nikt nie zgarnia mchów, cetyny, zeschłéj trawy i liścia w owych lasach, w których się gnieździ pełno jadowitych gadów i plenią trujące grzyby; nigdzie prawie niema pokopanych rowów i kanałów, w któreby ściekała woda z zatęchłych bagien, przez któreby osuszały się pola, łąki i drogi, a powietrze mogło się oczyścić i stać zdrowszem dla mieszkańców Polesia, podlegających bezustannym chorobom, do których jak niemniéj do przytępienia umysłu, przyczyniają się także brudne, zadymione, ciemne, wilgotne i nizkie chaty po siolach, a nawet, o zgrozo! w drugorzędnych miasteczkach. Gdyby Polesie z swemi lasami leżało w obrębie niemieckiéj rzeszy, nie jeden ekonomista i spekulant podniósłby cyfrę jego bogactwa do potęgi; gdy tymczasem całe gospodarstwo leśne (jeżeli je tak nazwać można) w owym oddalonym od dróg żelaznych i morza kraiku ogranicza się jedynie dotąd na smole, węglu, potażu, klepkach, łyczkach, terpentynie i innych przedsiębierstwach, wymagających wiele pracy i kosztów, a niszczących lasy bez miłosierdzia.

Dziwna rzecz, że mimo kilku spławnych rzek, jak: Prypeć, Dniepr, Berezyna i inne, które przerzynają Polesie w kierunkach północnym i południowym i łączą się z systematem dalszych wód, mały, stosunkowo do potrzeb oddaleńszych większych miast południa i północy, jest odbyt opałowego i budulcowego drzewa z owych niezmierzonych leśnych obszarów Polesia. Podczas, kiedy w Kijowie sążeń drzewa kosztuje do 12 rubli sr. a budulec dochodzi niesłychanéj ceny, na Polesiu nikt pół rubla nieda za sążeń drzewa. To też właściciele woleli dotąd pozostawiać na pastwę zgnilizny i zepsucia wszelkie odłamy i padliny leśne, niż je kazać rąbać w sążnie, a włościanin, mając dotychczas wolny wrąb, gospodarował sobie w lasach jak w własnym domu, ścinał na opał najzdrówsze krokwie, nie myśląc uprzątać wywróconych zasiek, albo też palił lasy nieostróżnem rozkładaniem w nich ognia. Ze zmianą obecną stosunków włościańskich znikną powoli owe zawały zanieczyszczające dotychczas gęstwiny lasów i przeszkadzające wzrostowi młodocianego drzewa. Włościanin, zmuszony będąc odtąd pieniędzmi lub robotą opłacać opał, zapragnie korzystać z każdéj zdarzonéj sposobności w przywłaszczaniu sobie kawałka drzewa. Okaże się zatém nieodzowna potrzeba obostrzenia straży leśnéj i wzorowszego jak dotąd gospodarstwa, bo właściciel pozbawiony zkąd inąd wielu dochodów, będzie się starał jak największe korzyści ciągnąć z swoich lasów, a przytém rzeczą jego będzie pomyślić o lepszéj kommunikacji pomiędzy rzekami, miastami, głównemi traktami, niż była dotąd.

Już to Bogiem a prawdą, nigdzie nam się nie zdarzyło widzieć większego zaniedbania w poprawie kommunikacji jak na Polesiu. Do jednéj wioski wiedzie czasem kilkanaście wązkich dróżyn, a raczéj ścieżek, wijących się przez las w różnych kierunkach. Jakże łatwo zabłądzić, albo zawrócić w to samo miejsce zkąd się wyjechało! Ale to mniejsza, mimo obfitości drzewa, mostki wszędzie pozałamywane, albo ich też wcale niema na błotnistych przekopach. Na wiosnę i jesienią ani sposób wyjechać z bagnistych roztopów. To też mieszkańcy Polesia mogą się tylko kommunikować z sobą latem i zimą, zmuszeni przytém objeżdżać nieraz sławne błota, ciągnące się po wiorst kilkadziesiąt, chcąc się dostać do najbliższego sąsiedztwa.

Najważniejszą ze wszystkich potrzeb ekonomiczno-handlowych, niemówiąc już o konieczności osuszenia obszernych błot pińskich, jest potrzeba przekopania głównego kanału pomiędzy Prypecią a Berezyną przez powiat Rzeczycki i połączenia z nim bocznéj kanalizacji, gdyż brak należytego spadku, z powodu równin, główną jest przyczyną odwiecznych błot i niedostępnych leśnych moczarów. Ileż to skarbów i dogodności przez ową kanalizację odkryje się choć dla jednéj okolicy Polesia! Niedość, że przysporzy się łąk z wyborową paszą dla utrzymania większéj liczby inwentarza, że osuszą się mokre i sapiaste pola, nieprzebyte leśne puszcze, że mieszkańcy owéj okolicy nie będą narzekali jak dotąd na brak zdrowéj wody dla bydła i dla siebie, ale jeszcze, co najważniejsza, polepszy się stan ogólnego zdrowia, ułatwi się transportowa kommunikacja drzewa, które się zaraz podniesie w cenie i produktów rolniczych, których przedaż była stosunkowo dotychczas małoznaczna. Dalszy ciąg uwag pozostawiam do przyszłéj korespondencji.

Fr. Staszic.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Waszyngton,

w grudniu 1862.

(Od naszego korespondenta).

(Dokończenie ob. N. 3.)

Krótki oddruk wędrówki H. C. Benson, wydany w Cincinnati, szczegółowy zawiera opis szczególniéj przedsięwziętego zwiedzenia nowo odkrytych cudów przyrody w Kalifornji. Dziwnie uposażony kraj ten zdaje się z dniem każdym nowe odkrywać źródła bogactw i nowe piękności. Dotąd rzadcy podróżni, udający się do Ameryki, o jednym tylko wodospadzie Niagary mówili. Zaledwo którego po przybyciu skłoniono zwiedzić grotę mammuta w Kentucky, lub most granitowy, palcem Przedwiecznego rzucony w Wirginji. Nikt pod jaspisowe nie zajrzał sklepienia w Niuhamszirskich górach, skąd jednak wojacy Androskogin, pod Pajkonicem i Pessakukiem zbrojący się na b i a ł y c h, groty do strzał swych wykuwali. Dziś więcéj niż ciekawość niejednego sprowadzi z Europy, aby obaczyć i rozważyć wodospady Po-o-no, Josimajt i Pajnai. Wodospa Po-o-no czyli B r i d a l v e i l (ślubna osłona), formuje rzeka Merced, spadająca 837 stóp ze szczytu prostopadłéj sciany. Podstawa, lub lepiéj powiedzmy podłoga wodospadu tego jest jakby z jednéj płyty kamienia, gładka, zapewne wieki rosy wilżącéj wyszlifowały ją tak gładko; na wiele stóp od początku, strumień wody rozbija się w krople, które tylko w postaci mgły dostają się na ziemię, nie widać wody, a jednak w mgnieniu mgła przemoczy na wylot odzienie człowieka.

Josimajt także powstaje z jednéj gałęzi rzeki Merced; spada z wysokości 1500 stóp, o tém bieży jakąś chwilkę po korycie z kamieni i znowu 1000 stóp w dół spada; echo téj katarakty daje się słyszeć wyraźnie o 2 mile drogi, chociaż niejest ono jednostajne. Ilość spadającéj wody, rozmaitość wiatru, w jednéj chwili zmienia i rozgłos i moc echa: raz zdaje się, jakby tysiąc głazów rozsadzały miny z prochu, to znowu niby grzmotów gromy, to w innéj dobie zdawałoby się komu, że alarm nieprzyjaciele, biją w bębny. W pobliżu jest pierwszy cywilizacji krok—austerja dla wygody ciekawych wędrowców.

Pajnai, k r y s z t a ł o w y, czyli wiosenny spad, pięknością i ozdobnością tęcz, które nigdy tu nieustają, przewyższa inne; za to jest daleko niższy i podzielony na dwa przedziały, niby stopnie: pierwszy dolny, 300 stóp wysoki, drugi prawie o połowę od pierwszego wyższy. Widz, doszedłszy rodzaju amfiteatru, który ten podział tworzy, nagle zachwycony jest widokiem innych licznych spadów i wytrysków po obu stronach głównego, zwiedzanego strumienia.

Wszystkie te wodospady leżą w obrębie Mariposy, w ojczyźnie najwyższych drzew na świecie, zwanych w Ameryce imieniem Waszyngtona, w Anglji księcia Welington. Nieliczna ta grupa olbrzymów lasu, może niedługo na wieki z globu zniknie, dzięki spekulacji i chęci zysku. Jak wiadomo, każdy z tych, jeśli wolno po polsku nazwać, świerków, ma od 300 do 400 przeszło stóp wysokości.

Szczodra natura, w Kalifornji, do niezwyczajnéj żyzności i wdzięków myśl badacza zachwycających, dodała hojniejszą jeszcze ręką niewyczerpane źrzódła bogactw przemysłu i pracy. Nie wiemy jeszcze, jakie układ najwyższych gór w północnéj Ameryce oku człowieka przedstawi fazy pod względem pędzla i poezji w powiecie Siery-Newada, ale tymczasem, to pewna, że skarby i kopalnie tameczne już przechodzą wszelkie oczekiwania żądzy. Dwadzieścia cztéry miliony złotych wartości, co miesiąc wydobytego złota i srebra, odsyłają ludzie stamtąd, a ich jest tak mało i z nader

małemi ulepszeniami w ręku. Przed laty, czy z instynktu, czy inną pędzony wiedzą, skierowałem kilku towarzyszów w tamte strony uwagę; upadliśmy może tylko dla braku pierwszego wątka, i inne ręce zebrały i owoc i korzyści, których nieprorokowaliśmy, aleśmy prawie pewni byli. Możeby i dziś podobne urojenia powtórzyć można było, ale urojenia starszych lat zwą francuzi idée fixe a świat młódszy warjacją, a warjacja w młodości jeno uleczoną być może. Wyliczamy miljony z nadzwyczajną łatwością, i często chęć niemi nie zdaje się być nasyconą. Aby nie tak szumieć, pomyślmy sobie, że trzeba 14 dni pilnie przez sześć godzin codzień pracować, aby miljon odliczyć. Mówią że biljon, czyli miljon miljonów, gdyby Adam zaczął liczyć od pierwszego dnia stworzenia, toby dziś dnia 20 grudnia, więcéj niż trzy tysiące lat potrzeba by było, aby rachować skończył; wiadomo bowiem, że najlepszy rachmistrz może tylko na minutę do 200 niespełna naliczyć. Obliczenie reszty jest bardzo łatwe.

Z innych dzieł literackich nadmienię tu „Dziennik p. Gurowskiego,“ wydany przed kilku dniami na widok publiczny, tom zawierający 300 z okładem kart, in 8-o pięknie i schludnie odbity w Bostonie; zaczyna się 4 marca 1861 r. kończy 12 listopada, t. j. niby w miesiąc po oddaleniu go z departamentu stanu. Nad wyraz wiele drobnych i zawiłych wyświecający zajść i faktów, czasem chce być proroczym w tém co nastąpić musiało, odznacza się ostrą prawdą i często grubym wyrazem. Pp. Seward, M'Clellan, prezydent Lincoln są jak Amerykanie mówią „without gloves handled“ a po naszemu nie w bawełnę obwija co o ocich mówi żałować jednak zawsze trzeba gęstych trywjalnych wyrażeń, tém dziwniej odbijających, że wszędzie autor mówi o wyższego towarzystwa znajomości i o swojéj nawet z koronowanemi osobami zażyłości. Oszczędza obecnego sekretarza wojny, mniéj sekretarza skarbu, tyleż prawie swego przyjaciela senatora Sumner, wysoko wynosi przełożonego komory w New-Yorku i mera miasta tamże, gubernatora Andrew i senatora Wilson; ale o ile się zdaje po tém, co z pióra p. G. wyśliznęło, przyjaciele się boją, aby świeży atrament i na ich skórę nie rzucił plamy.

Zapewnie, obfitość zasobów Ameryki, musi mieć cóś wspólnego z zarozumiałém nieraz w oczach Europejczyków przedsiębierstwem; wystawiono naprzykład teraz w St. Louis hotel który ma 515 pokojów dla gości, 21 salonów, oprócz izb, składów, mieszkań, dla służby, urzędników i t. p. Tynkowanie ścian wewnętrznych czyni 27 morgów obszaru, 37 mil potrzebowano drutu, do powiązania dzwonków, 12 mil rur dla gazów, 1½ mili rur na ciepłą wodę; nadto ma 3 koleje żelazne na dole i dźwignię parową do wnoszenia drzewa, tłómoków i t. p. na górne piętra a nawet słabych gości, aby ominąć schody.

Szóstego t. m. niepraktykowanéj dotąd sztuki dokazano na telegrafie do Kalifornji, w San Francisco. Wysłany telegramm z New-Yorku między 4 i 5 po południu przyniósł odpowiedź datowaną 2½ po południu. Na odebraną bowiem w San Francisco, odległym od New-Yorku 3.000 mil, depeszę o drugiéj w półgodziny odpowiedziano. Gdy zważymy, że San Francisco leży o 3 godzin i 14 minut więcéj na zachód, łatwo usuniemy pozorną anomalję. Wszak wy tam w Wilnie, gdy idziecie w wieczór na teatr, my tu ledwo oczy przetarliśmy z rana tegoż samego dnia.

Do potocznych wynalazków przybyła poprawa machinki do szycia, którą nareszcie tak ulepszono, że dziś najpiękniejsze wykonywa hafty, wedle najzawilszych wzorów.

Załączam rysunek machinki taniéj wyprobowanéj, wygodnéj, a dziś przy mniejszéj ilości rąk roboczych i potrzebie koniecznéj ograniczenia pól, ale za to lepszego ich obrabiania, niezawodnie bardzo dogodnéj, szczególniéj na łąkach porosłych chwastami i cierniami doświadczonéj praktycznie. Środkowe koła lekkie są tak ustawione, że dyszel i jego waga przechyla się z łatwością ku końcowi, kędy jest żelazne lane kółko, łatwo obracające się i grube, raz dla równowagi, powtóre aby się nie wrzynało w grunt. Rękojeście przytwierdzone do pewnego rodzaju z żelaza lanego haków, formy kabłąkowatéj, służą robotnikowi do zaczepienia haków pod korzenie roślin, które chce wyrwać, przez ruch podobny do ruchu pługu czy sochy. Narzędzie to może być zaprzęgane jednym lub parą koni i potrzebuje tylko jednego człowieka do kierowania.

H. Kałusowski.

Królewiec, d. 28 stycznia 1863 r.

Na targach zbożowych żadne nie zaszły zmiany; mimo braku dowozów od morza północnego, które zazwyczaj w tym czasie ustają, zasoby na tychże targach są jeszcze dość znaczne.

U nas tranzakcje bardzo spokojne a ceny przychylniejsze dla kupujących, zwłaszcza na żyto.

Dzisiaj płacono u nas za szefel.

	wa i	złp.	
Pszenicy czerwonéj	124—130	36¼	39
,, pstréj	122—130	36¼	43¼
Żyta	118—125	24½	27
Groch. biał. na paszę	— — —		25½
,, do gotowania	— — —		27½
,, szarego	48 — 55	24⅛	27⅝
,, najlepsz.	— — —	62	81⅛
,, zielonego	— — —	24¼	27⅜
Bobu	— — —	25⅛	27⅜
Wyki	— — —	12⅜	20⅛
jęczmienia małego	102—110	18⅛	20⅛
,, dużego	106—114	19⅛	21⅜
Owsa	71— 85	10¾	14¾

Siemię lniane przednich gatunków poszukiwane, inne bez zmiany.
dobre średnie 110 f. 83—41¾ złp.; piękne 114 f. 110 55¼ złp.
Koniczyny krajowéj tak czerwonéj jak i białéj jeszcze nic nie dostawiono.
czerwonéj szląskiéj sprzedano po 16½ do 20½ rub. za centnar.
białe krajowe nominalnie . . 16½ — 19⅔ —
Tymoteuszu . . . . 5½ — 8⅓ —
Wełna zupełnie spokojnie.

FRYDERYK LAUBMEJER.
Agencja Domu Nadniemeńskiego w Królewcu.

ROZMAITOŚCI.

— W północnych Czechach dotychczas istnieje pomiędzy pospólstwem szczególny zwyczaj. Dziewczęta, zaraz po zaręczynach, chodzą od domu do domu nie tylko na wsi, w któréj mieszkają lecz i po sąsiednich wioskach, prosząc o puch do pościeli. Wielce by się zdziwił cudzoziemiec, ujrzawszy pięknie ubraną dziewicę, w jedwabnéj chusteczce, stojącą u drzwi z oczyma spuszczonemi, smutném obliczem, co chwila powtarzającą jednostajnym głosem jedną i tę samę prośbę. Ta kwesta trwa nieraz kilka tygodni i dziewczę odchodzi zawsze z zapasem puchu na całe swe życie.

— W ciągu 1862 r. wychodziło 55 czasopismów czeskich, z tych 11 treści politycznéj, 2 polityczno-humorystycznéj, 1 humorystyczne, 10 treści belletrystycznéj, 6 naukowéj, 4 pedagogicznéj, 2 muzycznéj, 3 agronomicznéj, 7 duchownéj, 2 przemysłowéj, 1 poświęcone modom. Oprócz tego kilka w narzeczach Słowian zachodnich i jedno mające na celu szerzenie pojęć o dobrem obchodzeniu się ze zwierzętami. Na samę Pragę przypada 36 czasopismów, jedno wychodzi w Ameryce.

KURSA GIEŁDOWE.

PETERSBURG, 11 (23) stycznia.		
Sześcioprocentowe rossyjskie srebrem	112⅜, ½.	
Pięcioprocentowe 1-éj pożyczki	98¼ %.	
,, 2-éj ,,	100¼ %.	
,, 3-éj ,,	98 %.	
,, 4-éj ,,	98 %	
,, 5-éj ,,	99.	
,, 6-éj ,,	105 %.	
,, 7-éj ,,	100 %.	
Czteroprocentowe 2-éj, 3-éj i 4-éj poż.	89 %.	
,, 5-éj ,,	87 %.	
Pięcioproc. bilety banku państwa	100⅛.	
Akcje Głównego Tow. kolei żelaz.	116.	
Obligacje 4½ proc. tegoż Tow.	89¾.	
Akcje ryzko-dynab. kolei żelaz.	96.	
Weksle (na 3 mies.): na Londyn	36, 36¼ p.	
— — na Amsterdam	176, 176½ c.	
— — na Hamburg	31 11/16, 32 1/16 sz. b.	
— — na Paryż	376½, 377½ c.	
WARSZAWA, 22 (10) stycznia.		
Listy zastawne oprócz kuponu	15 r.	3 k.
Obligi skarbowe — —	92—	25 —
Akcje Główn. Tow. kolei żel.	118—	50 —
Akcje drogi żel. warsz.-wiedeńsk.	84—	50 —
— — warsz.-bydgoskiéj	94—	75 —
Weksle: na Berlin (2 mies.) za 100 tal.	99—	,, —
— na Hamburg (2 mies.) za 300 m.	150—	50 —
— na Paryż (2 mies.) za 300 fr.	80—	25 —
— na Wiedeń (2 mies.) za 150 złr.	86—	70 —
— na Londyn (3 mies.) za 1 fst.	6—	68½ —
— na Petersburg (1 m.) za 100 r.	99—	66 —
— na Moskwę (1 m.) za 100 r.	99	50 —
RYGA, 11 (23) stycznia.		
Pięcioproc. 1-éj pożycz.	99¼ %.	
— 3-éj i 4-éj poż.	96½.	
— 5-éj ,,	99.	
Czteroprocentowe 3-éj i 4-éj poż.	88.	
Pięcioproc. bilety banku państwa	100¾ %.	
Weksle na Londyn	36½ p.	
— na Amsterdam	177 c. b.	
— na Hamburg.	3[illegible]½ sz. b.	
— na Paryż.	379½ c.	
ODESSA, 10 (52) stycznia.		
Weksle: na Londyn za 1 fs.	6 r. 66, 62 k.	
— na Paryż za 1 r.	379, 380 c.	
— na Marsylję za 1 r.	381 c.	
— na Genuę za 1 r.	382 c.	
BERLIN, 22 (10) stycznia.		
Rossyjskie 5-procentowe 5-éj poż.	92¼ %.	
— — 6-éj poż.	98½	
Polskie obligacje skarbowe oprócz kup.	86.	
— listy zastawne	90½.	
— bilety bankowe.	90½.	
Weksle: na Petersburg (3 tyg.) za 100 rub.	99⅝ tal.	
— na Warszawę (krótki term.)	90¼ r.	
HAMBURG, 22 (10) stycznia.		
Rossyjskie 5-proc. 5-éj pożyczki.	85½ %.	
— — 6-éj pożyczki	92¾ %.	
— — 7-éj pożyczki	89⅞ %	
Weksle na Petersburg (3 mies.) za 1 r.	31½ sz. b.	
AMSTERDAM, 21 (9) stycznia.		
Rossyjskie pięcioproc. 5-éj pożyczki.	85⅜ %.	
— — 6-éj p.	92½ %.	
Weksle na Petersburg (3 mies.) za 1 r.	171 c.	
LONDYN, 21 (9) stycznia.		
3-procentowe ang. konsolidy.	92¾ %.	
Rossyjskie 5-proc. 2-éj poż.	98½ %	
— — 7-éj poż.	95¼ %.	
Weksle na Petersburg (3 mies.).	35 p.	
PARYŻ, 22 (10) stycznia.		
Renta 3-proc.	70 fr. 10 c,	
Akcje kredytu ruchomego.	1145 fr.	
Akcje głównego Tow. kol. żel. w Rossji.	430 fr.	
Weksle na Petersburg za 1 r.	369 c.	

Do dzisiejszego Kurjera załączamy cennik Nasion, kuchennych, parterowych, ekonomicznych i kwiatów. Cennik Machin i narzędzi Rolniczych i innych wkrótce prassę opuści i do tejże gazety dołączony będzie. 1—3

Прибывшие въ Вильно отъ 9 до 13 января 18[illegible]3 г.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКИ. Гродненск. губернаторъ Галлеръ; Минскій губерн. предв. двор. Лапо; Могилевскій губерн. предв. двор. князь Степанъ Любомирски; пом.: гр Адольфъ Чапски; полков. арт. гр. Влад. Тышкевичъ; Болес. Козеллъ; Францъ Высоцки; Сигиз. Цытовичъ; Игн. Контрымъ; Густавъ Стравински; Казим. Коморовски; Влад. Жуковски; Болесл. Свольkенъ; мир. посред. Маньковски; князь Эвген. Любомирски; Іосифъ Стравински; Мѣчисл. Загорски; Мих. Костровицки; Эдмундъ Корсакъ; камеръ-юнкеръ Левъ Ваньковичъ; подпор. Пущинъ; Влад. Путвиньски; Феликсъ Бужински; Игн. Кашевски; Адольфъ Куликовски; Иванъ Коморовски; Людвигъ Соколовски; мир. посред. Величко; Алекс. Черневски; г-жи: Аделя Шебеко съ дочерьми и жена учителя Юлія Корейво; губ. секр. Иванъ Янушкевичъ съ семейством; надв. сов. Вишневски съ семействомъ; надв. сов. Андржейковичъ; инж. капит. Артюръ Клочковски; отст. инж. кап. Эвген. Клочковски; чинов. особ. поруч. Рабиковъ; инж. кап. Верещински; инж. шт. кап. Солтанъ; поруч. кавал. Маттисонъ; подпор. артил. Пелиски; чинов. Игн. Бакко; губ. секр. Зенонъ Карчевски; дворяне: Болес. Жамоитель, Θеофиль Войцѣховски, Иванъ Броницъ; агрономъ Іосифъ Массальски; докторъ мед. Стернъ; купцы: Генр. Кроль, Алексан. Панфилевъ, Эйзенберъ.

ГОСТИННИЦА ПОЗНАНСКИ. Дѣйств. стат. совѣт. Новосельски; пом.: Вольски, Яковъ Гейшторъ, Эмиль Гейшторъ; пом. Блазевичъ; пом. Завиша; пом. Гриневецки; пом. Французовичъ; пом. Козелло; пом. Козерски; пом. г-жа Шуксцина съ дочерью; пом. Висманъ; пом. Бартельсъ; пом. г-жа Подрезова съ дочерьями; пом. Горски; жена Свенцян. испр. Лукіянова; таможенный чинов. Плоньски; капит. Солтанъ; ротм. Станишевски; поруч. Цюндзевицки; студентъ Извѣковъ; архит. Высоцки; купцы: Францъ Тикаль, Потемкевичъ, Герцфельдъ, Манасевичъ, Альберти, Фадѣевъ.

Przyjechali do Wilna od 9 do 13 stycznia 1863 r.

HOTEL NISZKOWSKI. Grodzieński gubernator Haller; Miński marsz. guber. Łappo; Mohylewski marsz. guber. książę Lubomirski; Ob.: Hrabia Adolf Czapski; Półkownik artyl hrabia Wład. Tyszkiewicz; Bolesław Koziell; Fran. Wysocki; Zygmunt Cytowicz; Ign. Kontrym; Gustaw Strawiński; Kaz. Komorowski; Wład. Żukowski; Bolesław Swołken; Sędzia pojed. Mańkowski; Książe Eug. Lubomirski; Józef Strawiński; Miecz. Zahorski; Michał Kostrowicki; Edm. Korsak; Kamer-junker Leon Wańkowicz; Podpor. Puszczyn; Wład. Putwiński; Feliks Bużyński; Ignacy Kaszewski; Adolf Kulikowski; Jan Komorowski; Ludwik Sołowski; Sędzia pojednaw. Wieliczko; Alek. Czerniewski; Panie: Adela Szebeko z córkami, Julja Korejwo żona nauczyciela; Sekr. gub Jan Jankiewicz z rodziną; Radca dw. Wiszniewski z rodziną; Radca dworu Andrzejkowicz; Inż. kap. Artur Kłoczkowski; dym. inż. kap. Eug. Kłoczkowski; Urzęd. do szczegól. poleceń Rabikow; Inż. kap. Wereszczyński; Inż. sztabs-kap. Sołtan; Porucz. jazdy Mattisson; Podporucz. artyl. Peliski; Urzęd. Ign. Bakko; Sekr. guber. Zenon Karczewski; Dworzanie: Bolesław Żamoitel; Teofil Wojciechowski; Jan Bronic; Agronom Józef Massalski; Dok. med. Stern; Kupcy: Henryk Krohl; Alek. Panfilew; Ejsenberg.

HOTEL POZNAŃSKI. Rzeczywisty radca stanu Nowosielski; Ob.: Wolski; Jakób Giejsztor; Emil Giejsztor; Błaziewicz; Zawisza; Hryniewiecki; Francuzowicz; Koziełło; Kozierski; Obywatelka pani Szukscina z córką; Ob.: Wisman; Bartels; Obywatelka Podrezowa z córką; Ob. Górski; Żona sprawnika Łukianowa; Urzęd. kom. cel. Płoński; Kapitan Sołtan; Rotm. Staniszewski; Porucz. Ciundziewicki; Student Izwiekow: Architekt Wysocki; Kupcy: Fran. Tikal; Potiemkiewicz; Hercfeld; Manosewicz; Alberti; Fadiejew.

Одобрено Цензурою. 14 Января 1863 г. Вильно.